Cena numeru 3 zł   Dziś 10 stron

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GRATIS

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)   SOBOTA 24 GRUDNIA 1949 ROKU.   Nr 353 (1277)

Wspaniałe wyniki

Masy pracujące Polski godnie uczciły

70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

WARSZAWA (PAP). — Z miast i wsi całej Polski napływają w dalszym ciągu meldunki o imponujących wynikach czynu świata pracy dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Produkcję wartości 6.542.000 zł. dały zakłady Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina

Według prowizorycznych obliczeń, wartość dodatkowych prac, wykonanych przez załogę Zakładów Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina w Dniach Pracy Stalinowskiej, wynosi 6.542.000 zł.

Imponujące wyniki

Wałbrzych (PAP). We wszystkich kopalniach Wałbrzycha nie zanotowano w dniu urodzin Generalissimusa Stalina ani jednego spóźnienia. Załoga kop. **„Bolesław Chrobry“ osiągnęła w tym dniu rekordowe wydobycie węgla.**

Najlepszy wynik pracy zespołowej osiągnęła brygada St. Michalskiego z kop. „Mieszko“, wykonując 490 proc. normy.

Robotnicy huty „Karol“: strugacz Z. Husak na wyremontowanej przed terminem heblarce **osiągnął 350 proc. normy**, malarz, B. Zakrzewski — **526 proc. normy**, niciarz, W. Cymerlik — **450 proc.**, kowal, J. Wątorowski — **300 proc.**, palacz acetylenowy Wł. Dyński **500 proc.**, tokarze: J. Saliszewski — **380 proc.** i J. Woźniak — **250 proc.**

Również kolejarze wałbrzyscy wykonali w Dniu Pracy Stalinowskiej ponadplanowe prace przy oczyszczaniu torów oraz transporcie.

Dodatkowe oszczędności na sumę 24 miln. zł.

Pracownicy największej w Polsce Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi uczcili 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina uzyskaniem **do dnia 21 grudnia b. r. dodatkowych oszczędności w sumie 25 miln. zł. i nadplanowego obrotu w wysokości 3.200 miln. zł.**

119 tysięcy listów wysłali do Generalissimusa Józefa Stalina robotnicy Wybrzeża

GDAŃSK (PAP). — W ostatnim tygodniu b. m. urzędy pocztowe woj. gdańskiego przesłały do Generalissimusa Józefa Stalina ponad **8.000 listów** zbiorowych, podpisywanych przez całe załogi fabryczne i rodziny. W ostatnich dniach urzędy pocztowe przyjęły ponadto **110.000** kart pocztowych z wizerunkiem Generalissimusa Stalina, na których robotnicy indywidualnie przesyłali życzenia Wielkiemu Jubilatowi.

Meldunki z Pomorza

Dzień Pracy Stalinowskiej, w którym wzięły udział załogi wszystkich większych fabryk woj. pomorskiego, **dał dodatkową produkcję wartości wielu milionów złotych.**

Załoga Pafawagu wykonała zobowiązanie

WROCŁAW (PAP). — Załoga Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu zobowiązała się dla uczczenia urodzin Generalissimusa Stalina uruchomić w dniu 21 bm. nowy oddział produkcji, którego otwarcie przewidziane było w końcu stycznia **1950 r.**

Dzięki wydajnej pracy robotników zobowiązanie zostało zrealizowane, i w dniu 21 bm. nastąpiło uroczyste uruchomienie nowego działu.

Hufce i brygady SP meldują o wykonaniu zobowiązań

Komenda Główna „SP“ otrzymała od wielu hufców meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Rezultatem czynu junaków pow. kościerskiego jest naprawienie 8 odcinków dróg gromadzkich. **Wartość tej pracy wyraża się sumą ok. 200.000 zł.**

Junacy hufców gminnych „SP“ w Bojanowie **naprawili** w miejscowym ośrodku maszynowym **12 siewników.** „SP“-owcy szkoły zawodowej w Gdyni zebrali **1.380 ton złomu,** a hufiec ze szkoły zawodowej w Namysłowie **oprawił 1.000 tomów książek** dla miejscowej biblioteki.

Hufiec miejski „SP“ w Różanej wydobył z gruzu i **oczyścił 3.200 sztuk cegieł, potrzebnych do odbudowy szkoły.**

Dzięki podjętemu przez młodzież Czynowi Stalinowskiemu w gminie Osieck, **został wyremontowany Dom Ludowy oraz obsadzono drogę gromadzką drzewkami.**

Junacy 66 brygady „SP“ **przekazali,** zaoszczędzoną we współzawodnictwie, **sumę 300.000 zł. na elektryfikację wsi.**

(Ciąg dalszy na str. 3-ej)

List wychodźstwa polskiego we Francji do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP. Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

„Uczestnicy plenarnego zjazdu organizacji pomocy ojczyźnie, reprezentującej wychodźstwo polskie we Francji **wyrażają Ci Obywatelu Prezydencie najserdeczniejsze podziękowanie za troskliwą opiekę nad wychodźstwem. Równocześnie wyrażamy wdzięczność za podjęcie stanowczych kroków w obronie naszego wychodźstwa, a w szczególności działaczy polskich organizacji demokratycznych we Francji.**

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że będziemy wytrwale pracować nad zjednoczeniem wychodźstwa polskiego we Francji wokół naszej ludowej ojczyzny.

Uroczyste przyjęcie na Kremlu na cześć Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — 22 grudnia Rząd Związku Radzieckiego wydał przyjęcie na Kremlu dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Na przyjęciu obecni byli ministrowie, deputowani Rady Najwyższej ZSRR i RSFRR, bohaterowie pracy socjalistycznej i bohaterowie Związku Radzieckiego, wybitni działacze nauki i kultury, najbardziej znani robotnicy przemysłu, marszałkowie, generałowie i admirałowie Armii Radzieckiej i marynarki, przedstawiciele prasy radzieckiej, delegacje Republik Związkowych i przedstawiciele mas pracujących krajów zagranicznych.

Panuje niesłychane ożywienie. Nagle zrywa się burza oklasków ...Wchodzą: Stalin, Mołotow, Malenkow, Woroszyłow, Beria, Kaganowicz, Mikojan, Chruszczew, Bułganin, Szwernik, Kosygin, Susłow, Ponomarenko, Szkiriatow.

Owacyjnie witają zebrani Wielkiego Jubilata.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR—Szwernik zaprasza do stołu prezydialnego Mao Tse Tunga, Czerwenkowa, Rakosi'ego, Gheorghiu Deja, Siroky'ego, Palmiro Togliatti, Dolores Ibarruri, Ulbrichta, Franciszka Jóźwiaka-Witolda, Pessi i Kepleniga.

Szwernik wznosi następnie toasty na cześć narodów radzieckich, Związku Radzieckiego, radzieckich sił zbrojnych, na cześć Chin Ludowych, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, narodu mongolskiego, na cześć narodu koreańskiego, na cześć komunistycznych partii: Finlandii, Austrii, Włoch, Francji i Australii, na cześć Komunistycznej Partii Hiszpanii oraz na cześć współpracy między narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, na cześć zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych w walce przeciwko podżegaczom wojennym o pokój na całym świecie.

Grzmią oklaski. Zebrani wznoszą okrzyki: **„Za zdrowie Towarzysza Stalina!“, „Niech żyje Towarzysz Stalin!“.**

Po Wielkiej Rocznicy

Rewolucjo! Siedemdziesiąt lat
stalinowych powiewa nad
światem!
I rodzi się nowy świat,
świat stary pęka jak atom!
(Broniewski)

Dzień urodzin Towarzysza Stalina pokazał, jak prawdziwe są to słowa. Nie znamy w historii faktu, by rocznica urodzin człowieka stała się tak ogromnym i tak wymownym wydarzeniem — jakim się stała rocznica urodzin Towarzysza Stalina. Przygotowania do obchodu i sam obchód rocznicy poruszyły dosłownie setki milionów ludzi — w naszym kraju, we wszystkich krajach ludowej demokracji i na całym świecie. W dniu 21 grudnia serca milionów ludzi biły jednym rytmem i umysły żyły jedną myślą — myślą o Stalinie.

Manifestacja miłości i przywiązania do Towarzysza Stalina stała się manifestacją siły, jednolitości i zwartości całego obozu demokratycznego, całego obozu pokoju i postępu. Wiemy, że nasi wrogowie wiązali i wiążą wszystkie swe nadzieje z planami oderwania krajów demokratycznych od Związku Radzieckiego i Towarzysza Stalina. Ku temu zmierzają wszystkie wysiłki amerykańskich podżegaczy wojennych i ich titowskich agentów i przyjaciół.

W dniu 21 grudnia nasz naród i wszystkie kraje demokratyczne oraz ludzie pracy we wszystkich krajach kapitalistycznych zamanifestowali raz jeszcze — i to ze szczególną siłą, że nikomu i nigdy nie uda się tych planów zrealizować. W dniu 21 grudnia świat pracy zamanifestował, że pragnie jeszcze bardziej wzmocnić braterstwo i solidarność ze Związkiem Radzieckim, z WKP(b) i z Towarzyszem Stalinem, że w Związku Radzieckim i Towarzyszu Stalinie widzi swego wodza i przewodnika w walce o pokój i postęp. Manifestacje z okazji tego doniosłego jubileuszu odznaczały się niezwykłą serdecznością i żywością. Wszystko to powinno dać dużo do myślenia naszym wrogom.

Obchód rocznicy Towarzysza Stalina stał się manifestacją na rzecz wierności jego nauce, nauce marksizmu - leninizmu, nieprzejednanie wrogiej wobec wszelkiego oportunizmu. Wiemy, że obóz imperialistyczny w walce z ruchem rewolucyjnym szczególne nadzieje wiąże dziś z oportunizmem i odstępstwami od linii marksistowsko - leninowskiej. W dniu 21 grudnia ludzie pracy — raz jeszcze i ze szczególną siłą pokazali — jak bezpodstawne i złudne są rachuby imperialistów. Ludzie pracy są po stronie nauki Lenina i Stalina. Ludzie pracy w naszym kraju i w innych krajach z pogardą odrzucają tych, którzy występują przeciwko nauce Lenina i Stalina — opromieniającej drogę naszej walki i dającej nam pewność zwycięstwa. Ludzie pracy uważają naukę marksizmu - leninizmu za **swoją naukę** i czcią i miłością darzą tego, który tę naukę rozwija i posuwa naprzód. Genialny umysł Stalina — kontynuatora dzieła Lenina uogólnia i ujmuje w prawa — wysiłek każdego z nas, doświadczenia każdego z nas, zwycięstwa i osiągnięcia każdego człowieka pracy. Tylko zaślepiony nienawiścią wróg może sobie wyobrazić, że potrafi zerwać **tego rodzaju więzy najściślejszej jedności wewnętrznej. Stalin jest wszędzie tam gdzie jest walka i trud. Stalin jest nadzieją ludzi pracujących i walczących o lepszy świat.**

W świętowaniu rocznicy urodzin Towarzysza Stalina w naszym kraju i innych krajach wzięła żywy i aktywny udział nie tylko przodująca siła narodu — klasa robotnicza. Masowy udział w obchodzie wziął cały świat pracy, mieszkańcy najdalszych nawet zakątków kraju. Na podkreślenie zasługuje masowy udział w obchodach ku czci Towarzysza Stalina chłopów, a zwłaszcza kobiet wiejskich oraz szerokich rzesz inteligencji pracującej. Dzieci i młodzież znajdowały tysiące form wyrażenia swych uczuć w sposób szczególnie żywy i serdeczny. Idea uczczenia święta urodzin Towarzysza Stalina sięgnęła głęboko w masy ludowe. **Obchód urodzin Towarzysza Stalina stał się prawdziwym świętem narodu, stał się wydarzeniem, które poruszyło całe narody.**

Jesteśmy po tym niezwykłym w swym wyrazie święcie rocznicy urodzin Towarzysza Stalina silniejsi niż byliśmy przed tym dniem. Policzyliśmy jeszcze raz swe szeregi i przekonaliśmy się jak wielkie są nasze siły. Zobaczyliśmy raz jeszcze — jak niezłomna jest nasza jedność i zwartość.

Obchodząc rocznicę urodzin Towarzysza Stalina nie tylko złożyliśmy hołd Wielkiemu Jubilatowi, ale i posunęliśmy naprzód dzieło o które walczymy pod sztandarem Lenina i Stalina.

Wyrok na szpiegów i dywersantów Mocha

Agenci francuskiego wywiadu skazani zostali na kary więzienia od lat 6 do 9

WROCŁAW (PAP). — Rejonowy Sąd Wojskowy we Wrocławiu ogłosił w godzinach wieczornych, dnia 23 bm., **wyrok skazujący agentów wywiadu francuskiego na kary więzienia.**

Po sześciodniowej rozprawie, której przysłuchiwał się oficjalny obserwator z ramienia rządu Republiki Francuskiej Raymond Laporte oraz przedstawiciele prasy światowej, przewodniczący Sądu mjr. Roman Bojko odczytał sentencje i uzasadnienie wyroku.

Obywatelka francuska Yvonne Bassaler uznana została winną zbrodni szpiegostwa i nielegalnego przechowywania broni i skazana na karę 9 lat więzienia. Obywatel francuski Bazyli Bukisow za zbrodnię szpiegostwa, czynienie przygotowań do sabotażu oraz rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, mogących wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, skazany został na karę 9 lat więzienia. Obywatel polski— Jan Kubisiak uznany został winnym zbrodni szpiegostwa, nielegalnego przechowywania broni, przyjmowania od osoby działającej w interesie obcego rządu korzyści majątkowych w związku z działalnością na szkodę Państwa Polskiego oraz udzielania pomocy związkowi, mającemu na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, Jan Kubisiak skazany został na karę 9 lat więzienia z utratą praw publicznych i honorowych na przeciąg 4 lat i przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Obywatele francuscy: Józef Feldeisen i Albert Hoffmann uznani zostali winnymi zbrodni szpiegostwa i czynienia przygotowań do sabotażu, za co Feldeisen skazany został na 8 lat więzienia, a Hoffmann na 7 lat więzienia, przy czym obaj skazani zostali na przepadek mienia. Obywatel niemiecki Wilhelm Hild uznany został winnym zbrodni szpiegostwa, a uniewinniony z zarzutu czynienia przygotowań do sabotażu i skazany na karę 6 lat więzienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd ustalił następujący stan faktyczny: Na terenie Państwa Polskiego wykryta została szeroko rozbudowana siatka szpiegowska wywiadu francuskiego.

Organizatorami tej siatki byli: mjr. Humm. Aymar de Brossin de Mere, Boite oraz oskarżona w niniejszej sprawie Yvonne Bassaler i inni.

Wbrew istniejącym zwyczajom nadużywając respektowanych przez Rząd Rzeczypospolitej Polski, praw i przywilejów dyplomatycznych, **wymienieni pracownicy francuskich placówek dyplomatycznych i konsularnych uprawiali na terenie Polski szpiegowską działalność, skierowaną przeciw żywotnym interesom Państwa Polskiego.**

Zadaniem siatki wywiadowczej było zbieranie wiadomości z dziedziny wojskowej, gospodarczej i politycznej.

W szczególności siatka wywiadowcza kierowała swój wysiłek na rozpracowanie różnych obiektów wojskowych oraz na zdobywanie informacji o składzie osobowym i ruchu poszczególnych jednostek wojskowych.

W dziedzinie gospodarczej siatka rozpracowywała poszczególne fabryki, obiekty użyteczności publicznej. W tej dziedzinie agenci rozpracowywali plany unieruchomienia poszczególnych obiektów gospodarczych. Agenci rozsiewali też fałszywe wiadomości mogące przynieść istotną szkodę interesom Państwa Polskiego.

Siatka wywiadowcza badała potencjał obronny Państwa Polskiego rozpracowując w szczególności jednostki Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, zmniejszając w ten sposób obronność granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Ekspozytura wywiadu francuskiego, na teren Dolnego Śląska mieściła się w konsulacie francuskim we Wrocławiu.

Szefem tej ekspozytury był do końca 1947 r. sekretarz konsulatu Jałoszyński Witold, obywatel francuski pochodzenia polskiego, zaś po jego wyjeździe szefostwo objęła oskarżona Bassaler Yvonne-Marie.

Od tego czasu otrzymywała ona bez pośrednio od mjr. Humma, względnie później — od de Mere wszelkie instrukcje i zadania, które następnie przekazywała agentom wywiadu m. in.: Kubisiakom Janowi i Marii, bądź zwerbowanemu przez siebie Cabańskiemu i wreszcie tym szpiegom, którzy **znajdowali się czasowo na Dolnym Śląsku, i byli w bezpośrednim kontakcie z centralą.**

(Dokończenie na str. 3-ej)

Wesołych Świąt
Czytelnikom i Korespondentom
życzy
Redakcja „Głosu Robotniczego”

Posiedzenie Sejmu 30 grudnia r.b.

WARSZAWA (PAP.) — Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał w dniu 23 bm. zarządzenie następującej treści:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 30 grudnia 1949 r. o godz. 10.

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego
(—) Wł. Kowalski

Plan Trzyletni wykonany

Przemysł Włókien Sztucznych wykonał w dniu 22 grudnia r. b. Plan Trzyletni.

G. Malenkow

Towarzysz Stalin — Wódz postępowej ludzkości

MOSKWA (PAP). — W specjalnym numerze „Prawdy", poświęconym 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, ukazał się artykuł tow. G. Malenkowa pt. „Towarzysz Stalin — Wódz postępowej ludzkości".

Oto tekst tego artykułu:

Przed 25 laty Towarzysz Stalin w imieniu Partii złożył przysięgę że testament Lenina będzie z honorem wykonany.

Przysięga Towarzysza Stalina zabrzmiała jak bojowy apel do Partii, do klasy robotniczej, do narodu radzieckiego i stała się gwiazdą przewodnią, w historycznej walce o przeobrażenie życia społecznego, o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Towarzysz Stalin poprowadził naszą Partię i naród radziecki leninowską drogą. Obronił on i rozwinął leninowską teorię o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju. Wcielając w życie nakazy Lenina, Partia nasza pod kierownictwem Towarzysza Stalina zapewniła socjalistyczne uprzemysłowienie kraju i kolektywizację gospodarki rolnej, przekształcając Związek Radziecki w wielkie socjalistyczne mocarstwo przemysłowe i kołchozowe.

Nikt nie zrozumiał tak wnikliwie głębokich idei leninowskich o Partii marksistowskiej nowego typu, jak Towarzysz Stalin, który obronił czystość nauki Marksa — Engelsa — Lenina, rozwinął teorię marksistowsko-leninowską, zahartował Partię w walce z licznymi wrogami, wykuł i wychowuje kadry zdolne do posuwania naprzód sprawy naszej Partii.

Wielkość Stalina zajaśniała przed całym światem na ostrych zakrętach historii — w październiku 1917 roku, w wojnie domowej, w latach interwencji, kiedy wraz z Leninem kierował on rewolucją socjalistyczną i sprawą rozgromienia wrogów władzy radzieckiej; podczas wielkiej wojny w obronie ojczyzny, kiedy Towarzysz Stalin kierował rozgromieniem niezwykle potężnych wrogów naszej Ojczyzny.

Wraz z wielkim Leninem Towarzysz Stalin stworzył pierwsze w świecie państwo socjalistyczne. Pod sztandarem Lenina, pod kierownictwem Towarzysza Stalina żyje, rośnie i krzepnie nasza potężna Ojczyzna, kraj przyjaźni narodów radzieckich.

W czasie drugiej wojny światowej, gdy nad światem zawisły ciemne moce faszyzmu grożąc zagładą kultury ludzkości, **Towarzysz Stalin, stojąc na czele Związku Radzieckiego, bezpośrednio kierował akcją rozgromienia hord hitlerowskich, zapewnił zwycięstwo miłujących pokój narodów i był powszechnie uznanym wodzem w ciężkiej walce o wyzwolenie ludzkości spod jarzma faszyzmu.**

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, kiedy na horyzoncie politycznym pojawili się nowi pretendenci do panowania nad światem, **Towarzysz Stalin wezwał narody do zdecydowanej walki przeciwko prowokatorom nowej wojny światowej, zjednoczył zwolenników pokoju w potężną siłę, konsekwentnie i bezlitośnie demaskując podżegaczy do nowej wojny, Towarzysz Stalin stanął na czele wielkiego ruchu w obronie pokoju.**

Towarzysz Stalin uważany jest słusznie za wielkiego i wiernego przyjaciela miłujących wolność narodów krajów demokracji ludowej, wyzwolonych spod jarzma faszyzmu, narodów Chin i Korei Północnej, które na zawsze zrzuciły jarzmo imperialistów.

Oto dlaczego narody Związku Radzieckiego i cała postępowa ludzkość widzą w Towarzyszu Stalinie swego uznanego Wodza i Nauczyciela. Oto dlaczego dzisiaj szczególnie serdecznie dają one wyraz swej miłości i oddania dla Towarzysza Stalina, podkreślając jego wielkie zasługi w walce o szczęśliwe życie ludzi, o pokój między narodami.

W świadomości narodów wszystkich krajów imię Towarzysza Stalina od dawna już stało się sztandarem pokoju.

Wszyscy ludzie, którzy chcą walczyć przeciwko podżegaczom do nowej wojny, wiedzą, przekonani są, że nie zawiodą się, jeśli zwrą swe szeregi wokół Towarzysza Stalina — Wielkiego Obrońcy pokoju. Ludzkość, która przeżyła okropności ostatniej wojny światowej, łaknie pokoju i zdecydowanie nie chce nowej rzezi. Z tego właśnie powodu wszystkie narody w[illegible]tają z wdzięcznością tę zdecydowaną i stanowczą politykę pokoju, którą prowadzi i której broni Towarzysz Stalin.

Bez względu na wysiłki podżegaczy wojennych zmierzające do oszkalowania naszego kraju socjalistycznego nie uda im się wykorzenić ze świadomości prostych ludzi przekonania, **że Związek Radziecki jest prawdziwym orędownikiem pokoju, że broni konsekwentnie pokoju na świecie, że kraj nasz — jak mówi Towarzysz Stalin — zdolny jest do prowadzenia i rzeczywiście prowadzi politykę pokoju, prowadzi ją nie w sposób faryzeuszowski, lecz szczerze i otwarcie, zdecydowanie i konsekwentnie.**

Demaskowani w swych awanturniczych zamysłach podżegacze wojenni, chcą oszukać prostych ludzi kłamliwym twierdzeniem, jakoby komuniści uważali pokojowe współistnienie krajów socjalizmu i krajów kapitalistycznych za niemożliwe. **Swą zbrodniczą działalność w dziedzinie przygotowywania nowej wojny pragną podżegacze osłonić oszczerstwami wymierzonymi przeciwko uczciwej polityce pokoju, prowadzonej przez komunistów.**

Towarzysz Stalin niejednokrotnie z całą stanowczością oświadczał, że Związek Radziecki stoi na gruncie faktu nieuniknionego współistnienia przez dłuższy okres czasu dwóch systemów — socjalizmu i kapitalizmu — i wytrwale prowadzi politykę utrzymywania lojalnych, pokojowych stosunków ze wszystkimi państwami, które wykazują pragnienie przyjaznej współpracy pod warunkiem przestrzegania zasad wzajemności i wykonywania przyjętych zobowiązań.

Prowadzona pod kierownictwem Towarzysza Stalina polityka zagraniczna Związku Radzieckiego zmierza do zapewnienia trwałego pokoju między narodami, do wzmocnienia ze wszechmiar przyjaznej współpracy miłujących pokój narodów.

Już po drugiej wojnie światowej Towarzysz Stalin niejednokrotnie udzielał ścisłej odpowiedzi na temat bezwzględnej możliwości pokojowej i długotrwałej współpracy między ZSRR i krajami kapitalistycznymi.

Wystarczy przypomnieć choćby następujące bezpośrednie i jasne **oświadczenie Towarzysza Stalina.**

We wrześniu 1946 roku moskiewski korespondent „Sunday Times" Aleksander Werth zadał Towarzyszowi Stalinowi pytanie: **„Czy nie uważa Pan, że w miarę dalszego rozwoju Związku Radzieckiego w kierunku komunizmu, zmniejsza się, jeśli chodzi o Związek Radziecki, możliwość pokojowej współpracy ze światem zewnętrznym? Czy możliwy jest „komunizm w jednym kraju?".**

Towarzysz Stalin odpowiedział: „Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko nie zmniejszą się, lecz mogą nawet wzrosnąć.

„Komunizm w jednym kraju" jest zupełnie możliwy, zwłaszcza w takim kraju, jak Związek Radziecki".

W grudniu 1946 roku Elliot Roosevelt zadał Towarzyszowi Stalinowi pytanie: **„Czy uważa Pan, że jest możliwe dla demokracji takiej, jak Stany Zjednoczone, pokojowe współżycie na świecie z taką komunistyczną formą rządów, jaka istnieje w Związku Radzieckim i że ani z jednej, ani z drugiej strony nie będą podejmowane próby ingerencji w wewnętrzne sprawy polityczne drugiej strony?"**

Towarzysz Stalin odpowiedział: „Tak, oczywiście. Jest to nie tylko możliwe. Jest to rozsądne i całkowicie możliwe do urzeczywistnienia. W okresie największego napięcia wojennego różnice w formie rządów nie przeszkodziły obu naszym krajom w połączeniu się i pokonaniu naszych wrogów. W jeszcze wyższym stopniu możliwe jest utrzymanie tych stosunków w okresie pokoju".

W kwietniu 1947 roku Towarzysz Stalin w rozmowie z p. Stassenem oświadczył: **„...nie na[illegible] tracić umiaru we wzajemnej krytyce systemów. Każdy naród trzyma się tego systemu, którego chce i może się trzymać. Jaki system jest lepszy — historia pokaże. Należy szanować systemy wybrane i zaaprobowane przez naród. Czy system w USA jest zły lub dobry — jest sprawą narodu amerykańskiego. Współpraca nie wymaga, aby narody miały jednakowy system. Należy szanować systemy zaaprobowane przez naród. Tylko pod tym warunkiem możliwa jest współpraca".**

W maju 1948 roku Towarzysz Stalin pisał w odpowiedzi na list otwarty Henry Wallace'a **„...rząd radziecki uważa, że mimo różnic systemów gospodarczych i ideologii — współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie różnic między ZSRR, a Stanami Zjednoczonymi jest nie tylko możliwe, lecz również bezwzględnie konieczne, w interesie powszechnego pokoju".**

W styczniu 1949 roku naczelny dyrektor europejskiego oddziału amerykańskiej agencji prasowej „International News Service" Kingsbury Smith zwrócił się do Towarzysza Stalina z pytaniem:

1) czy rząd ZSRR gotów będzie rozpatrzyć sprawę ogłoszenia wspólnej z rządem Stanów Zjednoczonych deklaracji, potwierdzającej, że ani jeden ani drugi rząd nie ma zamiaru uciec się do wojny przeciwko sobie?

2) czy rząd ZSRR będzie gotów podjąć wpólnie z rządem Stanów Zjednoczonych kroki, zmierzające do urzeczywistnienia tego paktu pokoju, takie kroki, jak stopniowe rozbrojenie?

Towarzysz Stalin odpowiedział, że **„rząd radziecki gotów byłby rozpatrzyć sprawę ogłoszenia takiej deklaracji"**, a dalej: **„oczywiście, rząd ZSRR mógłby współpracować z rządem Stanów Zjednoczonych w podjęciu kroków, zmierzających do urzeczywistnienia paktu pokoju i prowadzących do stopniowego rozbrojenia".**

Tak mówi Towarzysz Stalin, wyrażając dążenie ludzi radzieckich do pokojowej, twórczej pracy, do ustanowienia przyjaznych stosunków między narodami wszystkich krajów.

Związek Radziecki uważa, że droga pokojowej rywalizacji z kapitalizmem jest w pełni możliwa do przyjęcia. Przez usta Towarzysza Stalina cały naród radziecki oświadcza kategorycznie, że ZSRR jest przeciwko awanturom wojennym, za ugruntowanym i długotrwałym pokojem na świecie, mimo, że ludzie radzieccy są absolutnie pewni swej niezłomnej siły. A przecież cała historia istnienia Związku Radzieckiego dawała wielokrotnie dowody, że słowo naszego Wielkiego Wodza nigdy nie mija się z czynem.

Niechaj brudni i sprzedajni pismacy wrzeszczą, co im się podoba, na temat agresywnej polityki Związku Radzieckiego.

Nasz Wódz i Nauczyciel Towarzysz Stalin rzucił wielki apel o pokój między narodami. Apel ten coraz głębiej przenika w serca ludzkie. Żadnym gangsterom pióra z obozu podżegaczy wojennych nie uda się spotwarzyć stalinowskiej polityki przyjaźni narodów, nie uda się przekreślić świętego słowa „pokój", wypisanego na sztandarach narodów miłujących wolność.

Coraz szerzej rozwija się i coraz bardziej krzepnie potężny ruch na rzecz pokoju, przeciwko podżegaczom do nowej wojny. Narody wszystkich krajów **widzą w Towarzyszu Stalinie wielkiego obrońcę pokoju.**

Wielką zdobyczą kierowniczej działalności Partii bolszewickiej jest ugruntowana mocno w naszym kraju przyjaźń narodów. Wykuć niewzruszone braterstwo narodów zdołała tylko Partia bolszewicka — konsekwentny nosiciel idei internacjonalizmu, solidarności międzynarodowej.

Wojna w obronie Ojczyzny w latach 1941—1945 **była najpoważniejszą próbą wszystkich sił narodów Związku Radzieckiego. Była ona zarazem najpoważniejszą próbą dla Partii bolszewickiej. Partia wyszła z tej próby odnosząc wielkie zwycięstwo. Partia nasza, bezgranicznie wierna sprawie komunizmu przestrzegając mądrych wskazań Towarzysza Stalina stale porywała za sobą naród, mobilizowała jego siły do walki z wrogami. Organizatorska praca Partii jednoczyła i kierowała ku wspólnemu celowi wysiłki wszystkich ludzi radzieckich, wszystkich masowych organizacji społeczeństwa radzieckiego. Wszystkie siły i środki kraju podporządkowane były zadaniu rozgromienia wroga.**

Zademonstrowana została znów nieprześcigniona umiejętność Partii bolszewickiej **mobilizowania mas w najbardziej skomplikowanych warunkach.**

Na wszystkich trudnych etapach walki o wolność i szczęście narodów, o niepodległość i rozkwit naszej Ojczyzny, o zbudowanie komunistycznego społeczeństwa w naszym kraju — Partia bolszewicka osiągała sukcesy dlatego, **że zdobyła zaufanie milionów ludzi radzieckich, stale umacniała łączność z masami, stale porywała za sobą naród.**

Towarzysz Stalin uczy, że Partia bolszewików jest silna dlatego, że kierując ruchem, zawsze zachowuje i rozszerza łączność z szerokimi masami ludzi pracy.

„Siła bolszewików, siła komunistów — mówi Towarzysz Stalin — polega na tym, że umieją oni otaczać naszą partię milionami bezpartyjnych aktywistów. My, bolszewicy, nie mielibyśmy tych sukcesów, które mamy obecnie, gdybyśmy nie umieli zdobyć dla partii zaufania milionów bezpartyjnych robotników i chłopów. A co do tego potrzeba? Potrzeba do tego, aby partyjni nie odgradzali się od bezpartyjnych, aby partyjni nie zamykali się w swej skorupie partyjnej, aby nie chełpili się swą partyjnością, lecz przysłuchiwali się głosowi bezpartyjnych, aby nie tylko uczyli bezpartyjnych, lecz i uczyli się od nich".

Na wszystkich etapach walki i wielkiej twórczej pracy nad zbudowaniem społeczeństwa socjalistycznego Towarzysz Stalin przestrzega nieustannie naszą Partię, a przede wszystkim kadry kierownicze, przed tym, by nie wpadały w samozadowolenie, by nie przestawały ujawniać braków w pracy. **Kierownik, który nie spostrzega braków, który godzi się z brakami, nie jest zdolny do posuwania sprawy naprzód, działa nie na korzyść państwa, lecz na jego szkodę.**

Skuteczne wykonanie zadań, stojących przed Partią, jest nierozerwalnie związane **z rozwijaniem bolszewickiej krytyki i samokrytyki, które stanowią podstawowy warunek rozwoju naszej Partii.**

Towarzysz Stalin uczy, że bez samokrytyki nie możemy posuwać się naprzód, że samokrytyka jest nam potrzebna jak powietrze, jak woda, że siła bolszewizmu na tym właśnie polega, że nie boi się on krytyki i z krytyki swych braków czerpie energię do dalszego posuwania się naprzód. Hasło samokrytyki — mówi Towarzysz Stalin — „leży u samych podstaw partii bolszewickiej. Leży ono u podstaw ustroju dyktatury proletariatu. Skoro nasz kraj jest krajem dyktatury proletariatu, a dyktaturą kieruje jedna partia, partia komunistów, która nie dzieli i nie może dzielić władzy z innymi partiami — to czyż nie jest rzeczą jasną, że powinniśmy sami wykrywać i naprawiać nasze błędy, jeżeli chcemy posuwać się naprzód...".

Towarzysz Stalin uczy, że samokrytyka jest szczególną metodą, bolszewicką metodą wychowania kadr.

„...W rezultacie samokrytyki — mówi Towarzysz Stalin — **nasze kadry gospodarcze stają się sprawniejsze, czujniejsze, zaczynają traktować poważniej zagadnienia kierowania gospodarką, a nasze partyjne, państwowe, związkowe i wszelkie inne kadry stają się bardziej uważne, lepiej reagują na potrzeby mas".**

Towarzysz Stalin uczy, że samokrytyka ma na celu wykrycie i zlikwidowanie naszych błędów, naszych słabych stron.

(Dokończenie na str. 3-ej).

Idee Stalinowskie

w budownictwie socjalizmu w Polsce

(„Nowe Drogi" Nr. 6)

Poświęcony 70-leciu urodzin Towarzysza Stalina nr 6 organu teoretycznego Komitetu Centralnego naszej Partii „Nowe Drogi" wnosi poważny wkład ideologiczny do naszego życia.

Stalinowski numer „Nowych Dróg" zawiera prace rozwijające podstawy ideologiczne naszej Partii, wskazujące drogi zastosowania nauk największego teoretyka i praktyka naszej epoki, Józefa Stalina do naszych warunków walki klasowej, do budownictwa socjalizmu w Polsce.

Na czele numeru umieszczona jest wspaniała praca Stalina: **„Kwestia narodowa a leninizm".** W tym zwięzłym i niezwykle jasnym rozwinięciu leninowskiej teorii narodów **Towarzysz Stalin daje broń do skutecznej walki z próbami przeszczepienia burżuazyjnego, imperialistycznego nacjonalizmu do zagadnienia narodowego.**

Postać Józefa Stalina, największego myśliciela rewolucyjnego, kontynuatora i realizatora idei Marksa, Engelsa, Lenina, organizatora Wielkiej Rewolucji Październikowej, budowniczego socjalizmu i komunizmu, Wodza międzynarodowych sił postępu i pokoju, Wielkiego Przyjaciela Polski Ludowej — **pokazał — w całej jego dziejowej roli — przewodniczący naszej Partii, towarzysz Bolesław Bierut.**

„Dla klasy robotniczej całego świata — pisze towarzysz Bierut — **imię Stalina wiąże się jak najściślej z wiarą w zwycięstwo — zwycięstwo sprawy robotniczej, zwycięstwo nowej epoki w dziejach ludzkich. Właśnie zwycięstwo sprawy robotniczej jest początkiem tej nowej epoki. Dzięki zwycięstwu sprawy robotniczej imię Stalina wyrosłe w walce klasowej przeobraziło się w zdobycz ogólnoludzką: stało się ono potężną ostoją nowej ery dziejowej — ERY SOCJALIZMU".**

Towarzysz Cyrankiewicz w artykule: **„Stalin przewodzi w walce o rewolucyjną jedność klasy robotniczej"** wskazuje, że fundamentem rewolucyjnej jedności klasy robotniczej w Polsce i na całym świecie jest i może być jedynie **nauka Lenina i Stalina.**

O międzynarodowym znaczeniu Rewolucji Październikowej kierowanej przez genialnych wodzów Lenina i Stalina i o jej wpływie na przyśpieszenie rozwoju ludzkości do socjalizmu pisze **tow. Berman.**

Tow. Minc rozwija niektóre zagadnienia demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu, jako państwa typu socjalistycznego, jednorodnego w swej treści klasowej z państwem radzieckim i wskazuje tendencje rozwojowe naszego państwa.

Naukę stalinowską o sojuszu robotniczo-chłopskim charakteryzuje **tow. Zambrowski,** omawiając obszernie historyczne etapy walki o sojusz robotniczo-chłopski w Polsce i perspektywy socjalistycznej przebudowy wsi.

Tow. Aleksander Zawadzki daje wyczerpujący obraz historyczny tego, **jak rozwijała się walka aż do zwycięstwa o rewolucyjną myśl i praktykę Lenina — Stalina w polskim ruchu robotniczym.**

Stalinowskie wskazania w polityce kadr charakteryzuje **tow. Jóźwiak-Witold,** zaś **tow. Świątkowski** omawia rolę i znaczenie Stalinowskiej Konstytucji.

Numer „Nowych Dróg", poświęcony 70-leciu urodzin Stalina zapoznaje nadto czytelnika z historią rozpowszechniania myśli i idei stalinowskich w polskim ruchu robotniczym — drogą publikowania dzieł Stalina.

Stalinowski numer „Nowych Dróg" uzupełnia i uwieńcza **wielki dorobek klasy robotniczej i narodu polskiego, osiągnięty w okresie pełnych serdecznej miłości przygotowań do obchodu rocznicy urodzin Towarzysza Stalina.**

Numer ten trzeba nie tylko czytać, trzeba go dokładnie studiować. Daje on bowiem możność poznania istoty naszego państwa ludowego, naszego budownictwa socjalistycznego, uczy, jak walczyć z wrogiem klasowym, prawicowością, nacjonalizmem i socjal-demokratyzmem. Uczy po stalinowsku zwyciężać i kroczyć naprzód ku socjalizmowi.

Należy podkreślić, że stalinowski numer „Nowych Dróg" wyszedł w pięknej szacie graficznej, godnej jego bogatej treści.

120 MILIARDÓW OSZCZĘDNOŚCI

Wczorajsze dzienniki opublikowały sprawozdanie ministra Skarbu, przedłożone Radzie Ministrów — o wykonaniu planu oszczędnościowego w okresie trzech kwartałów br. Sprawozdanie stwierdza, że suma oszczędności osiągniętych w dziedzinie gospodarki uspołecznionej i administracji przekroczyła olbrzymią cyfrę 120 miliardów złotych. Tym samym roczny plan oszczędnościowy wykonany został w 110 procentach.

Cyfry wykonania planu oszczędnościowego są niezbędnym elementem dla oceny sprawności naszej gospodarki narodowej. Dopiero one pozwalają osądzić, czy wykonane plany produkcyjne i inwestycje realizowane były w sposób oszczędny, w myśl wszystkich zasad prawidłowej gospodarki.

Przekroczenie planu oszczędnościowego jest jeszcze jednym zwycięstwem gospodarki uspołecznionej. Osiągnięte ono zostało dzięki naszemu systemowi gospodarki planowej, dzięki aktywnej postawie polskiej klasy robotniczej.

Apel Krajowej Narady Oszczędnościowej zmobilizował klasę robotniczą do tej codziennej i systematycznej walki. W toku realizacji planu oszczędnościowego narodziły się nowe, wyższe formy oszczędzania. Pogłębił się ruch współzawodnictwa pracy, obejmując coraz to nowe dziedziny gospodarki narodowej. Walka o oszczędność stała się jedną z form socjalistycznego współzawodnictwa, obok przodowników, walczących o ilość i jakość produkcji, stanęli nowi przodownicy — mistrzowie oszczędzania.

Z inicjatywy robotniczej walka o oszczędność stała się również przedmiotem indywidualnego współzawodnictwa. W walce tej robotnicy wychodzą daleko poza sprawy swych warsztatów pracy, współzawodnicząc w przyśpieszaniu obiegu środków obrotowych, likwidując nadmierne remanenty, wprowadzając w życie ściśle normy techniczne itd itd.

Rada Ministrów poddała w swej uchwale zasłużonej krytyce braki i niedociągnięcia, jakie się ujawniły w toku naszej walki o oszczędność. Krytyka ta zasługuje na żywą uwagę wszystkich naszych działaczy partyjnych i gospodarczych i wszystkich ludzi pracy. W większości przedsiębiorstw oparto system oszczędzania o wskaźniki ekonomiczno - techniczne, zmobilizowano do walki o oszczędność cały zespół pracowniczy i osiągnięto dzięki temu możliwe do skontrolowania wyniki. Krytyka Rady Ministrów zmierza do tego, by ten słuszny system walki o oszczędność znalazł zastosowanie wszędzie, we wszystkich zakładach pracy i instytucjach. Rada Ministrów wytyczyła też drogi wiodące do należytego przeprowadzenia walki o oszczędność w całym naszym życiu w roku przyszłym. Na czoło zadań stojących przed nami wysuwa się konieczność stałego zwiększenia szybkości obiegu środków obrotowych i dalszego systematycznego rozszerzenia i wprowadzania w życie racjonalizatorskich, nowatorskich i oszczędnościowych pomysłów robotników i inteligencji technicznej. Rada Ministrów wzywa do nieosłabiania walki ze wszelkimi przejawami marnotrawstwa. W rzędzie środków, jakie mają być wprowadzone w życie dla zapewnienia coraz większej skuteczności walki o oszczędność — należy wymienić takie doniosłe postanowienie, jak rozbudowanie systemu wskaźników ekonomiczno - technicznych i pogłębianie oraz rozszerzenie metody rozrachunku gospodarczego we wszystkich gałęziach i komórkach gospodarstwa narodowego.

Rada Ministrów nie ograniczyła się do ustalenia wytycznych w walce o oszczędność, lecz ustaliła konkretne zadania organizacyjne dla poszczególnych resortów. Gwarantuje to, że walka o oszczędność będzie prowadzona nadal z niesłabnącą energią i stanowczością. Do walki tej mobilizować będą masy pracujące pomyślne wyniki, osiągnięte w roku bieżącym. Pomyślne wyniki w walce o produkcję, o oszczędność, o usprawnienie aparatu handlowego są bowiem podstawą **dalszego wzrostu dobrobytu ludzi pracy w Polsce i pomyślnego wykonania zadań Planu Sześcioletniego.**

Towarzysz Stalin — Wódz postępowej ludzkości

(Dokończenie ze strony 2)

„Niech partia, niech bolszewicy, niech wszyscy uczciwi robotnicy i elementy pracujące naszego kraju — mówi Towarzysz Stalin — wykrywają braki w naszej pracy, braki naszego budownictwa, niech nakreślają drogi zlikwidowania naszych braków, ażeby w naszej pracy i w naszym budownictwie nie było zastoju, bagna, gnicia, ażeby cała nasza praca, całe nasze budownictwo polepszało się z każdym dniem i szło od sukcesów do sukcesów".

Towarzysz Stalin uczy, że samo krytyka stanowi jeden z ważnych środków wdrożenia mas pracujących do rządzenia.

„...a co jest potrzebne, aby wyzwolić siły i zdolności klasy robotniczej i w ogóle mas pracujących i dać im możność nabycia umiejętności rządzenia krajem? Do tego trzeba — mówi Towarzysz Stalin — przede wszystkim uczciwego i bolszewickiego zastosowania hasła samokrytyki, uczciwego i bolszewickiego zastosowania hasła oddolnej krytyki braków i błędów w naszej pracy".

Niezadowalający stan rzeczy w dziedzinie samokrytyki nieuchronnie wywołuje u wielu pracowników biurokratyczny stosunek do sprawy, zarozumialstwo, pychę, samochwalstwo. Atmosfera sukcesów szczególnie sprzyja wytwarzaniu się nastroju samozadowolenia i bezkrytycznego stosunku do swych braków. **Oto dlaczego w warunkach pomyślnego rozwoju budownictwa socjalistycznego u wielu partyjnych, państwowych, gospodarczych i związkowych kierowników przejawia się nadmierna pewność siebie, chełpliwość, lekceważący stosunek do głosu krytyki ze strony szeregowych komunistów.**

Podobne choroby leczy się przede wszystkim w ten sposób, że masy partyjne kontrolują swych przywódców. Towarzysz Stalin uczy, że należy łączyć kontrolę odgórną z kontrolą od dołu.

„Niektórzy towarzysze sądzą—mówi Towarzysz Stalin — że ludzi można kontrolować tylko od góry, gdy kierujący kontrolują kierowanych według wyników ich pracy. Nie jest to słuszne. Kontrola od góry jest oczywiście potrzebna, jako jeden ze skutecznych środków kontroli ludzi i kontroli wykonania zadań. Ale kontrola od góry bynajmniej nie wyczerpuje jeszcze całej sprawy kontroli. Istnieje innego jeszcze rodzaju kontrola, kontrola od dołu, gdy masy, gdy kierowani kontrolują kierujących, wytykają ich błędy i wskazują drogi do ich naprawienia.

Tego rodzaju kontrola stanowi jeden z najskuteczniejszych sposobów kontrolowania ludzi.

Masy partyjne kontrolują swych kierowników na aktywach, na konferencjach, na zjazdach, przez wysłuchiwanie ich sprawozdań, przez krytykę braków, wreszcie przez wybranie lub nie wybranie do kierowniczych organów tych lub innych towarzyszy zajmujących kierownicze stanowiska. **Ścisłe zastosowanie centralizmu demokratycznego w Partii, jak wymaga tego statut naszej Partii, bezwarunkowa obieralność organów partyjnych, prawo wysuwania i wycofywania kandydatów, tajne głosowanie, wolność krytyki i samokrytyki—wszystkie te i im podobne środki należy koniecznie wprowadzić w życie, m.in. w tym celu, ażeby ułatwić sprawdzanie i kontrolę kierowników Partii ze strony mas partyjnych.**

Masy bezpartyjne kontrolują swych kierowników gospodarczych, zawodowych i innych **na bezpartyjnych aktywach**, na wszelkiego rodzaju **masowych naradach**, gdzie wysłuchują sprawozdań swych kierowników, **krytykują braki i wskazują sposoby ich naprawienia.**

Wreszcie naród kontroluje kierowników kraju podczas wyborów do organów władzy Związku Radzieckiego drogą powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

Zadanie polega na tym, ażeby połączyć kontrolę odgórną z kontrolą od dołu.

Konsekwentne zastosowanie hasła samokrytyki wymaga stanowczej walki z tymi wszystkimi, którzy hamują i utrudniają jej rozwój, wymaga obrony wszystkich aktywnie występujących ze zdrową krytyką przed prześladowaniem, z tym, by słusznie krytykujący czuł za sobą zorganizowaną siłę kolektywu. Pragnienie zwalczania braków może wzmacniać się w masach jedynie wtedy, gdy istnieje pewność, że wskazanie i ujawnienie braków odniesie rzeczywisty skutek.

Towarzysz Stalin uczy, że NALEŻY prowadzić bezlitosną walkę z faktami tłumienia i prześladowania samokrytyki. Prześladować samokrytykę — mówi Towarzysz Stalin — znaczy to zabić wszelką inicjatywę organizacji partyjnej, podważyć autorytet kierownictwa w masach partyjnych, doprowadzić do rozkładu partii i utrwalić w życiu organizacji partyjnej antypartyjne obyczaje biurokratów, śmiertelnych wrogów Partii.

Towarzysz Stalin wychowuje kadry naszej partii w duchu nietolerowania samochwalstwa i kwietyzmu. Wskazuje on, że kierownik partyjny nie śmie upiększać rzeczywistości, ukrywać przed Partią faktycznego stanu rzeczy. Jeżeli bolszewik jest mocno przekonany o swej słuszności, powinien on, nie ulegając czyjemukolwiek bądź zdaniu, **działać tak, jak mu dyktuje rozum i sumienie. Jeżeli bolszewik ma słuszność, jeżeli jego wypowiedzi i czyny odpowiadają ideom, apelom, decyzjom, wskazaniom Partii — nikt i nic nie może zepchnąć go ze słusznej drogi.**

Towarzysz Stalin ostrzega stale, że nie pycha, lecz skromność zdobi bolszewika, że każdy kierownik, bez względu na zajmowane stanowisko, jest sługą ludu. Tradycją kierownictwa bolszewickiego jest stała łączność przywódców z masami, gotowość uczenia się od mas, naprawiania tych braków, na które wskazują masy pracujące.

Towarzysz Stalin uczy nas, abyśmy, zajmując się pracą codzienną, nie kostnieli na miejscu, nie żyli tylko starymi formułkami, lecz studiowali doświadczenia codzienne, odważnie naprawiali błędy, ażeby kierowanie budownictwem nowego życia urzeczywistniało się w sposób twórczy.

Twórcze kierownictwo polega na tym, że w myśl nauki marksistowsko-leninowskiej powinniśmy studiować współczesne doświadczenia budownictwa i walki, uogólniać w sposób naukowy te doświadczenia i stosować je w praktyce codziennego kierownictwa.

„Siedzieć u steru — mówi Towarzysz Stalin — i patrzeć tak, by nic nie widzieć, dopóki okoliczności nie zetkną nas bezpośrednio z jakimś nieszczęściem — nie znaczy jeszcze kierować. Bolszewizm nie tak pojmuje kierownictwo, ażeby kierować — trzeba przewidywać".

Naród radziecki bezgranicznie ufa naszej Partii, kocha Partię Lenina — Stalina, uważa ją za bliską sobie i ukochaną Partię. Towarzysz Stalin wysoko ceni zaufanie narodu i uczy Partię, by również ceniła to zaufanie. Wszyscy ludzie radzieccy pamiętają wzruszające słowa naszego Wielkiego Wodza, wypowiedziane 24 maja 1945 r. podczas przyjęcia na Kremlu ku czci dowódców wojsk Armii Czerwonej, gdy Towarzysz Stalin wzniósł toast ku czci naszego narodu radzieckiego i gorąco podziękował narodowi rosyjskiemu za zaufanie, okazane rządowi radzieckiemu w ciężkich czasach wielkiej wojny w obronie ojczyzny.

Pod przewodem Towarzysza Stalina naród nasz kroczy pewną drogą ku komunizmowi.

Z UCZUCIEM WIELKIEJ WDZIĘCZNOŚCI KIERUJĄ SWOJE SPOJRZENIA KU TOWARZYSZOWI STALINOWI NARODY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, SETKI MILIONÓW LUDZI WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA. POSTĘPOWA LUDZKOŚĆ WIDZI W TOWARZYSZU STALINIE SWEGO UKOCHANEGO WODZA I NAUCZYCIELA, WIERZY I WIE, ŻE SPRAWA LENINA — STALINA JEST NIEZWYCIĘŻONA!

Wspaniałe wyniki

Masy pracujące Polski godnie uczciły

70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Dalsze meldunki o sukcesach Stalinowskich Dni Pracy

Robotnicy PZPW Nr 7, pobili swój dotychczasowy rekord, wykonując 340 proc. normy.

Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie **przekroczyła swoją przeciętną wydajność o 77 proc.**

W Fabryce Papieru w Mirkowie wyróżnił się szczególnie zespół Genowefy Zaczkiewicz, **osiągając 710 proc. normy.**

W Zakładach Starachowickich wybiła się na pierwsze miejsce fabryka metalurgiczna, która **przekroczyła swe zobowiązania o 97 proc.**

Warsztaty kolejowe w Pruszkowie, **które zobowiązały się do wykonania 109 proc., osiągnęły 132 proc. normy.**

Załoga warsztatów wydzielonych naprawy maszyn rolniczych PGR w Łambinowicach okręg Opole wykonała swe zobowiązanie dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina i wyremontowała dodatkowo **do dnia 20 bm. 3 lokomobile ponad plan.**

Nazwę „Dzień 21 Grudnia" nosić będzie spółdzielnia produkcyjna w Rusocinie

Chłopi gromady Rusocin w pow. nyskim uchwalili uczcić rocznicę urodzin Józefa Stalina zorganizowaniem w gromadzie spółdzielni produkcyjnej.

O wykonaniu swego zobowiązania zameldowali chłopi na uroczystym zebraniu w przeddzień rocznicy, przystępując w liczbie 51 do spółdzielni produkcyjnej. W czasie zebrania wpłynął wniosek nadania nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej nazwy „Dzień 21 Grudnia". Wniosek przy gorącym aplauzie zebranych jednogłośnie został przyjęty.

80-letni tow. Gustaw Górniak powiedział: **„Mówimy, że niesiemy Józefowi Stalinowi w darze naszą nową spółdzielnię, a to właśnie my powinniśmy podziękować Generalissimusowi Stalinowi za tyle hojnych darów i za Jego wielką naukę. Jestem szczęśliwy, że mogłem dożyć tego, że chłopi wspólnie, razem, bez waśni, bez tej przeklętej „miedzy" budować będą lepsze jutro".**

Nagrody na festiwalu sztuk radzieckich

WARSZAWA (PAP). — Na uroczystości zamknięcia festiwalu sztuk radzieckich w dn. 22 bm. ogłoszone zostały nagrody, przyznane przez sąd konkursowy za najlepsze wykonanie sztuk rosyjskich i radzieckich.

Sąd konkursowy w składzie: L. Kruczkowski — przewodniczący, W. Brydziński, J. Iwaszkiewicz, E. Csato, St. W. Balicki, P. Borowy, J. Kosiński, J. Kreczmar, K. Kuryluk, S. Marczak-Oborski, A. Milska, W. Padwa, S. Piotrowski, N. Szydłowska, R. Szydłowski, M. Wyrzykowski, J. Żuławski przyznał nagrody zespołowe.

NAGRODY OTRZYMALI: W DZIALE SZTUK KLASYCZNYCH

Nagrodę w wysokości 1.500.000 zł. — zespół Państwowych Teatrów Dramatycznych w Krakowie za całość widowiska „Trzy siostry" — A. Czechowa.

W DZIALE SZTUK GORKIEGO

Nagrodę w wysokości 1.500.000 zł. — zespół Państw. Teatru Narodowego w Warszawie za całość widowiska „Jegor Bułyczew". Nagrodę 1.000.000 zł.—zespół Państw. Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach za całość widowiska „Mieszczanie".

W DZIALE SZTUK RADZIECKICH

Nagrodę 1.500.000 zł. — zespół Państw. Teatrów Dramat. w Krakowie za całość widowiska „Lubow Jarowaja" Treniewa, nagrodę 1.500.000 zł.—zespół Państw. Teatru Dolnośląskiego we Wrocławiu za całość widowiska „Moskiewski charakter" A. Sofronowa, — nagrodę 1.000.000 zł. — zespół Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie za całość widowiska „Ostatnie dni" M. Bułhakowa,—nagrodę 750.000 zł.—zespół Państw. Teatru Współczesnego w Warszawie za całość widowiska „W pewnym mieście" Anatola Sofronowa, — nagrodę 750.000 zł.—zespół Państw. Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach za całość widowiska „Makar Dubrawa" A. Korniejczuka oraz nagrodę 500.000 zespół uczniów **P. W. S. T.** w Warszawie za całość widowiska „Młoda Gwardia" — Fadiejewa.

NAGRODY ZA REŻYSERIĘ

Nagroda w wysokości 350.000 zł. B. Dąbrowski za pracę reżyserską w sztukach wystawionych w festiwalu przez Państw. Teatry Dramatyczne w Krakowie, a w szczególności za reżyserię „Trzech sióstr" A. Czechowa.

Nagrody po 300.000 zł.—Krasnowiecki Władysław — za reżyserię „Jegora Bułyczewa" M. Gorkiego oraz Leon Schiller za reżyserię „Na dnie" M. Gorkiego.

Dokończenie listy nagród zamieścimy w poświątecznym numerze.

Wyrok na szpiegów i dywersantów Mocha

Agenci francuskiego wywiadu skazani zostali na kary więzienne od lat 6 — do 9

(Dokończenie ze str. 2)

Oskarżona Bassaler wypłacała również agentom wynagrodzenie z pieniędzy otrzymanych z centrali.

Ustalono również, że niezależnie od instrukcji otrzymywanych od rezydenta siatki dywersyjno-wywiadowczej, oskarżona korzystała z licznych rad i wskazówek, których udzielał jej dawny przyjaciel Teyssier, znający dobrze stosunki polskie z czasów przedwojennych, gdy był zastępcą attache wojskowego w Warszawie i który na terenie Polski posiadał osobiste kontakty szpiegowskie z tego okresu.

Gen. Teyssier bądź sam, bądź w towarzystwie mjr. Humma, często przyjeżdżał do Wrocławia, skąd wraz z oskarżoną udawali się na wycieczki samochodowe w teren woj. wrocławskiego, w czasie których oznaczali na posiadanych mapach poszczególne obiekty wojskowe oraz fabryki, kopalnie itp.

Za swą działalność szpiegowską oskarżona otrzymywała wynagrodzenie w wysokości 90.000 zł. miesięcznie.

Działalność swą oskarżona prowadziła do chwili zatrzymania, tj. 14. 3. 49 r. z tym, że na jakiś czas przedtem wniosła do centrali wywiadu prośbę o zwolnienie w związku z zamiarem wstąpienia w związek małżeński.

Ustalono w końcu, że oskarżona przechowywała na terenie Polski broń palną bez zezwolenia władz.

Odnośnie oskarżonego Bazylego Bukisowa ustalono, że oskarżony został zwerbowany do wywiadu francuskiego w maju 1948 r. w Krakowie przez mjr. Humma i otrzymał pseudonim „Martin".

De Mere wysyłał Bukisowa na tereny woj. krakowskiego, kieleckiego, katowickiego i wrocławskiego, w celu obserwacji lotnisk, koszar jednostek wojskowych, linii komunikacyjnych i **obiektów przemysłowych. Dla ułatwienia wyjazdów w teren, Bukisow otrzymał zaświadczenie, że jest pracownikiem francuskiej misji rewindykacyjnej.** To fałszerstwo ułatwiało mu obracanie się w terenie.

Z początkiem marca 1949 r. de Mere wysłał Bukisowowi polecenie zwerbowania pewnej ilości agentów z okolic Wałbrzycha, dla przygotowania akcji sabotażowo-dywersyjnej. Wykonaniu tego zadania przeszkodziło zatrzymanie go przez władze bezpieczeństwa dnia 14 marca 1949 r.

Odnośnie oskarżonego Kubisiaka Jana ustalono: że współdziałał on w przeszłości na terenie Przemyśla z „WIN", ponadto przechowywał bez zezwolenia władz broń palną.

W kwietniu 1946 r. oskarżony Kubisiak przeniósł się na stałe z Przemyśla do Wrocławia, gdzie uzyskał pracę jako tłumacz francuskiej misji wojskowej do spraw ekshumacyjnych.

Po zwinięciu tej misji we Wrocławiu i ustanowieniu zamiast niej konsulatu francuskiego, Kubisiak przez jakiś czas zajęty był przy urządzaniu konsulatu.

W marcu 1947 r. ówczesny sekretarz konsulatu, a zarazem szef ekspozytury wywiadu francuskiego na okręg wrocławski — Jałoszyński zaproponował Kubisiakowi współpracę z wywiadem za wynagrodzeniem pieniężnym, na co Kubisiak zgodził się. Od tego czasu aż do zatrzymania go tj. do marca 1949 r. był agentem wywiadu francuskiego i otrzymał pseudonim „V 2".

Kubisiak obserwował lotniska, obiekty fabryczne, ruch transportu kolejowego itp. przygotowywał różne schematy i szkice oraz notatki, które po przepisaniu w konsulacie, wysyłane były kurierem dyplomatycznym do centrali.

Za swą pracę szpiegowską osk. Kubisiak otrzymywał sporadyczne, a następnie stałe miesięczne wynagrodzenie.

Wywiad francuski wykorzystywał dla swych celów osoby zwerbowane przy sposobności czynienia przez nich starań o uzyskanie paszportów francuskich.

Do takich należał osk. Feldeisen który już przed wojną, jako mieszkaniec pogranicza niemiecko-francuskiego, współpracował z wywiadem.

Podczas jednego z kontaktów de Mere zaproponował oskarżonemu, by wyszukał odpowiednich ludzi spośród Niemców, w celu dokonywania sabotaży przez uszkadzanie maszyn i unieruchamianie produkcji.

Oskarżony dla wykonania tego zadania porozumiał się ze swoim znajomym Niemcem, Hilscherem, b. członkiem NSDAP i wykorzystując jego wrogie nastawienie do Państwa Polskiego, nakłonił go do uszkodzenia maszyn huty szkła. Hilscher sabotażu tego nie dokonał z powodu zatrzymania go przez władze bezpieczeństwa.

De Mere, zastępując czasowo konsula Monge we Wrocławiu, zwerbował również do współpracy z wywiadem francuskim osk. inżyniera Hilda, Niemca, b. członka NSDAP.

Oskarżony ten zgłosił się w konsulacie w celu uzyskania możliwości wyjazdu do Zagłębia Saary. De Mere przyrzekł mu załatwić jego prośbę, domagał się jednak wzamian pewnych usług. Żądał mianowicie, by oskarżony dostarczył mu danych z kopalń Wałbrzycha, a w szczególności podania ilości i stanu maszyn oraz urządzeń, ilości zatrudnionych robotników, jak również wysokości produkcji.

Osk. Hild udzielał tych wiadomości początkowo de Mere, a po jego wyjeździe z Wrocławia, konsulowi Monge.

Ponadto osk. Hild dostarczył konsulowi Monge dwóch próbek kopalin.

Następną osobą zwerbowaną przez wywiad francuski dla celów szpiegowsko dywersyjnych jest osk. Hoffmann.

Oskarżony ten zgłosił się z końcem 1947 r. w przedstawicielstwie francuskim w Warszawie, w celu uzyskania dla siebie i swej rodziny dowodów obywatelstwa francuskiego. Skierowano go do Katowic, gdzie w konsulacie francuskim konsul Martin począł oskarżonego wypytywać o stosunki, o miejscowe zakłady pracy w Bielawie i okolicy.

W czasie następnego pobytu oskarżonego w konsulacie francuskim we Wrocławiu został on zwerbowany do współpracy z wywiadem.

Oskarżony dostarczał różnych wiadomości z terenu fabryk tekstylnych, podając dane co do ilości i jakości wyprodukowanych materiałów, zdolności produkcyjnych tych fabryk, jeśli chodzi o materiały mające znaczenie dla obrony kraju.

Poza tym dostarczał on *informacji o lotniskach, o fabryce przyrządów precyzyjnych*

W lutym 1948 r. w czasie dalszej bytności oskarżonego w konsulacie francuskim we Wrocławiu, konsul Monge, przyrzekając mu załatwienie jego prośby, domagał się, by oskarżony niszczył urządzenia fabryczne, palił składy i doprowadzał do unieruchomienia zakładów przemysłowych, względnie obniżenia produkcji.

Gdy Hoffmann wyraził na to swą zgodę, *konsul Monge wręczył mu 10 tys. zł. przyrzekając mu dalsze wynagrodzenie w wysokości 50 tys. zł miesięcznie.*

Przy wymiarze kary Sąd *wziął pod uwagę z jednej strony jako okoliczności obciążające, wielką szkodliwość działalności oskarżonych, zagrażającej bezpieczeństwu i obronności Państwa oraz dłuższy okres tej działalności, z drugiej zaś strony, jako okoliczności łagodzące, dotychczasową, z wyjątkiem Bukisowa, niekaralność oskarżonych, całkowite przyznanie się ich do winy oraz szczery żal i skruchę okazaną przez oskarżonych w czasie przewodu sądowego.*

Wszystkim skazanym zaliczono na poczet kary okres tymczasowego aresztu.

Przedłużenie umowy handlowej

między Polską i Norwegią

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 grudnia br. został podpisany w Oslo protokół przedłużający na rok 1950 umowę handlową polsko-norweską. Zgodnie z tym protokółem volumen przyszłorocznych obrotów wyniesie 135 miln. koron norweskich w imporcie i eksporcie łącznie.

Najważniejsze nasze towary eksportowe stanowią: **węgiel, koks, produkty rolnicze, wyroby metalowe, szklane, porcelanowe, włókiennicze, chemiczne i szczotkarskie.** W zamian za to Polska otrzyma z Norwegii: **tłuszcze, nawozy sztuczne, rudę żelazną, celulozę wiskozową, sztuczne włókno, różne metale, śledzie i inne.**

Następny numer „Głosu" ukaże się 27 grudnia rb.

Zakończenie obrad rozszerzonego Plenum

Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego

W dalszym ciągu obrad rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy, referat na tematy organizacyjne, wygłosił sekretarz Zarządu Głównego tow. Rybarczyk.

Po referacie, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której udział wzięło ponad 40 mówców. Podsumowania dwudniowej dyskusji dokonał wiceprzewodniczący CRZZ ob. Aleksander Burski, dając w zakończeniu swego przemówienia obszerne wytyczne dla pracy związkowej.

W uchwalonej jednogłośnie rezolucji czytamy m. in.:

„Tylko realizacja wytycznych z III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ w oparciu o doświadczenie radzieckich związków zawodowych, zapewnić może naszemu Związkowi podniesienie stylu pracy organizacyjnej i usprawnienie dotychczasowej działalności ogniw związkowych, tak na odcinku kontroli, jak i na odcinku instruktażu oraz wychowania mas członkowskich. W ten sposób wykonamy nałożone na nas przez klasę robotniczą zadania".

Dni Pracy Stalinowskiej

Od okresu poprzedzającego **pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej** robotnicy polscy święcą wielkie wydarzenia w życiu narodu i mas pracujących zwiększoną wy dajnością pracy. Jest to nowy, patriotyczny i pełen głębokiego wyrazu sposób upamiętnienia wielkich wydarzeń.

Inicjatywa i zapał robotników sprawiły, że mogli przyjść na Kongres PZPR, na 1 Maja, na Kongres Związków Zawodowych z dumnym meldunkiem: wyprodukowaliśmy dodatkowo setki tysięcy ton węgla, stali, setki tysięcy metrów tkanin, wiele ton chemikalii, setki maszyn itp. Każdy z tych wielkich zrywów produkcyjnych dał Polsce Ludowej dobra materialne wartości wielu miliardów złotych.

W celu uczczenia 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina polska klasa robotnicza, prócz wielu zobowiązań produkcyjnych, wykonywanych w ciągu kilku tygodni, poprzedzających dzień 21 grudnia, postanowiła zorganizować Dni Pracy Stalinowskiej, dni szczególnie wydajnej pracy.

Robotnicy polscy, jak zwykle, dotrzymali słowa. W Dniach Pracy Stalinowskiej korzystali pełniej i szerzej niż zazwyczaj z niezmiernie bogatej skarbnicy doświadczeń radzieckich towarzyszy pracy.

Wyniki produkcyjne, osiągnięte w Dniach Pracy Stalinowskiej, są olbrzymie. Wystarczy przypomnieć, że robotnicy woj. gdańskiego dali dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina ponadplanową produkcję wartości 1,5 miliarda złotych, a robotnicy Łodzi — 1 miliard złotych.

Dni Pracy Stalinowskiej przyniosły Polsce Ludowej dodatkowo miliardowe wartości.

Ze wszystkich licznych form uczczenia 70 rocznicy urodzin Tow. Stalina niewątpliwie rezultaty Dni Pracy Stalinowskiej są formą najlepszą, a zarazem najmilszą dla Wielkiego Jubilata.

Czyż można bowiem lepiej, niż właśnie wydajną, ofiarną, pełną poświęcenia pracą dać dobitniejszy wyraz czci, poważania i miłości dla niestrudzonego Szermierza idei socjalizmu i pokoju, dla Budowniczego pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego, kroczącego dziś do komunizmu, dla Człowieka, którego całe życie jest wypełnione niezmordowaną pracą dla sprawy robotniczej?

Polska klasa robotnicza, wzmagając w Dniach Pracy Stalinowskiej wielokrotnie wydajność pracy, pracując po nowemu, na sposób socjalistyczny, stachanowski, dowiodła, że właściwie zrozumiała nauki Towarzysza Stalina, iż współzawodnictwo pracy jest komunistyczną metodą budowania socjalizmu.

Jednocześnie zaś polska klasa robotnicza, wzmacniając gospodarczo Polskę Ludową, wzmacnia światowy front pokoju i postępu, któremu od lat przewodzi Józef Stalin.

Winno być naszą ambicją, by wspaniałe, nowe metody pracy, zastosowane w ciągu Dni Pracy Stalinowskiej, stały się trwałym dorobkiem polskich mas pracujących, by przyczyniły się do stałego zwiększenia wydajności pracy i by w ten sposób stały się żywym pomnikiem oddania i miłości polskiej klasy robotniczej dla idei, której uosobieniem, wyrazicielem, przewodnikiem i sztandarem jest Józef Stalin.

Robotnice PZPB Nr 8

w Dniach Stalinowskiej Pracy

Wśród stuku krosien rozbrzmiewa śpiew. To któraś z młodych tkaczek **„Bawełnianej Ósemki“** daje głośny wyraz uczuciom, przepełniającym jej serce, nuci pieśń młodzieży polskiej, radosną, silną, porywającą.

— Stefka, przestań, nie wypada hałasować przy pracy — gromi ją koleżanka, pracująca obok. Dziewczęta spoglądają na siebie z uśmiechem, który lepiej od słów wypowiada ich myśli. Entuzjazm rozsadza ich piersi.

Wydaje się, że radością ludzi przejęły się też maszyny. — Wesoło drgają zatknięte na krosnach proporczyki, a jest ich mnóstwo. Dni Stalinowskiej Pracy... produkujemy więcej i lepiej... spójrzcie na towar, sama prima i ekstra — zdają się wołać czerwienią swych barw.

Członkowie wszystkich niemal zespołów noszą na piersi czerwone kokardki. Niektóre dziewczęta powpinały do włosów czerwone kwiaty.

Krząta się przy swym krośnie rumiana blondyneczka, której młodzieńczy i radosny wygląd podkreśla jeszcze czerwień kokardki. To młoda przodownica pracy **Stanisława Wawrzos,** kierowniczka zespołu najwyższej jakości. Pomimo młodego wieku wielokrotnie już odznaczona za świetne osiągnięcia produkcyjne, dziś należy do najbardziej przejętych **uroczystym dniem robotnic.**

— Staram się, aby wyniki pracy mojej i towarzyszek były jak najwydatniejsze. Jestem przekonana, że pobijemy własne rekordy.

— Naturalnie, że w ciągu tych Dni, poświęconych uczczeniu rocznicy urodzin Wodza, dajemy z siebie wszystko. Wkładamy w pracę jak najwięcej wysiłku i serca. Sądzę jednak, że ten zapał pozwoli nam i później pracować równie owocnie i równie sprawnie. Wydajność naszej pracy stale będzie wzrastać. Pewność, że zdolni jesteśmy do tego, dodaje nam sił.

Równie młoda jak tow. Wawrzos, tkaczka **Krystyna Grzegorczyk,** łapiąc zręcznie zerwaną nitkę, wypowiada szczere, gorące słowa radości, że tak udatnie wypadła uroczystość urodzin Towarzysza Stalina, że robotnicy mogli czynem uczcić jak przystoi **Wielki Dzień.**

Między krosnami przechodzi od świetnie ubrany majster, **tow. Dutkiewicz.** On także bierze udział w Dniach Pracy Stalinowskiej. — Często zatrzymuje się przy maszynach i bacznie sprawdza, czy przy padkiem nie zawiodą. Spoczywa na nim wielka odpowiedzialność, to też doświadczony majster czujnie troszczy się o swoją salę. Już od kilkunastu dni przygotowywał warsztaty i pilnował remontu krosien na te uroczyste dni. Leżą mu bardzo na sercu wyniki produkcyjne.

Cała załoga PZPB Nr. 8 o wyniki te ostatnio walczy i ma pewność, że będą coraz lepsze.

(bd)

Wystawa — którą trzeba obejrzeć

Dorobek życia i twórczości Józefa Stalina

Niełatwo jest w sposób żywy i interesujący za pomocą słowa drukowanego i fotografii, a jednocześnie ciekawie pokazać dorobek życia i twórczości Wodza światowego proletariatu Towarzysza Stalina.

O ten trudny, a jednocześnie wdzięczny temat pokusił się nowo otwarty Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta 1.

W pięknej, estetycznej sali w 8 artystycznych gablotach zobrazowane są poszczególne etapy życia Wodza mas pracujących całego świata.

„Stalin o Leninie“, „Stalin o Partii Bolszewickiej“, „Stalin o przemyśle“, „Stalin o rolnictwie“, „Stalin o kwestii narodowej“, „Stalin o wojnie i pokoju“, „Stalin Wielki Przyjaciel Polski“, „Dni Stalinowskie w naszym kraju“ — oto wyodrębnione zagadnienia, które znalazły pełny wyraz na Wystawie. Studiując przejrzystą treść wystawionych materiałów raz jeszcze przesuwa się przed oczyma zwiedzających bohaterskie życie Towarzysza Stalina, życie nierozerwalnie związane z Narodem, z Partią, z postępem i pokojem.

Wystawę trzeba zobaczyć. Trzeba zobaczyć po to, aby raz jeszcze uzmysłowić sobie nierozerwalny związek między życiem Towarzysza Stalina i życiem kraju, któremu przewodzi.

Trzeba ją zobaczyć również dlatego, że daje ona najbardziej przekonywujący dowód uczuć narodu polskiego do narodów Związku Radzieckiego i ich Wielkiego Wodza. Przywiązanie zaś to cenimy szczególnie teraz, jeszcze mocniej, niż kiedykolwiek indziej. Jak bowiem powiedział na otwarciu Ośrodka sekretarz Komitetu Łódzkiego tow. Uzdański:

„Wiedza marksistowska jest nam w tej chwili szczególnie potrzebna. Wytycza ona drogę do socjalizmu. Dzięki niej zwalczyliśmy skutecznie odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, jakie miało miejsce w części kierownictwa naszej Partii i którego nosicielem był tow. Gomułka. Poznając marksizm-leninizm, wzorując się na życiu Wielkiego Wodza proletariatu, — Józefa Stalina — poprowadzimy nasz kraj jasną, prostą drogą do socjalizmu“.

Radosna praca w hołdzie dla Wodza mas robotniczych

Dni Stalinowskie w PZZPP Nr. 1

Z daleka słychać śpiewaną chórem bojową pieśń robotniczą.

— Cóż to u was akademia tak wcześnie? — pytamy sekretarza organizacji oddziałowej 1 r. b. tow. Szczepaniakową.

— Nie — odpowiada z uśmiechem — to nasze pracownice są dziś w tak radosnym nastroju, że śpiewają przy pracy. Ten śpiew im nie przeszkadza, przeciwnie, w dniach pracy Stalinowskiej **Oddział I podwyższył produkcję o 2 proc.**

Przy wejściu na salę PZZPP Nr 1, Oddział I, widzimy, że jest pięknie przystrojona zielenią i czerwienią, a **na poczesnych miejscach widnieją portrety Towarzysza Stalina i Prezydenta Bieruta.**

Najlepszą dekoratorką okazała się tow. Stefania Rochala, skręcarka. Na specjalne zaś wyróżnienie za produkcję w Oddz. I zasługują pracownice oddz. szwalni, tow. tow. Wieczorek i Łączyńska, w oddz. łączarni - tow. tow. Leśniewicz, Kurowska i Kacperek, oraz w oddz. cerowalni - tow. tow. Strojna, Szymanowska i Sowińska.

Oddział II wykonał roczny plan produkcji i zobowiązał się wytworzyć dodatkowo zamiast przewidzianych 1.000 par, 5.000 par pończoch jedwabnych. Majstrowie Oddziału III — tow. tow. Szczepaniak i Godlewski uruchomili od dawna nieczynną maszynę kotonową.

Majstrowie Oddz. 8 — tow. tow. Walczak i Rulka doprowadzili do porządku jedną maszynę kotonową oraz uruchomili drugą, nieczynną od kilku lat.

Wszyscy robotnicy PZZPP Nr 1 uczcili godnie 70 rocznicę urodzin **Towarzysza Stalina, biorąc masowo udział w Dniach Stalinowskiej Pracy.**

M. S.

◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊◊

Pieśni o Towarzyszu Stalinie

Państwowe Wydawnictwo Muzyczne wydało z okazji 70-lecia Towarzysza Stalina wiele pieśni kompozytorów radzieckich, poświęconych wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi narodu radzieckiego.

Wydano również rosyjskie, ukraińskie, białoruskie, gruzińskie, azerbejdżańskie, ormiańskie, kazachskie, tadżyckie, mordwińskie i inne pieśni ludowe o Towarzyszu Stalinie.

Czyn Stalinowski racjonalizatora

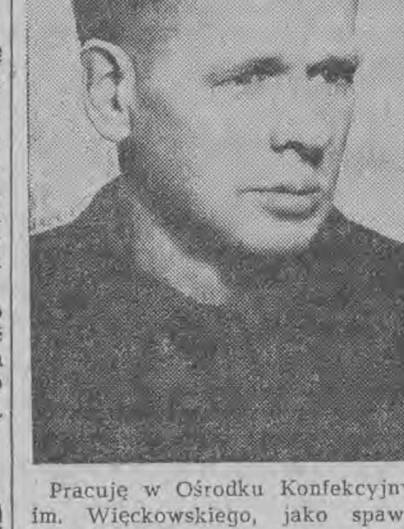

Pracuję w Ośrodku Konfekcyjnym im. Więckowskiego, jako spawacz elektryczny przy maszynce MOC. Spawam na niej noże taśmowe do krojenia materiałów. Do niedawna pracę mą wykonywałem w warunkach dość trudnych gdyż materiał do spawania był lichy i noże po kilku miesiącach działania pękały. Po dłuższych próbach i rozważaniach ulepszyłem służącą do spawania blachę szlakrutową, piłując ją na proszek i dodając do niej kalafonię, boraks oraz sodę. Po spojeniu pierwszych noży tą mieszanką, przekonałem się, że wytrzymałość jej jest całkowicie zadowalająca. Ulepszyłem także maszynkę, która miała zbyt szerokie palenisko oraz zastosowałem łożyska kulkowe gwarantujące równość wykrojów. Komisja, która zbadała mój wynalazek, stwierdziła znaczną oszczędność prądu i pełną wytrzymałość noży, które dawniej służyły od 5 do 8 godzin, a obecnie od 24 do 80.

Największą radość sprawił mi jednak fakt, że dzięki mojemu usprawnieniu mogłem przyczynić się do uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina.

W ciągu dni, poprzedzających to wielkie święto, wszyscy robotnicy w w miarę możności starali się złożyć dowody swych uczuć dla Towarzysza Stalina. Zwiększali wydajność i jakość swej pracy. Ja także podjąłem zobowiązanie. Postanowiłem mianowicie o 4 dni wcześniej, czyli do dnia 17 bm., dostarczyć krojczym 75 nowych noży taśmowych. Dzięki udoskonalonej maszyncе i ulepszonej mieszance do spawania, wykonałem na czas swe zobowiązania.

Dzień 21 grudnia świętowałem z uczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

Stanisław Ostalczyk
spawacz z Ośrodka Konfekcyjnego
im. Więckowskiego
korespondent fabryczny „Głosu“.

Chłopi z Leźnicy Wielkiej świecą przykładem

W dniu 18 grudnia ekipa robotnicza z PZPW Nr. 3 udała się do swej podopiecznej wsi Leźnicy Wielkiej aby tam wspólnie z chłopami wziąć udział w uroczystej akademii ku uczczeniu rocznicy urodzin Wielkiego Wodza Międzynarodowego Proletariatu Towarzysza Józefa Stalina. Wraz z ekipą robotniczą udała się do tej wsi również jednostka Wojska Polskiego, która wystąpiła z własnym programem artystycznym oraz obdarowała chłopów prezentami świątecznymi.

Akademia rozpoczęła się referatem, wygłoszonym przez przedstawiciela jednostki wojskowej. Na część artystyczną złożyły się śpiewy i zbiorowe recytacje.

Chłopi wsi Leźnica Wielka z wielkim skupieniem przysłuchiwali się słowom prelegenta, mówiącego o życiu i działalności Wielkiego Wodza mas pracujących, przerywając często prelegentowi burzliwymi oklaskami.

Po akademii, chłopi tej wsi wysłali do Towarzysza Stalina 22 indywidualne karty z życzeniami, a członkowie spółdzielni produkcyjnej, istniejącej na terenie wsi, zobowiązali się w ramach Czynu Stalinowskiego przyczynić się do pozyskania dla spółdzielni produkcyjnej wielu innych gospodarzy mało- i średniorolnych. Zobowiązanie to zostało przywitane przez uczestniczące w akademii masy chłopskie niemilknącymi oklaskami. Chłop polski, zrzucający z siebie pozostałości pańszczyźnianych czasów i wyzysk różnych kapitalistów oraz bogaczy wiejskich wraz z klasą robotniczą wkracza śmiało i pewnie na szeroką drogę socjalizmu.

S. Warcikowski
korespondent fabryczny z PZPW Nr 3

Ci, którzy pobili swe własne rekordy

Tow. Ireneusz Marczykowski, — młody tkacz z PZPB Nr 2 podczas Dni Stalinowskiej Pracy przeszedł samego siebie. Zazwyczaj, troszcząc się przede wszystkim o jakość produkcji, nie przekraczał swej bazy produkcyjnej. Ale dla uczczenia Towarzysza Stalina podniósł wydajność swej pracy do tego stopnia, że osiągnął 117 proc. bazy. Wartę Stalinowską pełnił z przypiętą czerwoną kokardką i honorowym znaczkiem sierpa i młota, przy warsztacie, przystrojonym chorągiewkami.

W przędzalni na „Terenie G“ Zakładów Bawełnianych im. Józefa Stalina, wielu robotników i robotnic uczestniczyło w Dniach Stalinowskiej Pracy. Inaczej, niż zwykle, wykonywali swe codzienne zajęcia: uroczyście, uważnie, sumiennie, nie odchodząc ani na chwilkę od warsztatu. Oto jedna z prządek **tow. Józefa Kucharska,** która wykonując zwykle 105,6 procent bazy produkcyjnej, w ciągu tych trzech dni osiągnęła 115,8 proc.

Tow. Kazimierski, — tkacz z PZPB Nr 3, wie, że tylko pracą ugruntować może nasz dobrobyt. Tow. Kazimierski pojmuje także, że im bogatszy, im silniejszy będzie nasz kraj, tym potężniejszy stanie się front obrońców pokoju, na czele którego stoi Towarzysz Józef Stalin. Jakże więc najgodniej uczcić 70 rocznicę Jego urodzin? Oczywiście — pracą. Tow. Kazimierski jako jeden z pierwszych zgłosił swój udział w Stalinowskich Dniach Pracy. **Podniósł** swą wydajność o 3 procent, wykonując plan w 118 procentach.

W Zakładach Metalowych im. „Strzelczyka“ uroczyście obchodzono 70 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina. We wszystkich oddziałach powiewały na maszynach czerwone chorągiewki. Ślusarze, tokarze, monterzy, formierze z dumą nosili przy swych kombinezonach roboczych czerwone kokardy. Poważne zobowiązania produkcyjne załogi zostały wykonane całkowicie. Padło wiele nowych rekordów. Oto trzej rekordziści, ślusarze - monterzy tow. tow.: **Stanisław Kępa, Władysław Mąkol** oraz ob. **Jan Wilk.** Zatrudnieni przy montowaniu szlifierek wyrabiali zwykle 150 proc. bazy produkcyjnej. Trudno im było jeszcze bardziej zwiększyć wydajność pracy. Ale ci trzej towarzysze postanowili sobie, że w ciągu Stalinowskich Dni pobiją swe dotychczasowe rekordy. Robota wprost paliła im się w rękach. Nie wychodzili ani na papierosa, ani na pogawędki. I oto złożyli Towarzyszowi Stalinowi w darze największy wysiłek, na jaki ich było stać: w ciągu trzech dni wykonali swą normę **w 250 procentach.**

Załoga przodujących zakładów „Wełnianej Jedynki“ otrzymała dyplom za najwyższe wykonanie zobowiązań, podjętych dla uczczenia Towarzysza Stalina. Dobrze zasłużyli sobie na ten dyplom robotnicy PZPW Nr 1: z przędzalni i tkalni, oddziału przygotowawczego i wykończalni. Każdy jak mógł, starał się przyczynić do pełnego wykonania zobowiązań.

Na zdjęciu widzimy trzech robotników przędzalni tow. tow.: **Franciszka Owczarka, Bronisława Gralaka i Bronisławę Skowrońską,** którzy w dniu 21 bm. osiągnęli **144** proc. wykonania bazy.

* * *

Ci wszyscy, którzy pobili swe własne rekordy złożyli najpiękniejszy dar Towarzyszowi Stalinowi. Wzbogacili swój kraj, będący poważnym ogniwem we froncie pokoju, kraj którego niezawodnym przyjacielem jest Towarzysz Józef Stalin.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY
10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański"
12 — R. S. W. „Prasa"
13 — Powiat. Komenda M.O.
35 — Komitet Powiat. PZPR
51 — Miejski Komisariat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINO „POLONIA"

Dziś i codziennie film produkcji włoskiej p. t. „Podróż w nieznane".

Dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 16.

21 grudnia – na długo pozostanie w naszej pamięci

Jak czczono dzień rocznicy urodzin *Generalissimusa Stalina*

Już trzy dni mijają od 21 grudnia — a ciągle jeszcze napływają do nas sprawozdania z uroczystości, jakimi w tym dniu uczcił tomaszowski proletariat Wielkiego Wodza mas pracujących. Napływają meldunki o wykonaniu, o wypełnieniu zobowiązań, jakie przez poszczególne załogi przez brygady produkcyjne, przez poszczególnych robotników, przodowników pracy — z okazji tego dnia były podejmowane.

Nie sposób wszystkich materiałów zamieścić. Dlatego ograniczamy się jedynie do podania wyjątków z nadsyłanych nam materiałów i sprawozdań, tak samo jak tylko, niestety, niektóre spośród meldunków o wypełnieniu przyjętych zobowiązań jesteśmy w stanie zamieścić.

W Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie

W sali kasyna Fabryki Sztucznego Jedwabiu odbyła się uroczysta akademia, poświęcona uczczeniu życia i walki Towarzysza Stalina. Po zagajeniu uroczystości przez tow. Chrabskiego w prezydium obok przedstawicieli dyrekcji i organizacji społecznych zasiedli przodownicy pracy: Julia Smolarczyk, Maria Ziółczyk, Władysława Majda, Marian Duda i Władysław Domaradzki, a przemówienie, poświęcone zasługom, życiu, walce i genialnym naukom Stalina wygłosił I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — tow. Jędrzejczak, podkreślając w swym przemówieniu entuzjazm, jakiemu wyraz dała załoga „Jedynki" w zobowiązaniach — przyjętych dla uczczenia dnia 21 grudnia.

W zakończeniu części oficjalnej przy entuzjaźmie zebranych — uchwalone zostały teksty listów:

...ZAŁOGA PFSJ Nr 1

Załoga Fabryki Sztucznego Jedwabiu wita całym sercem dzień 70-lecia Twych urodzin, Wielki Wodzu międzynarodowego proletariatu — Towarzyszu Józefie Stalinie, życząc Ci w tym dniu długich lat życia, byś mógł dalej prowadzić masy pracujące całego świata do walki o utrwalenie pokoju, do walki z podżegaczami wojennymi.

W dniu rocznicy Twych urodzin przyrzekamy Ci Wielki Nauczycielu, że w walce o pokój, o sprawiedliwość społeczną, o Socjalizm — trwać będziemy nieustannie przy boku Związku Radzieckiego, którego Ty jesteś Wielkim Kierownikiem.

MŁODZIEŻ PRACUJĄCA

My, członkowie organizacji ZMP przy Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w imieniu całej młodzieży naszego zakładu meldujemy, iż stać będziemy wiernie przy Waszym boku, Generalissimusie Stalinie, kroczyć będziemy po drodze Waszych nauk i wskazań.

Znając Wasz stosunek do postępowej młodzieży całego świata przyrzekamy, że Wasza walka o pokój i szczęście — jest i będzie naszą walką.

W związku z 70 rocznicą Waszych urodzin podjęliśmy zobowiązania:

rozszerzyć współzawodnictwo młodzieżowe, zorganizować kursy szkolenia ideologicznego, zorganizować zespoły wzorowej pracy i zwerbować nowych członków dla naszej organizacji.

Zobowiązania te wykonaliśmy.

CZŁONKINIE LIGI KOBIET

Towarzyszu Stalinie, drogi i niezłomny Przyjacielu Polski Ludowej i mas pracujących całego świata.

My, kobiety zorganizowane w Lidze Kobiet przy PFSJ Nr 1 w Tomaszowie Maz. w 70 rocznicę Twych urodzin, w dzień Twojego i naszego święta — życzymy Ci dużo zdrowia i długich lat życia.

Przyrzekamy Ci, drogi Wodzu, stać wiernie na straży już zdobytych socjalistycznych pozycji i walczyć dalej wspólnie z międzynarodowym proletariatem i wszystkimi ludźmi dobrej woli, przeciw podżegaczom wojennym o utrzymanie pokoju i wyzwolenie ludzkości spod ucisku klasowego i narodowościowego.

Bo my, kobiety, nie chcemy wojny. Chcemy pokoju, by pod Twoim genialnym kierownictwem wysoko wznieść sztandar rewolucyjnego proletariatu w pracy i walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Nasz udział w tej pracy i walce — niech stanie się drobnym wkładem w Twoje wielkie dzieło.

Uroczysta akademia w Pabianicach

dla uczczenia rocznicy urodzin *Towarzysza Stalina*

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Pabianicach zorganizował uroczystą akademię. Na akademię tę przybyli przedstawiciele partii politycznych, władz państwowych, Wojska Polskiego, organizacji młodzieżowych i społecznych oraz szerokie rzesze mieszkańców Pabianic. Przybyli licznie tak partyjni jak i bezpartyjni mieszkańcy Pabianic, by uczcić tę radosną rocznicę.

Referat o życiu i dziele Towarzysza Stalina wygłosił I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Tomas.

Zebrani na akademii postanowili wysłać do Generalissimusa Stalina rezolucję, w której czytamy między innymi:

„Pozdrawiamy Stalina, Wiernego druha Lenina, Sternika i Pierwszego Przodownika budownictwa socjalizmu i komunizmu w Związku Radzieckim.

Epokowe dzieło narodów radzieckich, dokonane pod wodzą Partii Lenina — Stalina, otworzyło nowy, wspaniały okres rozwoju ludzkości i toruje dziś drogi jej postępu i wolności.

Pozdrawiamy Stalina — Wodza i organizatora zwycięstwa nad faszyzmem, Wodza i chorążego światowego frontu pokoju wszystkich ludzi, walczących o wolność. Uzbrojeni w naukę Lenina i Stalina, wzbogaceni doświadczeniami narodów radzieckich, wykonamy zwycięsko Sześcioletni Plan budowy podstaw socjalizmu.

W dniu Twoich urodzin gorąco Cię pozdrawiamy, nasz Niezłomny Przyjacielu. Wraz z całym narodem polskim życzymy Ci z całego serca wielu lat życia i pracy dla dobra całej pracującej ludzkości".

W części artystycznej odbył się wspaniały przegląd dorobku artystycznego robotników i uczniów. Zespół robotniczy z Fabryki Żarówek L-1 zademonstrował montaż o Stalinie. Kwartet tej fabryki wykonał wiązankę melodii radzieckich. Zespół świetlicowy Fabryki Chemicznej przedstawił swój zespół muzyczny oraz chór pod dyrekcją Karola Lubowskiego. Balet tej świetlicy wykonał „Dumkę" i „Kozaka". Bezsprzecznie najlepszym dorobkiem poszczyciła się świetlica PZPB. Jej balet, który zdobył pierwsze miejsce na konkursie wojewódzkim, wspaniale wykonał tańce rosyjskie. Dobrze też wypadł balet I-szej Jedenastki.

Całość uzupełniał chór międzyszkolny pod batutą ob. prof. Koniora. Chór wykonał szereg pieśni radzieckich.

Piotrków melduje:

Podjęte zobowiązania — wykonane!

Robotnicy miasta i powiatu piotrkowskiego w ramach zobowiązań podjętych dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina — osiągnęli bardzo poważne wyniki na odcinku produkcyjnym i oszczędnościowym oraz usunęli wiele braków na odcinku kulturalno-oświatowym.

W HUCIE „HORTENSJA"

Robotnicy zaoszczędzili dodatkowo w grudniu blisko 3 miliony złotych oraz skrócili czas remontu wanny. Ponadto w dniu 21 bm. w rocznicę urodzin Towarzysza Stalina, poszczególne zespoły produkcyjne podniosły wyniki swej pracy od 10 do 20 procent.

W FABRYCE CHEMICZNEJ W WOLI KRZYSZTOPORSKIEJ

Załoga w ramach zobowiązań na cześć urodzin Towarzysza Stalina wyremontowała zniszczone podczas działań wojennych budynki fabryczne, w których umieszczone zostało ambulatorium fabryczne oraz warsztat elektrotechniczny i stolarski.

KOLEJARZE PIOTRKOWSCY

Pracownicy stacji kolejowej w Piotrkowie zatrudnieni zarówno w dziale mechanicznym jak również w służbie stacyjnej godnie uczcili 70 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina. Wypełnione zobowiązania poważnie usprawniły tok pracy codziennej — w wyniku wzmożonych wysiłków usunięto wiele braków i niedociągnięć, które w normalnym czasie zlikwidowaneby zostały w daleko późniejszym terminie. Między innymi pracownicy, zatrudnieni przy naprawie warsztatów wagonowych, odremontowali dodatkowo 6 wagonów, a pracownicy stacji kolejowej w Rozprzy przygotowali pług śnieżny do akcji zimowej.

W BEŁCHATOWIE

W dniu 21 bm. w 70 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina robotnicy bełchatowskich PZPB zwiększyli produkcję dzienną o 10 procent, a koła ZMP-owskie w Bełchatowie uprzątnęły złom z terenu fabrycznego, dzięki czemu zaoszczędzone zostały znaczne sumy.

OTWARTO ŚWIETLICĘ I CZYTELNIĘ

W wyniku realizacji zobowiązań na cześć urodzin Towarzysza Stalina w zakładach Drzewnych na Bugaju w dniu 21 bm. otwarto czytelnię, z której korzystać mogą zarówno tamtejsi robotnicy jak również i pozostali mieszkańcy naszego miasta. W dniu tym otwarto również świetlicę dla pracowników PZGS-u w Piotrkowie, która mieści się przy ul. Stalina 63.

POWAŻNE SUMY DLA TPD

W szeregu placówek spółdzielczych pracownicy postanowili dodatkowo przepracować pewne ilości godzin, a uzyskane w ten sposób pieniądze przeznaczyć dla piotrkowskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Pracownicy Spółdzielni Szewskiej „Wyzwolenie" przepracowali przeszło 100 godzin, a pieniądze za nadprogramową pracę przeznaczyli dla dzieci wiejskich, objętych opieką TPD.

CZYN HARCERZY PIOTRKOWSKICH

Nie pozostali w tyle również harcerze piotrkowscy. Śladem robotników fabryk i pracowników instytucji podjęli szereg zobowiązań, które miały na celu podniesienie porządku w poszczególnych szkołach oraz usunięcie braków w bibliotekach szkolnych. Między innymi zobowiązania takie wykonały drużyny harcerskie w Straszowie oraz w Bogdanowie kompletując znajdujące się tam biblioteki oraz przeprowadzając akcję zbiórki złomu na swym terenie.

SPORTOWCY ZAOPIEKOWALI SIĘ LUDOWYMI ZESPOŁAMI SPORTOWYMI

Członkowie klubów sportowych w Piotrkowie postanowili, że dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina zaopiekują się poszczególnymi Ludowymi Zespołami Sportowymi w naszym powiecie. Między innymi sportowcy „Concordii" wzięli w opiekę Ludowy Zespół Sportowy w Rozprzy.

Zespoły najwyższej jakości w PZPW Nr 29

w drugiej dekadzie grudnia

Dziś podajemy osiągnięcia, jakie w drugiej dekadzie grudnia odnotowały zespoły konkursowe najwyższej jakości w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr. 29. Trzeba zaznaczyć, że czołowy zespół w pierwszej dekadzie, zespół **Piotra Kudlińskiego** — osiągnął jeszcze lepsze wyniki niż poprzednio. Mając przedtem 90 procent ekstra-primy — obecnie dał pełne 100 procent, przekraczając równocześnie bazę techniczną o 10.6 procent.

Również 100 procent ekstry oddał zespół Janiny Rybak, który bazę techniczną wypełnił w 111,5 procent, dodać jednak trzeba, że zespół ten z przyczyn od siebie niezależnych miał kilka dni postoju, oddając tym samym znacznie mniej produkcji niż inne zespoły.

Zespół **Stanisława Nowaka** ekstry dał 75.1 procent, primy— 24.9 procent, a bazę wypełnił w 112.4 proc.

Wacław Gawarzyński i jego zespół tym razem dał 59.9 proc. ekstry i 29.8 proc. primy, wykonując bazę techniczną w 120.3 procent. wysiłek ten jednak został przekreślony przez kilka procent braków, które niestety też w trakcie drugiej dekady przytrafiły się tej czwórce.

Leopold Piotrowski wypełnił ze swymi współtowarzyszami bazę w 127.4 proc., dając obok 33 procent primy — 67 procent ekstra-primy.

Konrad Lasota i jego zespół ekstra-primy dał 72.3 procent. Baza — 124.5 proc.

Zespół **Józefa Smolca** oddał 44.6 procent ekstry, 55.4 procent primy, lecz bazę techniczną wypełnił tylko w 98.4 proc.

Zespół **Marii Cieciury** obniżył swe wyniki, bo tym razem ekstry oddał tylko 60 procent, a bazę przekroczył o 1.3 procent.

Znacznie poprawił swe wyniki zespół **Józefa Kubackiego**. Ekstra-primy dał w drugiej dekadzie 84.6 procent, a bazę wypełnił w 113 procentach.

Zespół **Danieli Dzubałtowskiej** — obok 64.5 proc. ekstry i 21.4 — primy — miał tym razem braki. Baza — 112.3 procent.

*

Porównując wyniki dziesięciu najlepszych zespołów, jakie przed dziesięciu dniami zamieściliśmy — nie odnotowujemy zmian jedynie w czołówce. Na dalszych miejscach — widzimy jednak pewne zmiany i przesunięcia.

Obecna kolejność dziesięciu najlepszych zespołów Tomaszowa przedstawia się następująco (bierzemy pod uwagę tylko procentowe osiągnięcia ekstra-primy i wysokość wykonanych baz technicznych):

Zespół **Milczarka** z PZPW Nr. 28, zespół **Bekusa** z PZPW Nr. 28, zespół **Kudlińskiego** z PZPW nr. 29, zespół **Janiny Rybak** z PZPW Nr. 29, zespół **Kubackiego** z PZPW Nr. 29, zespół **Jakubczyka** z PZPW Nr. 28, zespół **Szewczyńskiego** z PZPW Nr. 28, zespół **Nowaka** z PZPW Nr. 29, zespół **Lasoty** z PZPW Nr. 29, zespół **Koziorowskiego** z PZPW Nr. 28.

Tym razem więc PZPW Nr. 28 znacznie poprawiło swą pozycję, bo jeśli w pierwszej dekadzie stosunek zespołów przedstawiał się jak 3 do 7 na korzyść PZPW Nr. 29 — to obecnie stosunek ten wygląda jak 5 do 5.

Po zakończeniu trzeciej dekady — będziemy mogli podać łączne wyniki za cały miesiąc, które prawdopodobnie zmienią kolejność poszczególnych zespołów, ale pewnym jest, że o pierwsze miejsce walczyć będą trzy zespoły: **Milczarka, Kudlińskiego i Bekusa.** Najpoważniejsze szanse w tej chwili ma zespół **Kudlińskiego.**

W Centrali Handlowej Przem. Metalowego

wszyscy pracownicy w szeregach TPPR

Z miesiąca na miesiąc wzrastają szeregi członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Piotrkowie. W wielu zakładach i instytucjach poszczególne koła TPPR objęły już wszystkich zatrudnionych w nich pracowników. Ostatnio donoszą nam z Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Piotrkowie, że do tamtejszego koła TPPR wstąpili wszyscy zatrudnieni tam pracownicy.

Dzieci robotników piotrkowskich otrzymały podarki świąteczne

W okresie przedświątecznym prawie we wszystkich instytucjach i zakładach pracy Piotrkowa urządzono tradycyjną „gwiazdkę" dla dzieci pracowników. Imprezy połączone były z występami artystycznymi dzieci i miały wszędzie podniosły charakter.

W piotrkowskiej Fabryce Beczek, uroczystość zgromadziła ponad 100 dzieci, z których każde otrzymało paczkę, zawierającą słodycze i jabłka. Rozdana była również wśród dzieci znaczna ilość zabawek.

W hucie „Hortensja" po rozdaniu dzieciom podarków, odbyła się część artystyczna, w której udział wziął zespół dziecięcy. Na zakończenie uroczystości odbyła się wspólna kolacja.

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bełchatowie prezentami świątecznymi obdarowano 730 dziewczynek i chłopców. Wszystkie dzieci otrzymały paczki, zawierające słodycze. Następnie dziecięcy zespół artystyczny wystąpił z recytacjami oraz wystawił sztukę radziecką p. t. „Gotowi", która wzbudziła szczery zachwyt zarówno dzieci jak i dorosłych.

Na terenie Bełchatowa urządzona została gwiazdka dla dzieci również w przedszkolu. Po części artystycznej, na którą złożyły się wykonane przez dzieci tańce ludowe, dzieci otrzymały podarki świąteczne.

Załoga PZPW Nr 28

otacza opieką dzieci z Czerniowic

W związku z 70 rocznicą urodzin Wielkiego Wodza proletariatu — Generalissimusa Stalina — Komitet Łączności Miasta ze Wsią i Komitet Opiekuńczy przy Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego nr 28 — zorganizował uroczystą akademię we wsi Czerniowice, z którą załoga naszych zakładów utrzymuje ścisłą łączność.

W części oficjalnej — zebrani na akademii zapoznani zostali z życiorysem Towarzysza Stalina, z pracą i walką Wielkiego Wychowawcy i Nauczyciela oraz Jego pełnym przyjaźni i opieki stosunkiem do państwa i narodu polskiego.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna połączona z rozdaniem upominków dla dzieci przedszkola i szkoły podstawowej w Czerniewicach.

Uroczystość — przyjęta została gorąco przez tamtejszą ludność, która żywo manifestowała na cześć naszego Wielkiego Przyjaciela i przyjaźni między narodami radzieckimi i narodem polskim, na rzecz wspólnej walki o pokój, o demokrację, o lepszą, sprawiedliwszą przyszłość.

E. Twardowski
korespondent „Głosu"

Klub Racjonalizatorów

powstaje przy PFMG Nr 2

W Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 2 w Radomsku odbyło się zebranie Rady Usprawnień, na którym omawiano sprawy związane z realizacją ruchu racjonalizatorskiego na terenie Zakładów. Postanowiono w najbliższych dniach zorganizować w fabryce Klub Racjonalizatorów, który pomagać będzie przodującym robotnikom - racjonalizatorom w opisywaniu i technicznym opracowaniu usprawnień przez nich poczynionych. Zarząd Klubu dbać będzie o jak najszybsze załatwienie wniosków odsyłanych do Komisji Usprawnień. (b)

Co pisała prasa łódzka 24 grudnia 1929 r.

GWIAZDKA NĘDZARZA

15 letni Jan Karasiński, zatrudniony w zakładzie pogrzebowym Kurkowskiego w Tomaszowie Mazowieckim — popełnił samobójstwo. „Przyczyną rozpaczliwego kroku — pisze „Republika" — była niechęć do życia z powodu niezwykle małych zarobków".

OLBRZYMI RUCH W ZAKOPANEM

Do Zakopanego przybywają pociągi przepełnione mieszkańcami Łodzi, Warszawy i innych miast Polski. Prawie wszystkie hotele zajęte. Mimo kryzysu, który rujnuje państwo, „lepsze towarzystwo" zapełnia od rana do wieczora bary i lokale rozrywkowe.

MACHINACJE ZAGRANICZNEGO KAPITAŁU

„Kurier Łódzki" pisze o niebezpiecznych machinacjach obcego kapitału w Polsce. Na skutek kryzysu kapitał zagraniczny wykupuje coraz więcej przedsiębiorstw polskich. Kapitał ten jednakże przedsiębiorstw polskich nie uruchamia, lecz przenosi je zagranicę, powodując coraz większe bezrobocie w Polsce.

PRYSTOR PRZECIW KASOM CHORYCH

W dniu wczorajszym ukazało się zarządzenie min. Prystora, wprowadzające dalsze poważne ograniczenia w korzystaniu z lecznictwa. Reorganizacja Kas Chorych w myśl „planów" Prystora ma się rozpocząć natychmiast.

PHOTOMATON — CUD XX WIEKU

Przy ulicy Piotrkowskiej zainstalowany został cudowny aparat fotograficzny, który po siedmiu minutach w y r z u c a gotowe zdjęcia w sześciu pozach.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dnia 24 i 25 grudnia — teatr nieczynny.

Dnia 26 o godz. 19.15 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Dnia 24 i 25 grudnia — teatr nieczynny.

Dnia 26 bm. o godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana". Zniżki dla studentów i członków Zw. Zaw. ważne. Kasa czynna od godz. 12.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Dnia 24 i 25 grudnia — teatr nieczynny.

Dnia 26 bm. i dni następnych — o godz. 19.15 „Rozbitki". Komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych. Kasa czynna od 10 — 14 i od 16.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

W sobotę teatr nieczynny.

W I święto dn. 25 bm. o godz. 19.30 — „Romans z wodewilu".

W II święto dn. 26 bm. o godz. 15.30 i 19.30 — „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

W sobotę, dn. 24, w niedzielę dn. 25 — teatr nieczynny.

Poniedziałek dn. 26 o godz. 19.15 (jedno przedstawienie) „Ptasznik z Tyrolu". Operetka w 3 aktach M. Westa i Helda. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — Balet — Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W niedziele i święta kasa czynna od godz. 11.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO"

Dnia 26 grudnia o godz. 12 — „Niebieskie migdały".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2 tel. 217-49)

Ostatnie dni! W niedzielę, dnia 25 grudnia o godz. 19.30 „Mój syn".

W poniedziałek dnia 26 grudnia o godz. 19.30 „Mój syn".

KINA

W sobotę, tj. dn. 24 bm. kina nieczynne.

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Dżulbars" — godz. 14, 16, 18, 20.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Bogata narzeczona" — godz. 16, 18.30 21; poranek godz. 9.30, 12.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Nikt nic nie wie" — godz. 14, 16, 18, 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 54 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodz. (Legionów 2-4) „Na morskim szlaku" — godz. 14, 16, 18 i 20; poranek godz. 9, 11.
MUZA (Pabianicka 173) — „Arinka" — godz. 16, 18, 20; poranek godz. 9, 11.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 17, 19, 21; poranek godz. 10, 12.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) Kino nieczynne z powodu remontu
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Bitwa o Stalingrad" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
ROMA (Rzgowska 84) — „Ulica Graniczna" — godz. 15.30, 18, 20.30; por. godz. 9, 11.30.
REKORD (Rzgowska 2) — „Podrzutek" dla młodz. — godz. 14; „Cygański tabor" — godz. 14, 16, 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Cyrk" — godz. 16, 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Gdzieś w Europie" — godz. 13, 15.30, 18, 23.30.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Śpiewak nieznany" — godz. 16, 18, 20. poranek godz. 9, 11.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Bogata narzeczona" — godz. 15.30, 18, 20.30; poranek godz. 9, 11.30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 Rozbójników" — godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Sumienie" — godz. 16, 18, 20; poranek godz. 9, 11.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Życie dla nauki" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; poranek godz. 9, 11.

Co nam przyniósł rok 1949?

Roczny dorobek wychowania fizycznego i sportu w Łodzi i województwie łódzkim

Już niewiele dni dzieli nas od zakończenia 1949 r., a więc najwyższy już czas, aby podsumować w przekroju rocznym wszystkie nasze osiągnięcia na polu wychowania fizycznego i sportu w Łodzi.

Rok 1949 w strukturze naszego wychowania fizycznego i sportu przyniósł nam wiele zmian. Doczekaliśmy się wreszcie ostatecznego zrealizowania przemian organizacyjnych klubów i kół sportowych, silniejszego jeszcze powiązania wychowania fizycznego i sportu z potrzebami i życiem całego społeczeństwa i doczekaliśmy się przede wszystkim historycznej uchwały Biura Politycznego KC PZPR, dotyczącej wychowania fizycznego i sportu, która jasno wskazała cele, zadania i otworzyła nowe, wspaniałe perspektywy przed naszą kulturą fizyczną i sportem. Nie możemy zapominać jeszcze i o tym, że w tym roku zagadnienia kultury fizycznej weszły na stół naszego planowania gospodarczego, co stworzyło solidną podstawę pod dalsze prace na tym odcinku.

NASZE OSIĄGNIĘCIA

Na podstawie materiału otrzymanego z Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej — rok 1949 przyniósł nam również wiele pozytywnych osiągnięć zarówno w samej Łodzi jak i województwie łódzkim. Tyczy się to przede wszystkim szkolenia kadr, nowych urządzeń sportowych, ośrodków szkolenia sportu wyczynowego, reaktywizacji kilku związków sportowych, udziału sportu łódzkiego w szeregu manifestacji o charakterze masowym, imprez masowych i akcji upowszechnienia wychowania fizycznego i sportu wśród najszerszych mas ludzi pracy.

SZKOLENIE KADR

Jakimi osiągnięciami możemy się poszczycić w dziedzinie szkolenia kadr? Aby dać odpowiedź na to pytanie, musimy się uciec do pomocy cyfr. A więc sędziów różnych dyscyplin sportu wyszkolono 156, sanitariuszy sportowych 26, działaczy sportowych 22, organizatorów imprez masowych i OSFiz. — 1,194.

Ponadto z terenu naszego województwa na kursach centralnych przeszkolono około 200 kandydatów, z których 19 otrzymało uprawnienia instruktorów sportowych i 154 przodowników wychowania fizycznego.

NOWE URZĄDZENIA SPORTOWE

Jeśli chodzi o nowe urządzenia sportowe, jakie zdobyliśmy w tym roku, to największą radością napawa nas liczba 112 placów do gier sportowych, powstałych przeważnie po wsiach przy Ludowych Zespołach Sportowych. Liczba ta nie jest wielka, ale mamy nadzieję, że wzrastać ona będzie teraz w przyśpieszonym tempie i wkrótce nie będzie u nas wsi, w której nie było by placu przynajmniej do gry w siatkówkę. Boisk sportowych oddaliśmy do użytku 6, sal gimnastycznych 4, basenów otwartych 2, i wreszcie 2 hale sportowe, z których hala Włókniarzy budzi dziś zazdrość całej Polski.

W trakcie budowy znajduje się w chwili obecnej 5 stadionów, 8 boisk, 4 sale gimnastyczne, 1 hala sportowa i 3 parki kultury fizycznej.

REAKTYWOWANIE 3 ZWIĄZKÓW

Specjalnych ośrodków szkolenia sportu wyczynowego nie mieliśmy u siebie wiele.

Skromna ich cyfra (3) nie zaimponuje ani nam ani nikomu, ale jak mówi stare przysłowie lepszy rydz niż nic, o wiele bardziej natomiast może nas cieszyć fakt że w roku 1949 reaktywowały swą działalność 3 związki okręgowe, a mianowicie Łódzki Okręgowy Związek Łyżwiarski, Łódzki Okręgowy Związek Narciarski i Związek Strzelectwa Sportowego.

WIELKIE KORZYŚCI PRZYNIOSŁY NAM 2 NARADY AKTYWU PARTYJNEGO

Wielkie korzyści dla dalszego pomyślnego rozwoju wychowania fizycznego i sportu w Łodzi miały 2 wielkie narady partyjnych aktywistów sportowych. Dzięki tym naradom sport łódzki wziął w tym roku spontaniczny udział w szeregu manifestacji ogólnopaństwowych, w Święcie Pracy, Pokoju, w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, święcie państwowym 22 lipca, w otwarciu roku szkolnego i w pamiętnych dla wszystkich Dniach Stalinowskich, organizując wiele akademii i podejmując wiele zobowiązań.

DALSZE SUKCESY

Duże postępy poczyniliśmy w 1949 r. na polu popularyzacji imprez o charakterze masowym jak biegi, marsze i trójbój lekkoatletyczny. Imprezy te, w porównaniu z rokiem 1948 wykazały wzrost liczby startujących o około 60 procent. Poważnymi osiągnięciami możemy również poszczycić się na polu upowszechniania wychowania fizycznego i sportu. W tym roku mieliśmy już czynnych ponad 200 Ludowych Zespołów Sportowych, około 200 kół sportowych przy zakładach pracy i około 200 szkolnych kół sportowych.

WYCHOWANIE FIZYCZNE NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

Powszechnym obowiązkiem wychowania fizycznego objęci zostali po raz pierwszy w tym roku studenci wydziału lekarskiego, a przy wyższych uczelniach powstały uczelniane koła sportowe AZS. Artyści Teatru Nowego i studenci Wyższej Szkoły Aktorskiej systematycznie uprawiają wychowanie fizyczne. Do turnieju piłki ręcznej fabrycznych kół sportowych zgłosiło się 136 drużyn.

ZE SPOKOJEM PATRZYMY W PRZYSZŁOŚĆ

Z tymi wszystkimi pozytywnymi osiągnięciami wkraczamy obecnie w rok 1950. Wkraczamy pełni radości i entuzjazmu, gdyż wiemy, że w obecnym ustroju przyniesie on nam nowe zdobycze i sukcesy.

Z. K.

Hokeiści ZSRR walczą już o mistrzostwo i puchar Związku Radzieckiego

W ZSRR rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo i puchar ZSRR w hokeju na lodzie. U góry puchar ZSR R, u dołu fragment meczu CDKA — Spartak

We wszystkich Republikach ZSRR

sportowcy radzieccy manifestowali swą miłość i przywiązanie do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (obsł. wł.) — 70. rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina uczcili sportowcy radzieccy masowymi imprezami, na całym terenie ZSRR.

W Moskwie odbyły się zawody motocyklowe, z udziałem najlepszych motocyklistów moskiewskich, wśród których znajdują się mistrzowie i rekordziści ZSRR. Drużynowo zawody wygrał zespół lotników wojskowych WWS.

Dziesiątki tysięcy uczestników zgromadziły masowe zawody łyżwiarskie, strzeleckie i hokejowe. Wraz z mistrzami ZSRR startowali tu razem młodzi zawodnicy. Czołowe drużyny stolicy ZSRR rozpoczęły rozgrywki w turniejach siatkówki, koszykówki i piłki wodnej. Najlepsi pływacy moskiewscy z Mieszkowem, Skripczenkowem i Kriukowem na czele uczestniczyli w zawodach, rozegranych na pływalni Fabryki Samochodów im. Stalina.

Niecodziennego wyczynu dokonali alpiniści Stowarzyszenia Sportowego Molnia, którzy mimo ciężkich warunków atmosferycznych osiągnęli szczyt Czimgan, leżący na wysokości 3.900 mtr. W tej trudnej wspinaczce zimowej uczestniczyła 15-osobowa ekipa.

Wielkie sukcesy odnieśli sportowcy uralscy w czasie imprez z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. W samym tylko Swierdłowsku poprawiono 5 rekordów ZSRR oraz 10 Federacyjnej Republiki Rosyjskiej.

Z Mołotowa — miejscowi sportowcy przeprowadzili marsz narciarski na trasie Mołotow — Mendelejewo, długości 350 km.

Liczne imprezy zorganizowali również sportowcy Mołdawii. Na szczególne wyróżnienie zasługują tu zawody ciężkoatletyczne Spartaka w Kiszyniewie, na których Donski (waga półciężka) i Wajsman (waga średnia) ustanowili nowe rekordy Republiki.

Motocykliści azerbejdżańscy przeprowadzili zawody motorowe na trasie Baku — Gori — Baku. W samej stolicy Azerbejdżanu ponad 2.000 miejscowych sportowców wzięło udział w pochodzie, wiodącym do historycznych miejsc Baku, związanych z życiem i rewolucyjną działalnością Stalina.

Życzenia sportowców — dla sportowców

Zrzeszenie Sportowe K. S. „Włókniarz", Oddział w Łodzi, z okazji nadchodzących świąt przesyła wszystkim klubom i kołom sportowym oraz wszystkim działaczom sportowym serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra sportu polskiego.

Na tafli „Torkatu"

Stal — AZS (Poznań) 9:1

KATOWICE (Obsł. własna). Rozegrany na sztucznym lodowisku w Katowicach mecz hokejowy Stal (Katowice) — AZS (Poznań) zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny katowickiej 9:1 (4:0, 3:0, 2:1).

Akademicy poznańscy grali w pierwszych dwóch tercjach bardzo słabo i czuli się niepewnie na łyżwach. Bramki dla Stali zdobyli: Skarżyński — 4 oraz Wadowski, Jasiński, Janusiewicz i Bogdol — po 1. Jedna bramka dla Stali padła ze strzału samobójczego. Honorowy punkt dla pokonanych uzyskał najlepszy ich zawodnik Urbański.

Sędziowali Tryko i Zaleski ze Śląska.

D-O1438

Co usłyszymy przez radio

w dniach 24, 25 i 26 grudnia rb.

SOBOTA, 24 GRUDNIA

11,55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki, 12,04 **DZIENNIK POŁUDNIOWY**, 12,25 **PRZERWA**. 13,25 (Ł) — chwila muzyki, 13,30 Program dnia, 14,00 Przegląd kulturalny, 14,10 Najciek. audycje przyszłego tygodnia, 14,15 (Ł) Komunikaty. 14,20 (Ł) Informator kulturalny. 14,30 (Ł) Noskowski i Karłowicz. 14,55 Koncert solistów, 15,30 „Kolendy". 16,00 **DZIENNIK POPOŁUDNIOWY**, 16,20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16,25 (Ł) Z twórczości operowej St. Moniuszki. 17.00 „Koncert dla tych, którzy pracują". 18.00 Kolendy w wyk. Chóru im. W. Gieburowskiego, 18,30 „Głos mają kobiety". 18,45 „Wieczór Mickiewiczowski". 19,30 Koncert Chopinowski, 20,00 **DZIENNIK WIECZORNY**, 20,45 Muzyka kolendowa, 21,15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z **BUDAPESZTU**. 22.00 (Ł) Muzyka polska, 22,13 (Ł) Progr. lok. na jutro, 22,15 Koncert muzyki popularnej, 23,00 Program na jutro, 23,05 Muzyka taneczna. Transmisja do **PRAGI i BUDAPESZTU**. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

NIEDZIELA, 25 GRUDNIA

6,50 Początek audycji, 7.00 Muzyka rozrywkowa, 8,00 **DZIENNIK PORANNY**, 8,30 Muzyka rozrywkowa. 9,00 Pastorałki i kolendy. 10,00 Audycja literacka. 10,20 Pieśni masowe, 11,10 (Ł) Omów. progr. lok. na dziś. 11,12 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11,22 (Ł) Tańce polskie, 11,42 (Ł) „Wiersze o Mickiewiczu". 11,57 Sygnał czasu. 12,04 Poranek kompozytorów radzieckich, 13,00 „Miasto — wieś" i „Robotnik i chłop". 13,50 Muzyka polska, 14,15 „Współczesna poezja obca o pokoju". 14.40 Kolendy. 14,45 Muzyka ludowa. 15,15 Słuchowisko dla dzieci. 16,00 „Dla każdego coś miłego". 16,45 Felieton aktualny. 17,00 Koncert. 18,00 „Damy i huzary" 19.00 Muzyka taneczna. 20.00 **DZIENNIK WIECZORNY**, 20,15 Pieśni ludowe różnych narodów. 20,45 „Teatr Eterek". 21.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z **BUDAPESZTU**. 22,00 Felieton literacki. 22,15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z **PRAGI CZESKIEJ**. 23.00 Program na jutro. 23,05 Muzyka taneczna. 1,00 Zakończenie audycji i Hymn.

PONIEDZIAŁEK 26 GRUDNIA

6,50 Początek audycji. 7.00 Audycja dla wsi. 7,15 Muzyka rozrywkowa. 8,00 **DZIENNIK PORANNY**, 8,20 Muzyka rozrywkowa. 8,55 Audycja Społ. Kom. Radiofonizacji Kraju. 9.00 Muzyka dawna, 9.30 K o l e n d y. 10.00 Skrzynka ogólna, 10,15 (Ł) Chwila muzyki, 10,20 Koncert rozrywkowy. 11,00 Felieton literacki. 11,10 (Ł) Omów. progr. lok. na dziś, 11,12 (Ł) „Obrzędowość okresu Bożego Narodzenia". 11,22 (Ł) „Dziadek do orzechów — suita baletowa Piotra Czajkowskiego". 11,57 Sygnał czasu, 12,04 **DZIENNIK POŁUDNIOWY**. 12,15 Koncert rozrywkowy, 13,00 Pogadanka aktualno-naukowa. 13,15 „Niedziela na wsi". 14.00 „U naszych twórców". 14,10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 14,40 „Eugeniusz Onegin". 15,00 Kwadrans muzyki P. Czajkowskiego, 15,15 „Tartarin z Tarascon" — słuchowisko. 16.00 **DZIENNIK POPOŁUDNIOWY**. 16,20 „Nasze chóry śpiewają". 16.50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Kukiełki Komedianta Nowruza". 18.00 Offenbach — „Opowieści Hoffmana". 19,05 Audycja literacka. 19,30 D. c. opery „Opowieści Hoffmana". 20.00 **DZIENNIK WIECZORNY**. 20,15 D. c. Opery „Opowieści Hoffmana". 21.10 (Ł) Muzyka 21,40 „Dzieje życia Józefa Stalina". 21,55 Muzyka rozrywkowa. 22,13 (Ł) Program lokalny na jutro. 23,30 Muzyka taneczna. 23,00 **OSTATNIE WIADOMOŚCI**. 23,10 Program na jutro. 23,15 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 040 (Ł) Zakończenie audycji.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

30

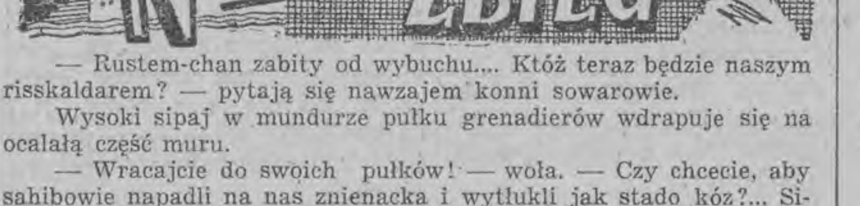

— Rustem-chan zabity od wybuchu.... Któż teraz będzie naszym risskaldarem? — pytają się nawzajem konni sowarowie.

Wysoki sipaj w mundurze pułku grenadierów wdrapuje się na ocalałą część muru.

— Wracajcie do swoich pułków! — woła. — Czy chcecie, aby sahibowie napadli na nas znienacka i wytłukli jak stado kóz?... Sipaje z Mirutu!... Dziewiąty z Alliguru!... Ułani osiemdziesiątego drugiego!.... Niech każdy wraca do swego pułku!

— Tak, tak... Trzymać się starych towarzyszy! Słusznie, słusznie! — wołają żołnierze. — Każdy do swego pułku!

Sipaje — piechurzy rozkładają się wrzaskliwym obozowiskiem na Srebrnym Bazarze i przylegających doń ulicach.

— Skończyła się władza cudzoziemców! Sam Bahadur-szach wyznaczy nam dowódców!...

Sipaje czekają przy polowych ogniskach na placu Bazaru.

— Dlaczego Bahadur-szach milczy?

— Wkrótce roześle po mieście swoich heroldów.

Ogromna, czarna chmura, spowita płomieniami, długo wisi nad środkiem miasta. Widać ją z odległości wielu mil dokoła, z dalekich i bliskich osiedli.

Godzina szósta po południu. Wkrótce zajdzie słońce. Konni sowarowie, rozbici na drobne oddziały, przejeżdżają stępa ulicami.

— Rustem-chan zabity... Sowarowie, bracia; kto bedzie naszym dowódcą? — pytają się nawzajem ułani.

— Czekajcie, czekajcie na wiadomości od Bahadur-szacha. Szach sam wyznaczy dowódców wojsk konnych i pieszych.

W pałacu trwają narady. Stary szach nie prędko wrócił do równowagi po tym długim, niespokojnym dniu. Zebrał swych ministrów na naradę.

— Kogo mianujemy dowódcą wojsk powstańczych?. — pyta Bahadur ministrów.

Ministrowie są zakłopotani. Biedota miejska wyległa z domów. Chłopi współdziałający z powstaniem, stoją obozowiskiem na placach miejskich. Ulice są pełne konnych i pieszych żołnierzy. Jeszcze nigdy nie widział stary gród takiej ogromnej ilości wojska.

Ministrowie zasępili się.

— Potrzebna jest silna ręka, aby mocno trzymać w garści naszych gości.

Sam Mirza-Moguł, syn szacha, pragnie mówić. Wszyscy patrzą na niego.

Książę jest otyły od uczt, zabaw i bezczynnego życia w pokojach ojcowskiego pałacu. Leniwym ruchem poprawia na piersi atłasowy serdak.

— Ja, syn szacha, będę dowódcą wszystkich wojsk — mówi wyniośle.

Ministrowie spoglądają jeden na drugiego. Lękają się sprzeciwiać. Ale stary szach kręci głową.

— Zgnuśniałeś, mój synu — mówi — Ledwo zdołasz wsiąść na konia. Czy będą ci posłuszni powstańcy — sowarowie?

— Niebezpieczeństwo blisko — szepcą ministrowie — Lud jest gorący w naszym mieście, a Muzułmanie porywczy — kto wie, przeciw komu obróci się gniew ludu?

Długo trwają w pałacu narady bez rezultatu.

(D. c. n.)

POKRZEPIAJĄCY BILANS

Nasze pokolenie żyje intensywnie. Nasze pokolenie w Polsce musi żyć intensywniej niż w wielu innych krajach, aby w ciągu lat odrobić zacofanie wielu dziesiątków lat.

Porwani bohaterstwem pracy codziennej, rzadko możemy obejrzeć się wstecz, na przebytą drogę, zbilansować wyniki. Nie tylko nasze wyniki, nie jesteśmy już sami. Mamy wielu przyjaciół serdecznych, niezawodnych, wypróbowanych. Cieszymy się przede wszystkim braterską przyjaźnią Związku Radzieckiego, czołowej siły i wodza światowego frontu pokoju, postępu i wolności, tego frontu, którego i my jesteśmy istotnym ogniwem.

Są święta. Na dwa dni zamilkł warkot maszyn. Dwa dni spokoju i odpoczynku. Obejrzyjmy się wstecz. Zbilansujmy osiągnięcia przebytej drogi. W osiągnięciach wielkiego frontu pokoju i postępu jest również nasz wysiłek. Jest się nad czym zadumać, jest z czego być dumnym.

Rok 1949 był rokiem wielkiej ofensywy pokojowej, w której pod przewodem Związku Radzieckiego biorą udział masy ludowe całego świata. Rok ubiegły przyniósł olbrzymie sukcesy międzynarodowym siłom pokoju.

Od Łaby do południowo-wschodniej granicy Chin powiewają czerwone flagi pokoju i wolności. Blisko 800 milionów ludzi żyje pod sztandarami postępu i socjalizmu.

Zdecydowana wola walki o pokój milionów prostych ludzi niweczy obłędne plany podżegaczy do nowej wojny. Nie ma zakątka na kuli ziemskiej, gdzie ludzie nie byliby gotowi do wszelkich ofiar w obronie pokoju.

Pokrzepiający jest dla nas bilans minionego roku

Jak zwycięskie komunikaty z placu boju czyta się wiadomości o nowych, wspaniałych osiągnięciach narodów radzieckich. Rozpoczęto w Z.S.R.R. realizacje epokowego **planu walki z posuchą** przez stworzenie ogromnych leśnych pasów ochronnych.

Po raz pierwszy w historii dziejów użyto energii atomowej do usunięcia góry i odwrócenia biegu rzek, aby zmienić warunki klimatyczne na Syberii.

Na olbrzymich terenach Chin bohaterska Armia Ludowa kierowana przez Partię Komunistyczną **przegnała z kontynentu faszystowską klikę Czang-Kai-Szeka, sługusów anglo-amerykańskiego imperializmu.** Zwycięstwo rewolucji chińskiej ustokrotnia wolę zwycięstwa wszystkich narodów kolonialnych w ich walce przeciw imperialistycznej niewoli.

We wschodniej części Niemiec powstała nowa Republika Demokratyczna, która przyciąga ku sobie miliony Niemców w zachodnich strefach okupacyjnych, pragnących pokoju i jedności swej ojczyzny.

Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pisał Józef Stalin — jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i pokój miłujących, obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewowi krwi w Europie, uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata.

W krajach Europy Zachodniej, Europy duszącej się w ciasnej obroży marshallowskiej coraz potężniej i donośniej rozlegają się głosy mas ludowych, występujących przeciwko polityce chadeckich i socjaldemokratycznych rządów, zaprzedanych nowojorskim giełdziarzom i gangsterom. **„Nigdy nie bedziemy bić się ze Związkiem Radzieckim" — „Nie znajdzie się robotnik, który podniósłby rękę przeciwko ZSRR"** — pod tymi hasłami walczą o utrwalenie pokoju i wolność swych narodów masy pracujące Francji, Włoch, Anglii, krajów skandynawskich i innych.

A u nas i u naszych najbliższych przyjaciół w krajach demokracji ludowej?

Ostatni rok przyniósł **poważne osiągnięcia** zarówno na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Rozbudowujemy w szybkim tempie naszą gospodarkę, umacniamy naszą siłę obronną i utrwalamy nasze zdobycze. Każdy nowy dom i szkoła, każda nowa fabryka i huta, każda nowootwarta kopalnia — to **nasz wkład w dzieło światowego pokoju, w dzieło budowy lepszego i szczęśliwszego świata.**

Żałosny i ponury jest natomiast bilans awanturniczych polityków amerykańskich, którzy chcieliby wpędzić świat w straszliwą otchłań nowej wojny.

Zbliża się kryzys gospodarczy, rośnie bezrobocie. Jak bańka mydlana prysły ich marzenia o wojnie za pociśnięciem guzika. Wydarta przyrodzie tajemnica energii atomowej przestała być wyłącznie monopolem amerykańskich miliarderów i będących na ich służbie „uczonych morderców". Nie bomba atomową, lecz pokojowe użycie energii atomowej toruje ludzkości drogę dalszego rozwoju i rozkwitu.

Zawodzą plany stworzenia atlantyckiej armii najemników, **kupienia sobie mięsa armatniego za dostawy gumy do żucia, stęchłych konserw i narkotyzowanego napoju Coca Cola.**

Zniweczone i udaremnione zostały perfidne plany imperialistów amerykańskich wykorzystania zbójeckiej bandy Tito, Rankowicza i Dżilasa dla rozbicia jedności krajów demokratycznych. Dzięki czujności Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) zdemaskowana została w porę banda titowska, a jej agentury szpiegowskie i dywersyjne na Węgrzech i w Bułgarii zostały rozgromione.

Zawiodły z kretesem plany rozbicia jedności międzynarodowej klasy robotniczej. Prawicowi bonzowie związkowi, którzy opuścili Światową Federację Związków Zawodowych, sami odizolowali się od mas pracujących całego świata, kompromitując się służalczością wobec bankierów i fabrykantów. Mimo prób rozbicia rosną wpływy i znaczenie Światowej Federacji Związków Zawodowych — przodującej i kierowniczej siły mas pracujących całego świata, zjednoczonych w walce o pokój przeciwko podżegaczom do wojny.

Z OPTYMIZMEM I WIARĄ PATRZYMY W PRZYSZŁOŚĆ. ZWYCIĘSTWA UBIEGŁEGO ROKU SĄ DOWODEM STAŁEGO WZROSTU SIŁ ŚWIATOWEGO OBOZU POKOJU I POSTĘPU. ZACIEŚNIAJĄC PRZYJAŹŃ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I Z WSZYSTKIMI NARODAMI DEMOKRATYCZNYMI, WZMAGAJĄC CZUJNOŚĆ NA MACHINACJE WROGÓW, SIŁY POSTĘPU POKÓJ UTRWALĄ I ROZGROMIĄ ZŁE I NISZCZYCIELSKIE SIŁY WOJNY, CIEMNOTY I ZACOFANIA.

Chłopi włoscy walczą o ziemię

Chłopi sycylijscy zajmują ziemię obszarniczą pod rozwianymi czerwonymi sztandarami.

Głos bojowników o pokój

zagłuszy surmy wojenne w Bonn

Fala protestów przeciw planom zbrojenia Trizonii

Młodzież niemiecka nie chce być mięsem armatnim

(Od specjalnego korespondenta „Głosu)

Na łamach różnojęzycznych pism zagranicą z kilku stron naraz uderzono nagle w **wielki dzwon na trwogę.** Jakież musiało być zdziwienie czytelników, kiedy pewnego dnia spostrzegli, że dziennik, uprzednio niedwuznacznie popierający propagandę wojenną i sławiący pakt atlantycki, z fałszywym patosem wielokrotnie deklamujący o „zagrożeniu demokracji" — teraz oto niespodziewanie jakby przejrzał, **pozornie się odmienił** i wielkim głosem bije na alarm z powodu **„niebezpieczeństwa zachodnio niemieckiego".**

Hitleryzm podnosi głowę

Tak właśnie czyni pan Robert d'Harcout na łamach **brukselskiego pisma „Le Soir",** kiedy w następujący sposób zdaje sprawozdanie **z zebrania partii narodowo demokratycznej (Niemiec Zachodnich),** które odbyło się niedawno w Wiesbadenie: „Sala przybrana była w dawne czarno-biało-czerwone barwy III Rzeszy, zaś po środku ścian biegł wielki napis „Panie, uczyń nas wolnymi". Pan d'Harcout pisze dalej tak: „Mowy, wygłaszane na tym zebraniu, odpowiadały jego zewnetrznym ramom. Domagano się więc rozpisania wyborów w całych Niemczech oraz utworzenia rządu, którego zadaniem byłoby odzyskanie wszystkich „amputowanych" po wojnie prowincji niemieckich i zaprzestania płacenia reparacji wojennych".

Znamienny raport amerykański

W podobny ton, bo i w podobnej sprawie, uderzyło pismo „Frankfurte Rundschau" które mogło opublikować **wyjątki z oficjalnego raportu,** sporządzonego przez amerykańskich komisarzy okupacyjnych w prowincjach Niemiec Zachodnich. „Frankfurte Rundschau" pisze więc (według raportu), że wprawdzie nie ma jeszcze dziś w Bawarii partii politycznych, które otwarcie przyznawałyby się do narodowego socjalizmu, natomiast egzystuje tam już mnóstwo prawicowych grup i organizacji, które pod odnowiednio agresywnym kierownictwem mogą się zjednoczyć i spowodować **ruch neo-faszystowski;** z ruchem tym — jak prorokuje dziennik — trzeba się będzie w Niemczech Zachodnich poważnie liczyć.

To co się dzieje w kraju odbija się również i w jego prasie, tym bardziej, że po zniesieniu licencjonowania w strefach zachodnich ukazało się już 90 większych i mniejszych pism, których wydawcami są przeważnie dawne rekiny prasy hitlerowskiej. Już pobieżnie tylko rozpatrzona treść artykułów wstępnych i komentarzy w prasie bawarskiej wykazuje **coraz większą śmiałość żywiołów prohitlerowskich,** co znajduje swój wyraz m. inn. w usprawiedliwianiu zbrodni Mannsteina, w gloryfikacji hitlerowskiego sztabu generalnego i w utrzymywaniu mitu o „niezwyciężoności armii niemieckiej".

Program Adenauera

Jak wiadomo, Adenauer, wierny wykonawca zleceń udzielanych mu przez imperialistów amerykańskich, rozpoczął niedawno przygotowywać ludność Niemiec Zachodnich **do możliwości wystawienia kontyngentu najemnych żołnierzy niemieckich w** ramach przyszłej „armii europejskiej".

Dla każdego, kto zna stosunki panujące w Bonn i w siedzibie wysokich komisarzy na Petersbergu, nie ulegało wątpliwości, że **„program Adenauera"** był już uprzednio uzgodniony i **opracowany przez sztaby mocarstw zachodnich** i że Adenauerowi pozostało tylko wprowadzenie w życie **udzielonych mu zleceń.**

Armia na zlecenie zachodnich sztabów

Wiadomo było również, że „armia najemna" ma być utworzona na razie w sile tylko 10 dywizji, później jednak powiększona będzie **do 25 dywizji,** co oznaczałoby ubranie na nowo w mundury ponad 750 tysięcy młodych Niemców. Adenauer liczył, że wobec wielkiej ilości bezrobotnych w Niemczech Zachodnich (półtora miliona pełnych bezrob.) program jego wywoła entuzjazm, zwłaszcza wśród młodzieży. Rzeczywistość przyniosła jednak coś wręcz przeciwnego. Mimo przygotowań, poczynionych przez posłuszną Adenauerowi prasę „katolicką", mimo głoszenia „mitu o potędze niemieckiego oręża" już pierwsze wiadomości o planie zwerbowania młodych Niemców do wojsk najemnych wywołały taką **falę oburzenia wśród ludności, taką powódź protestów,** tak głośny okrzyk rozczarowania i takie ataki ze strony młodzieży (na którą najbardziej liczono!) że Adenauer i kierowana przez niego prasa musiały uciec się do **wykrętnych sprostowań,** które jednak ani nie oszukały, ani nie uspokoiły nikogo.

Młodzież niemiecka nie chce być mięsem armatnim

„Pan myli się, jeżeli sądzi, że **młodzież niemiecka da się użyć jako mięso armatnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu"** — głosi list, wystosowany przez młodzież miasta Ulm do amerykańskiego członka kongresu p. Poage, który wyraził się cynicznie, że w razie wojny trzeba będzie oszczędzać młodzież amerykańską na ziemi europejskiej, a sięgnąć po „rezerwy", istniejące w Niemczech.

„Pragniemy pokoju i nie damy się nigdy użyć do wojny przeciwko Wschodowi" — głosi jedna z wielu rezolucji, powzięta na zebraniu kolejarzy partyjnych i bezpartyjnych w Monachium.

„Nie pozwolimy wziąć naszych mężów i synów do wojska. Dość już się wycierpiały kobiety niemieckie w ciągu dwóch imperialistycznych wojen" — czytać można było w oświadczeniu, wysłanym do Adenauera przez **organizacje kobiece.**

Tumult, który wszczął się dookoła **sprawy dozbrojenia Niemiec Zachodnich** przyjął takie rozmiary, że nawet partie t. zw. koalicji rządowej w Bonn musiały zmienić swą taktykę, w obawie utraty członków, tym bardziej że **Komunistyczna Partia Niemiec** jedyna wśród wszystkich, zajęła od początku i zajmuje w dalszym ciągu nieprzejednane stanowisko przeciwko jakimkolwiek próbom obejścia **Układów Poczdamskich.**

Czujność wobec zakusów kliki militarystów

Pozorne chwilowe zacisze w propagandzie zbrojeniowej nie powinno jednak ani na chwilę osłabić **czujności kół demokratycznych i postępowych.** Neofaszyzm ma na ziemi zachodnio niemieckiej podatne pole do działania, a że jest on ruchem anty**pokojowym, więc też popierany** jest gorliwie przez **klikę militarystów i zbrodniarzy wojennych,** jak Guderian, jak Halder, jak Remer i wielu innych, ci zaś, jak wiadomo, pozostają w ścisłym kontakcie z zaoceanicznymi „królami" armat i żelaza.

W świetle wydarzeń zachodnio niemieckich specjalnej wagi nabiera potężny ruch pokojowy, który czerpie swe źródła w masach robotniczych Niemieckiej Demokratycznej Republiki i Zagłębia Ruhry.

Leopold Marschak.

STOLICA RADZIECKA W DNIU WIELKIEGO ŚWIĘTA

(List z Moskwy)

Zaświtał ranek 21 grudnia 1949 roku. W każdym domu, w każdej rodzinie rozbrzmiewają serdeczne gratulacje dla Wielkiego Wodza, życzenia zdrowia i długich lat życia dla dobra i szczęścia narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata.

Ulicami płynie bez przerwy strumień ludzki. Idą uczniowie, studenci, robotnicy, pracownicy umysłowi. W oczach każdego mieszkańca Moskwy widać głębokie wzruszenie i radość. Uczniowie niosą transparenty, na których — pod portretem Stalina — widnieją wypisane dziecięcym charakterem pisma wzruszające słowa miłości do Stalina i serdecznej wdzięczności za szczęśliwe dzieciństwo i młodość. W dniu 21 grudnia dzieci ozdabiają tymi transparentami obszerne i jasne klasy w szkołach, które zbudował dla nich kraj radziecki, partia komunistyczna, Wielki Stalin.

Robotnicy i pracownicy umysłowi witają rocznicę urodzin Stalina nowymi osiągnięciami na polu pracy z myślą, iż przyczynią się tym do wzmocnienia socjalistycznej ojczyzny.

Z jakim zapałem, z jaką żarliwością pracowali ludzie radzieccy 21 grudnia 1949 roku! We wszystkich fabrykach stołecznych, podobnie jak i na terenie całego kraju, robotnicy i inżynierowie podjęli chlubną Wartę Stalinowską.

Masy pracujące Moskwy uczciły 70 rocznicę urodzin Wielkiego Wodza wielkim sukcesem: ich podarunek dla Stalina — to wykonanie przez przemysł moskiewski planu pięcioletniego — w dziedzinie produkcji globalnej — w niespełna 4 lata.

Wczesnym rankiem, w dzień grudniowy, objęły Wartę Stalinowską tkaczki największych zakładów włókienniczych stolicy radzieckiej — „Trechgornej Manufaktury". W oddziałach, ozdobionych portretami Stalina i transparentami zawrzała radosna, twórcza praca.

Około 3-ej po południu na tablicach honorowych ukazały się nazwiska przodowniczek, które osiągnęły największe wskaźniki wydajności pracy. 391 tkaczek wykonało przedterminowo plan roczny. 72 brygady wypełniły swe zadania dzienne w 150 i 200 procentach, przy czym wyprodukowały towary jedynie najwyższej jakości.

Ku czci 70-lecia Stalina zakończyła swój plan roczny w dniu 21 grudnia Moskiewska Fabryka Wyrobów Gumowych „Krasnyj Bohatyr".

W najstarszym przedsiębiorstwie Moskwy — fabryce im. Włodzimierza Iljicza — uruchomiono w dniu 21 grudnia nowy transporter. W ciągu dnia zdjęto z taśmy transportera setki silników elektrycznych, wyprodukowanych przez załogę fabryczną ponad plan.

Z niebywałym zapałem pracowała w dniu urodzin Józefa Stalina załoga huty „Sierp i Młot".

Praca zmian dziennych w przedsiębiorstwach moskiewskich przyniosła wszędzie w tym uroczystym dniu doskonałe wyniki — do magazynów na pływały bez przerwy wyroby, wyprodukowane ponad plan.

Przewrót w wiedzy i praktyce rolniczej (III)

Olbrzymie osiągnięcia agrobiologii radzieckiej

WARUNKI TRWAŁEJ URODZAJNOŚCI GLEBY

Artukuł niniejszy jest trzecim z cyklu artykułów, poświęconych omówieniu teorii wielkiego uczonego radzieckiego W. R. Wiliamsa.

W poprzednim artykule pisaliśmy, że badania nad zapewnieniem stałych i wysokich urodzajów doprowadziły Wiliamsa do wniosku, że warunkiem urodzajności gleby jest jej specjalna budowa, czyli tzw. **struktura gruzełkowata.**

Powstaje dalsze pytanie, jak osiągnąć taką strukturę? Aby najdrobniejsze cząstki gleby mogły się zespolić w większe gruzełki (od 2 — 10 mm) musi się znajdować w glebie jakiś „lepik", który by mógł spoić najdrobniejsze cząstki.

Często za pługiem, przy orce na wilgotnej roli, widzi się sypiące się za skibą grudki i gruzełki zlepione wilgocią. Takie gruzełki są jednak nietrwałe, rozgniatają się w palcach i łatwo rozsypują się pod wpływem suszy lub opadów.

Przymieszka gliny w rolach piaszczystych również działa lepiąco i tworzy grudki. Ale pod wpływem opadów grudki takie rozpływają się.

Przy strukturze gruzełkowej gleby chodzi o to, aby gruzełki były trwałe, aby nie tylko były odporne na rozgniatanie, ale również nie lasowały się pod wpływem wody. „Lepik" dla gruzełków musi być zatem nierozpuszczalny w wodzie.

Takim „lepikiem" mocno zlepiającym najdrobniejsze cząstki gleby w gruzełki, a przy tym nierozpuszczającym się w wodzie — jest próchnica.

Próchnica składa się z niesłychanie drobnych cząstek (widzialnych tylko przez bardzo silne mikroskopy), które nie rozpuszczają się w wodzie. Cząsteczki próchnicy posiadają zdolność pochłaniania rozpuszczonych soli mineralnych — zarówno amonowych, jak i wapniowych. Pod wpływem tych soli próchnica staje się doskonałym lepikiem. Szczególnie jednak wielką rolę odgrywają w próchnicy sole wapniowe.

Aby więc posiadać właściwą gruzełkowatą strukturę, musi gleba zawierać odpowiednią ilość próchnicy i soli wapniowych.

Próchnica spełnia w glebie dwa zadania: 1) jest ona surowcem, zapasem, z którego bakterie aerobowe przygotowują dla roślin pokarm, 2) jest ona materiałem (lepikiem), dzięki któremu możliwa jest budowa struktury gruzełkowatej. Z tego też powodu zapotrzebowanie na próchnicę gleby jest bardzo duże. Dlatego też uprawa roli oparta na samych nawozach mineralnych nie zapewnia wysokiego poziomu urodzajności gleby w ciągu dłuższego czasu.

Ta podwójna rola próchnicy w glebie zawiera w sobie pewną przeciwstawność. Im większe osiągamy urodzaje, tym większe ilości próchnicy przetwarza się na pokarm dla roślin i jednocześnie tym mniej jej zostaje na budowę struktury roli. Przy systemie płodozmiennym rolnik jest w ciągłej pogoni za próchnicą (w formie obornika, kompostu, ściółki torfowej itp) i stale odczuwa jej niedostatek na polach ornych.

Tymczasem na łąkach i w ogóle terenach niżej położonych (a więc wilgotnych), będących pod wpływem bakterii anaerobowych, które nie rozkładają całkowicie próchnicy, gromadzi się ona w znacznych ilościach, niekiedy nawet nadmiernych, bez korzyści dla rolnictwa.

Nadmiar próchnicy na łąkach jest jednym z czynników zabagniania się łąk, co z kolei powoduje nieuchronnie zakwaszanie się i spadek zbiorów oraz jakości siana.

W. R. Wiliams w swoim systemie gospodarki przemiennej, polowo-łąkowej, rozwiązuje sprawę niedoboru próchnicy na ziemiach ornych i jej nadmiaru na łąkach przez wprowadzenie na polach ornych okresu upraw traw wieloletnich oraz na łąkach przez wprowadzenie okresu upraw roślin polowych. System ten zapewnia trwałą urodzajność gleby, o czym napiszemy w następnym artykule. B. B

W 151 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza

„Po dziś dzień triumfuje Mickiewicz, poeta, który potrafił wyrazić Polskę swego czasu i zwiastować przyszłość ludową Polski i świata. Naszą przyszłość. Dziś — gdy otwiera się nowa karta naszej historii, głos poety brzmi dla nas czysto i wyraziście jak nigdy przedtem. Mickiewicz był pierwszym poetą polskim, który potrafił połączyć żarliwość uczuć patriotycznych z dążeniami ogólnoludzkimi. Był pierwszym poetą polskim, który rozumiał międzynarodowość sprawy wolności i postępu.

W łuku, zatoczonym od „Ody do Młodości" po „Trybunę Ludów", widzimy potężną całość życia i twórczości poety, który jednym skrzydłem uderza o przeszłość, drugim sięga do naszych czasów."

(Z przemówienia na inauguracyjnym posiedzeniu Komitetu Uczczenia 150 Rocznicy Urodzin Adama Mickiewicza.)

O, gdybym kiedy dożył tej pociechy,
Żeby te księgi zbłądziły pod strzechy;
Żeby wieśniaczki, kręcąc kołowrotki,
Gdy odśpiewają ulubione zwrotki
O tej dziewczynie, co tak grać lubiła,
Że przy skrzypeczkach gąski pogubiła,
O tej sierotce, co piękna jak zorze,
Zaganiać gąski szła w wieczornej porze;
Gdyby też wzięły na koniec do ręki
Te księgi proste jako ich piosenki...,

Marzył o tym nasz wielki poeta w epilogu do pisanego przez siebie w latach 1832-1834 poematu p. t. „Pan Tadeusz".

Nie dożył tej pociechy za życia, lecz oto minęło sto lat z okładem i pragnienia wieszcza się ziściły: w Polsce Ludowej, w Polsce wyzwolonej raz na zawsze od ucisku „panów" fabrykantów i „panów" obszarników — księgi Mickiewicza trafiają pod strzechy chłopskie i pod dachy domów robotniczych. Dzieła znakomitego poety rozchodzą się w masowych nakładach wśród licznych rzesz polskiej ludności pracującej.

W ojczyźnie naszej, zmierzającej do socjalizmu i podnoszącej poziom mas na coraz wyższy poziom kulturalny, piękne strofy poezji mickiewiczowskiej są coraz częściej brane do spracowanej ręki robotnika i chłopa.

Aleksander Puszkin

MICKIEWICZ

Był tu śród nas,
Pośród obcego mu plemienia. W duszy
Nie żywił dla nas nienawiści. Myśmy
Też go kochali. Cichy, dobrotliwy,
Był uczestnikiem biesiad naszych. Z nim
Dzieliliśmy się marzeniem czystym,
I pieśnią. (Był natchniony łaską niebios,
Z wysoka więc na świat spoglądał.) Często
Mówił o przyszłych czasach, gdy narody
Zapomną waśni — i w rodzinę wielką
Połączą się. Słuchaliśmy poety
Z zapartym tchem...

przełożył Julian Tuwim.

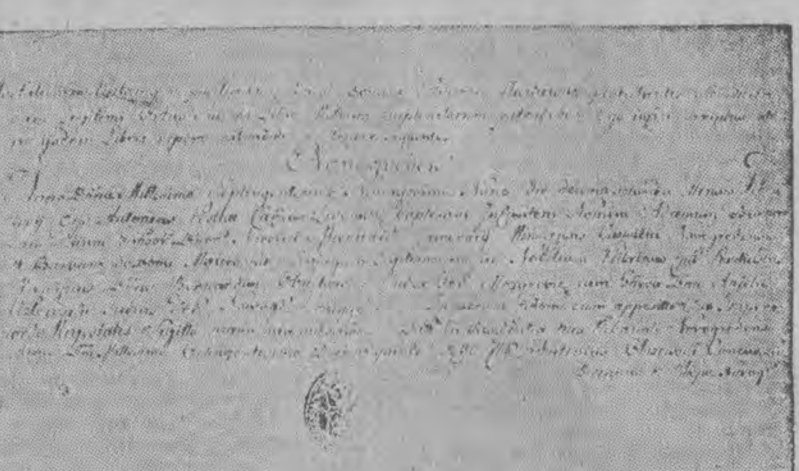

Roku Pańskiego 1799, dnia 12 lutego... (Metryka poety, ur. 24. XII. 1798 roku)

Spotkanie dwóch wieszczów

(Fragment z biografii M. Jastruna pt. „Adam Mickiewicz")

Skazany, wraz z innymi członkami patriotycznej organizacji młodzieżowej filomatów i filaretów, na wywiezienie z polskich gubernii do odległych rejonów imperium carskiego — odbył Adam Mickiewicz, jesienią 1824 roku, przymusową zsyłkę polityczną do Rosji.

Przykrość tej podróży, zarządz onej wyrokiem władz carskich, osładzały listy polecające, jakie nasz wieszcz otrzymał od swoich przyjaciół-rewolucjonistów rosyjskich: otwierały one na oścież drzwi do całej postępowej części społeczeństwa rosyjskiego, pozwalały zadzierżgać więzy przyjaźni z Rosjanami, którzy w niemniejszym stopniu od Mickiewicza nienawidzili satrapii carskiej i kajdan niewoli:

W czasie swego zesłania zetknął się Mickiewicz z największym poetą rosyjskim, Aleksandrem Puszkinem. Oto co o pierwszym spotkaniu dwóch wieszczów pisze najznakomitszy współczesny biograf Mickiewicza, Mieczysław Jastrun.

W jakiś wieczór jesienny 1826 roku Mickiewicz wysiadł z dorożki przed domem Sergiusza Sobolewskiego na rogu Sobaczej Płoszczadki i Borysoglebskiego piereułka. Wszedł do ciemnej sieni i po drewnianych schodach wspiął się na pierwsze piętro. Przystanął jakby dla zaczerpnięcia oddechu przed drzwiami mieszkania, które znał już z poprzednich wizyt. Sobolewski przysłał Mickiewiczowi bilet z zaproszeniem na wieczór u siebie z dopiskiem: „ALEKSANDER PUSZKIN CZYTA DZISIAJ SCENY Z BORYSA GODUNOWA".

Mickiewicz, nim sięgnął do dzwonka, usiłował przypomnieć sobie twarz Puszkina, którą widział niedawno na jakiejś miniaturze. W drzwiach stał Sobolewski. Z otwartymi ramionami witał Mickiewicza ów bibliofil i przyjaciel poetów. Domek Sobolewskiego nadawał się w sam raz na takie zebrania. Cicho było w nim, i ciche były wokół uliczki i mały plac, gdzie stały żółto pomalowane domki, stylowe i senne.

Sobolewski wprowadził Mickiewicza do pokoju słabo oświetlonego świecami woskowymi. Było tu kilku mężczyzn, którzy gawędzili swobodnie paląc lulki. Wśród nich, w szerokim pluszowym fotelu siedział człowiek o dużej głowie z bujnymi kręconymi włosami. Wstał i wtedy okazało się, że jest wzrostu niskiego. Mickiewicz patrzał teraz w twarz Puszkina. Podobieństwo między tą twarzą a miniaturą było niby to uderzające a w istocie po zorne. Podobizna była zaledwie martwą maską w porównaniu z żywą, zmienną twarzą i nie wyrażała nic z tego czoła wieka, jak nie wyrażały nic z niego konwencjonalne francuskie zdania przy prezentacji i powitaniu. Przez twarz tę przebijały, jak przez mgłę ciemny krajobraz, rysy afrykańskiego pradziada; szczęka dolna była nieco wysunięta, grube wargi harmonizowały z runem czarnych włosów; rudawe bokobrody ocieniały biały kołnierzyk; halsztuk fantastycznie na modłę Byrona związany. Puszkin mówił ze swobodą światowca. Odrębność jego od reszty zebranych tu mężczyzn miała coś z uroku rzeczy nieznanych...

...Czytał teraz z rękopisu fragmenty swego dramatu. Czytał głosem jasnym i spokojnym. Widać było, że unika afektacji, że z pełną świadomością, może nawet gwałt zadając swemu temperamentowi, ścisza głos, redukując akcenty uczuciowe, obcina skrzydła zbyt patetycznej tyradzie.

Wieniewitinow, Pogodin, Sobolewski, Rożalin, Kirejewscy, Mickiewicz słuchają dialogów „Borysa Godunowa", mówionych przez autora zwyczajnie i przejmująco zarazem. Rosjanie, przywykli do wierszy Łomonosowa i Dzierżawina, zdumieni są i porwani prostotą i cudowną potocznością mowy Puszkina. Zrywają się raz po raz z krzeseł, przerywają oklaskami czytanie. „NIEKTÓRYCH PRZENIKAŁ ŻAR — zanotował świadek tej sceny, Pogodin, — INNYCH PRZESZYWAŁY DRESZCZE... DŁUGO PATRZYLIŚMY NA SIEBIE, A POTEM RZUCILIŚMY SIĘ KU PUSZKINOWI; ZACZĘŁY SIĘ UŚCISKI, GWAR, ŚMIECH, POLAŁY SIĘ ŁZY!... Mickiewicz powiedział tylko jedno zdanie: „TU SHAKESPEARE ERIS, SI FATA SINANT"*). Zdanie to nie brzmiało fałszywie w chwili, gdy wrażenie lektury było jeszcze świeże. Dlaczego powiedział je po łacinie? Czy aby miało wagę rzymskiej inskrypcji, czy dla humoru, aby rozładować zbyt napiętą atmosferę?

Puszkin, gdy tylko odłożył rękopis zmienił się zupełnie, twarz jego odprężyła się, na grubych wargach zjawił się dobroduszny uśmiech.

W kilka miesięcy po zaznajomieniu się z Puszkinem pisał Mickiewicz do Odyńca: „OBSZERNIEJ KIEDYŚ O NIM NAPISZĘ; TERAZ TYLKO DODAM, ŻE GO ZNAM I CZĘSTO SIĘ WIDUJEMY. PUSZKIN PRAWIE MOJEGO WIEKU (DWOMA MIESIĄCAMI MŁODSZY), W ROZMOWIE BARDZO DOWCIPNY I PORYWAJĄCY; CZYTAŁ WIELE, I DOBRZE ZNA LITERATURĘ NOWOŻYTNĄ: O POEZJI MA CZYSTE I WZNIOSŁE POJĘCIA. NAPISAŁ TERAZ TRAGEDIĘ „BORYS GODUNOW". ZNAM JEJ SCEN KILKA W RODZAJU HISTORYCZNYM, DOBRZE POMYŚLANE I SZCZEGÓŁY PIĘKNE."

Mickiewicz przywykał powoli do nowego życia w obcym mieście. Miał dar zjednywania sobie ludzi, choć nie zabiegał o to. W jednych budził szacunek, w innych ciekawość. Ci, którzy zdołali się zbliżyć do niego i poznać pokochali go tym najbardziej bezinteresownym uczuciem, jakim mężczyzna może obdarzyć mężczyznę: zrozumieniem. Byli to ludzie dla których każde nowe dzieło poezji, gdziekolwiek by powstało, było objawieniem. Uznawano braterstwo tak zwanych wówczas „wyższych umysłów". Każdy nowy tom Goethego przyjmowano z zachwytem, komentowano i przepisywano wielekroć. Ich zabawy wesołe, zaprawione były goryczą intelektualną „WIECZORY WESOŁE — według świadectwa Pogodina — WYDAWANE BYŁY JEDEN PO DRUGIM U KIRIEJEWSKICH ZA KRASNYMI WROTAMI, U WIAZIEMSKIEGO, U POGODINA, U SOBOLEWSKIEGO NA PSIM PLACU, U KSIĘŻNEJ WOŁKOŃSKIEJ NA TWERSKOJ. MICKIEWICZ OBJAWIAŁ DAR IMPROWIZACJI, PRZYJECHAŁ GLINKA KOLEGA SOBOLEWSKIEGO... BYŁA WIĘC I MUZYKA."

*) Jeśli los pozwoli, zostaniesz Szekspirem

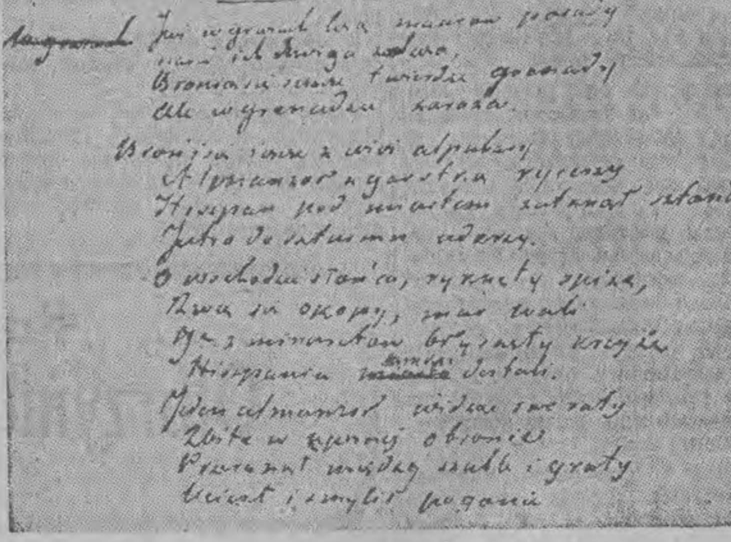

Rękopis mickiewiczowskiej „Alpuhary"

Maksym Rylski

GŁOSICIEL IDEI
narodowego i społecznego wyzwolenia

Znakomity poeta ukraiński Maksym Rylski, autor najlepszego przekładu „Pana Tadeusza" pisze o naszym wieszczu:

Największy poeta Ukrainy, Taras Szewczenko, znał doskonale i wysoce cenił twórczość Puszkina i Mickiewicza. W kręgu przyjaciół lubił recytować wiersze Puszkina, ze szczególnym zaś natchnieniem deklamował wiersz pt. „Mickiewicz", w którym wzruszały go najbardziej następujące słowa:

CZĘSTO
MÓWIŁ O PRZYSZŁYCH CZASACH,
GDY NARODY
ZAPOMNĄ WAŚNI — I W RODZINĘ
WIELKĄ
POŁĄCZĄ SIĘ...

Przecież to właśnie on, Szewczenko, mówił proroczo w swoim „testamencie" o „rodzinie wielkiej, rodzinie nowej i wolnej", on to nawoływał „żeby wszyscy Słowianie stali się przyjaciółmi i braćmi".

Mickiewicz należał do tych nieśmiertelnych wieszczów, których imiona drogie są tak Polakom jak i Rosjanom, Ukraińcom, Białorusinom, Litwinom. Jego dzieła tłumaczyli na język ukraiński romantycy: Borowikowski i Gułak-Artemowski, a Szewczenko posłał mu w darze swój poemat „Kaukaz". — Twórczość Starzyckiego i Łesi Ukrainki wiąże się ściśle z twórczością Mickiewicza. Znany poeta i krytyk ukraiński, Iwan Franko, żywił dla niego głęboki podziw. Ukraińscy poeci radzieccy poświęcili wiele trudu przekładom jego sonetów, ballad, liryk i poematów. — Arcydzieło Mickiewicza „Pan Tadeusz" tłumaczone było niejednokrotnie zarówno we fragmentach jak i w całości na język ukraiński.

Ja sam ukończyłem niedawno całkowity przekład tej epopei narodowej. Po raz pierwszy przekład ten wydrukowany był w 1927 r., w nowej redakcji zaś wydany w bieżącym 1949 roku.

Od lat dziecinnych moimi najulubieńszymi pisarzami i wychowawcami byli trzej najwięksi poeci słowiańscy: Puszkin, Szewczenko i Mickiewicz. Już we wczesnym dzieciństwie lubiłem słuchać, jak brat mój czytał urywki z „Pana Tadeusza", szczególnie zaś słynny opis polowania w księdze IV. Jeszcze, zanim zabrałem się do przekładu całego poematu, za radą przyjaciół, równie jak ja gorących czcicieli Mickiewicza, przetłumaczyłem dwa fragmenty z „Pana Tadeusza": grę na rogu Wojskiego i opis poloneza w ostatniej części poematu.

To był początek mojej pracy nad odtworzeniem mickiewiczowskiego arcydzieła w języku tego narodu, który, zgodnie ze świadectwem współczesnych, znał i kochał twórcę „Pana Tadeusza". Kilka lat poświęciłem tej niełatwej, ale jakże radosnej pracy, żyjąc życiem mickiewiczowskich bohaterów, starając się odtworzyć całą moc i urok nieporównanego mickiewiczowskiego słowa.

Burżuazyjna krytyka literatury usiłowała przedstawić Mickiewicza jako piewcę dawnej, szlacheckiej, „kontuszowej" Polski. Było to stanowisko najzupełniej fałszywe. Naturalnie, rozmiłowanie się w przeszłości stanowi jedną z cech jego utworów, ale nie to jest istotne. Epitet „ostatni", który autor celowo stosuje do swoich bohaterów i do oddzielnych epizodów poematu, dowodzi, że Mickiewicz doskonale wiedział, że dawna, kontuszowa, szlachecka Polska minęła i nigdy już nie wróci. Kochał swoich bohaterów, „ostatnie okazy" dawnej Litwy i dawnej Polski, ale mówił o nich z łagodnym, dobrotliwym, w istocie zaś bezlitosnym humorem, podnosząc czasem i bicz satyry. Pierwszy krok, jaki stawia młody Tadeusz uzyskawszy samodzielność — uwolnienie włościan od pańszczyzny, zabawne uwagi klucznika Gerwazego — w tym wszystkim wyrażają się demokratyczne ideały Mickiewicza:

Czyż nie jest jasne dla wszystkich, którzy znają całą twórczość Mickiewicza, którzy czytali jego artykuły w „Trybunie Ludów", że wielki poeta był przede wszystkim konsekwentnym głosicielem idei narodowego i społecznego oswobodzenia narodu polskiego i wszystkich uciskanych narodów świata? — „Pan Tadeusz" to nie tylko szereg obrazów z życia dawnej Polski, ale natchniony hymn na cześć Polski nowej, nadchodzącej.

Cała twórczość i całe życie poety świadczy o jego niezmordowanej służbie dla narodu. A pod słowem „naród" Mickiewicz rozumiał, jak to sam wyjaśnił w jednym ze swoich artykułów — rzesze pracujące. Takiego właśnie Mickiewicza, natchnionego bojownika o szczęście i wolność narodu, kocha nowa, wolna, demokratyczna Polska.

Na 150 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza przeredagowałem mój przekład „Pana Tadeusza" i na nowo przetłumaczyłem epilog poematu. W nowej redakcji starałem się jak najbardziej zbliżyć przekład do oryginału. Naturalnie, i dzisiaj uważam, że praca moja daleka jest od doskonałości, ale niechaj stanie się ona moim skromnym darem dla bratniego narodu, którego przyjaźń z narodem Ukrainy Sowieckiej jest wieczna.

Adam Mickiewicz w literaturze światowej

W bibliotece im. Korbuta, mieszczącej się w Pałacu Staszica, w Warszawskim Towarzystwie Naukowym znajdujemy na jednej z półek niewielką broszurę z zatartym adresem bibliograficznym. Pozostał tylko tytuł: **„Początek I Księgi „Pana Tadeusza" w przekładzie na 9 języków europejskich".**

Miarą znaczenia twórczości Mickiewicza dla rozwoju literatury światowej jest m. in. **ilość przekładów jego dzieł.**

Niestety, nauka polska nie posiada pełnej bibliografii tłumaczeń Adama Mickiewicza. Już za życia poety dzieła jego były tłumaczone na języki obce, przede wszystkim na rosyjski i francuski. **W Rosji powstaje cały cykl tłumaczeń utworów Mickiewicza.** Począwszy od pierwszego przekładu „Lilii", dokonanego w r. 1821 przez Rylejewa, wielu współczesnych Mickiewiczowi poetów tłumaczy jego poezje.

„Chciałbym ci posłać tłumaczenie ruskie moich poezji" — pisze Mickiewicz w liście do Odyńca z 22. III. 1828 r. „Musiałbym wielką zrobić pakę. We wszystkich prawie lepszych almanakach (almanaków tu wielkie mnóstwo wychodzi) **figurują moje „Sonety"; jest ich kilka całych przekładów. ... Żukowski, z którym poznałem się i który mnie bardzo przychylny, pisał, że jeśli weźmie jeszcze pióro poświęci je tłumaczeniu moich wierszy. Puszkin wytłumaczył początek „Wallenroda", wierszy kilkadziesiąt."**

Od tego czasu dziesiątki poetów rosyjskich tłumaczyło dzieła Mickiewicza. Tę piękną tradycję kontynuują i rozwijają poeci radzieccy. Ukoronowaniem pracy kilku pokoleń tłumaczy rosyjskich i radzieckich stał się wydany w Związku Radzieckim **Wybór poezji Mickiewicza, na który składają się przekłady 39 poetów.**

Niedawno wydany drugi tom jego dzieł przynosi m. in. „Pana Tadeusza". W roku 1950 ukażą się następne części 5-tomowego wydania dzieł Mickiewicza.

Poezje Mickiewicza tłumaczone są także na różne języki narodów radzieckich, jak ukraiński, białoruski i inne.

Znana jest jego twórczość w Czechosłowacji

W Czechosłowacji twórczość Mickiewicza cieszy się wielką popularnością — jego „Ballady", „Grażyna", „Sonety", „Farys", „Dziady", „Pan Tadeusz" rozchodzą się w pokaźnych nakładach. Trzeba podkreślić fakt, że „Dziady", „Grażynę" i „Konrada Wallenroda" naród czeski poznaje w doskonałych tłumaczeniach Franciszka Halasa, którego niedawna śmierć przerwała pracę nad przekładem „Pana Tadeusza".

Mickiewicz—po francusku

W języku francuskim ukazały się przekłady „Grażyny", „Konrada Wallenroda", „Ballad i Romansów", „Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego". Poza tym zostały wydane wykłady Mickiewicza w College de France o literaturze słowiańskiej i jego pisma polityczne. Wśród przekładów francuskich wyróżniają się wysokim poziomem artystycznym i wiernością tekstu prace Paul'a Casin.

W Anglii, Niemczech i Włoszech

Również w Anglii i Niemczech już za życia Mickiewicza tłumaczono jego dzieła. Niemiecki historyk literatury August Woycke pisze książkę p. t. „Próby nowej polskiej liryki i epiki", w której znajdujemy przekład fragmentów poezji Mickiewicza. W roku 1843 zostały wydane po niemiecku wykłady o literaturze słowiańskiej, zaś w roku 1885 pojawia się tłumaczenie „Pana Tadeusza" na język angielski, wydane w Londynie.

Dzisiejsza literatura Anglii, Niemiec i Włoch poszczycić się może poważną ilością przekładów dzieł Mickiewicza.

W językach innych narodów

Jego słowo poetyckie przetłumaczono również na język szwedzki, fiński, łotewski i litewski.

Wśród wielokrotnych przekładów szwedzkich wyróżniają się pozycje literackie czołowego tłumacza Alfreda Jensena, który mimo trudności jakie nastręcza odmienność języków, dąży z powodzeniem do wiernego oddania nawet wersyfikacyjnej formy oryginału.

W 1944 r. ukazały się przekłady poezji Adama Mickiewicza dokonane przez profesora kalifornijskiego, George'a Rapall Noyes'a.

Nadmienimy wreszcie, że dokonany został dwukrotny przekład „Pana Tadeusza" na hebrajski i łacinę. Wielka improwizacja, epopea litewska i „Pani Twardowska" były również tłumaczone na esperanto.

D. Kepczyńska

Wiktor Woroszylski

Słowo młodych

(Z cyklu „Pierwsza linia pokoju")

Na Kongresie Młodzieży w Budapeszcie,
jak w historii biblijnej, mowy pomieszano,
sto głosów — to sto języków.
A ja, który niewiele znam obcych języków,
wszystko rozumiem, bo w każdym gardle jednakowo
dźwięczą słowa: demokracja i socjalizm.

Mówi się również o innych sprawach,
a mnie nie wolno nie rozumieć
i po wyrazie twarzy poznaję, kiedy nazywają wroga —
mamy wspólnego wroga,
po zaciśniętych pięściach poznaję relację o walce —
wspólną toczymy walkę,
po uśmiechu poznaję, kiedy wymieniają przyjaciół —
przyjaciół też posiadamy wspólnych.

Patrzę na wschód: brat
Patrzę na zachód: brat.
Patrzę na północ i południe:
brat, wszędzie brat.
Widzicie, zdołaliśmy się porozumieć!
W wielu krajach są jeszcze nie tylko bracia,
ale oni się nie liczą,
bo my w stu językach powiadamy: pokój —
i rozumiemy się.

A jest takie jedno słowo,
synonim wielu pięknych słów:
słowa wolność, słowa radość, słowa pokój, słowa socjalizm,
przy którym wszyscy wstają i klaszczą —
Kubańczycy i Vietnamczycy
i my, ludzie krajów demokracji ludowej,
nawet ksiądz anglikański,
który jest w delegacji, bo też kocha wolność,
wszyscy klaszczą i myślą:
to słowo poniesiemy do swoich dalekich domów,
w dużej części tych domów panuje nędza i gorycz,
teraz zaś przekroczy ich progi nowy towarzysz —
nadzieja, bo
poznają to słowo —
STALIN

Festiwal sztuk radzieckich i rosyjskich

Festiwal sztuk radzieckich rozpoczął się we wszystkich teatrach polskich 1 października br. przedstawieniem sztuki Maksyma Gorkiego „Na Dnie", wykonanej przez zespół Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie. Festiwal zamknęło uroczyste wykonanie w dniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina — sztuki radzieckiego dramaturga Borysa Ławreniewa o wybuchu Rewolucji Październikowej pt. „Przełom". Sztukę odegrał Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi.

W finale festiwalu wzięły udział 22 teatry, w tym 9 stołecznych.

Festiwal był wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym kraju i wywołał wielkie ożywienie w pracy teatrów polskich. Wyrazem olbrzymiego zainteresowania aktorów, reżyserów i zespołów teatralnych festiwalem było m. in. przygotowanie przez szereg teatrów po kilka sztuk. **W ramach finału obejrzeliśmy 27 utworów, stanowiących doskonałą ilustrację rozwoju dramatu rosyjskiego i radzieckiego — od poetyckich jednoaktówek Puszkina, poprzez Gogola, Ostrowskiego, Czechowa, Gorkiego do sztuk dramaturgów radzieckich — Treniewa, Ławreniewa, Sofronowa, Korniejczuka, Surowa, Bułhakowa, Afigenowa, Jacobsona** i wielu innych.

Wśród teatrów zakwalifikowanych do finału występował również Państwowy Teatr Dzieci Warszawy, którego inscenizacja sztuki Igora Newerli „Ulica Anny Rudenko" została uznana za najlepszą ze wszystkich przedstawień festiwalowych naszych sześciu teatrów młodzieżowych.

Bogatą serię przedstawień sztuk rosyjskiego repertuaru klasycznego otwierały — z punktu widzenia chronologicznego — jednoaktówki Puszkina. Między innymi Państwowy Teatr Polski z Poznania grał uroczą, pełną poezji i nastroju sztukę „Mozart i Salieri". Niestety, reżyseria i gra nie oddały piękna utworu. Natomiast stosunkowo mało znany Teatr Rapsodyczny z Krakowa wystawił z dużym powodzeniem „Eugeniusza Oniegina". Teatr Rapsodyczny nie operuje wszystkimi środkami scenicznymi i jako teatr poetycki kładzie nacisk jedynie na słowo, na tekst. Przedstawienie „Eugeniusza Oniegina" wykazało **jak wielkie możliwości sceniczne posiada utwór poetycki.**

Wykonanie poematu przez zespół Teatru Rapsodycznego stało na bardzo wysokim poziomie. Danuta Michałowska w roli Tatiany stworzyła niezapomnianą kreację.

W związku z festiwalem wszedł na sceny polskie szereg arcydzieł dramatu rosyjskiego i radzieckiego, nie granych dotąd w Polsce. Młody zespół Teatru im. Żeromskiego z Kielc odniósł duży sukces w polskiej prapremierze „Burzy" Aleksandra Ostrowskiego. Z prapremierą wystąpił również zespół świetlicowy PZPB

Dramatyczna scena z „Na dnie" M. Gorkiego (w wykonaniu zespołu Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie)

Nr. 2 w Łodzi, który wystawił znakomitą sztukę Gribojedowa **„Biada temu, kto ma rozum".**

Oczywiście, nie wszystkie przedstawienia festiwalowe były udane. Granie bardzo trudnych sztuk klasyków rosyjskich, a zwłaszcza Ostrowskiego i Czechowa, wymaga wytrawnego zespołu aktorskiego.

Tym warunkom sprostało nie wiele zespołów.

Do najbardziej udanych inscenizacji sztuk rosyjskich należałoby zaliczyć dwa przedstawienia przygotowane przez zespół państwowych teatrów dramatycznych z Krakowa: „Trzech sióstr" Czechowa i „Ożenku" Gogola. Obie sztuki znakomicie reżyserował Bronisław Dąbrowski.

Natomiast inscenizacja „Wiśniowego Sadu" Czechowa przygotowana przez Iwo Galla z zespołem Państwowego Teatru im. Jaracza w Łodzi nie potrafiła uwypuklić postępowej idei sztuki. Nie oddała ona również jej poetyckiego nastroju.

W festiwalu dominowały sztuki twórcy realizmu socjalistycznego — Maksyma Gorkiego i jego wybitnych kontynuatorów - dramaturgów radzieckich. W ramach festiwalu wprowadzono na sceny polskie kilkadziesiąt wspaniałych sztuk, zupełnie dotąd w Polsce nieznanych. Zapoznały one naszego widza z problematyką i sprawami jakimi żyją dziś ludzie radzieccy oraz z niebywale wysokim poziomem ideologicznym i artystycznym dramatu radzieckiego.

Wśród licznych inscenizacji Maksyma Gorkiego dwa przedstawienia zwróciły szczególną uwagę: „Jegor Bułyczew" w wykonaniu zespołu Państwowego Teatru Narodowego w Warszawie, w reżyserii Wł. Krasnowieckiego. i „Na Dnie" w wykonaniu zespołu Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie, w reżyserii Leona Schillera.

Również bardzo poważną pozycją w festiwalu jest przedstawienie sztuki „Mieszczanie", wykonane przez zespół Państw. Teatru im. Wyspiańskiego z Katowic.

Zrozumiałe, że największe zainteresowanie publiczności wywołały nieznane jej dotychczas sztuki radzieckie. Już pierwsze przedstawienie finałowe sztuki o Puszkinie — „Ostatnie Dni" — Michała Bułhakowa wywołało zachwyt.

Ta piękna sztuka, pełna głębokiego nastroju poetyckiego w doskonałych dramatycznych skrótach przedstawiła nikczemną zbrodnię, jakiej dokonał carat na największym poecie Rosji. Reżyser przedstawienia **J.** Wyszomirski oraz cały zespół z Niną Andrycz i Władysławem **Godikiem** na czele doskonale wywiązał się z trudnego zadania.

Nie sposób w jednym artykule omówić nawet najciekawszych sztuk radzieckich, wystawionych w czasie finału festiwalu. Niektóre oglądaliśmy nawet w wykonaniu dwu zespołów. Tak było ze znakomitą sztuką Anatola Sofronowa „W pewnym mieście". O ile reżyser Erwin Axer i zespół Państwowego Teatru Współczesnego w Warszawie we właściwy sposób przedstawił walkę ludzi radzieckich o zbudowanie komunizmu w ZSRR, to zespół Teatru Poznańskiego spłycił zagadnienie i nie stanął na wysokości zadania.

Również znakomitą „Zieloną Ulicę" Anatola Surowa grały dwa teatry: im. Jaracza z Łodzi i Teatr Państwowy z Częstochowy. Teatr częstochowski, mimo, że operował skromnymi środkami scenicznymi, **bardzo dobrze wystawił tę sztukę.**

Do najpoważniejszych pozycji festiwalu należy zaliczyć dwa przedstawienia: „Moskiewski charakter", w wykonaniu zespołu Państwowego Teatru Dolnośląskiego we Wrocławiu i „Lubow Jarowaja", w wykonaniu zespołu państwowych teatrów dramatycznych z Krakowa.

„Moskiewski charakter" Anatola Sofronowa, odznaczony Nagrodą Stalinowską, w znakomity sposób przedstawia życie ludzi radzieckich, budujących komunizm. Sztuka ukazuje dobitnie, jak u ludzi radzieckich życie osobiste ściśle wiąże się z życiem społecznym.

Zespół Państwowego Teatru Dolnośląskiego, kierowany przez reżysera Henryka Szletyńskiego, może poszczycić się wielkim sukcesem, tym bardziej, gdy uwzględnimy wszystkie trudności teatru prowincjonalnego. Zaletami przedstawienia jest **doskonały montaż całości, trafne oddanie charakteru i klimatu sztuki, oraz dobra, wyrównana gra całego zespołu.** Z wykonawców wyróżnili się: Zbigniew Skowroński (oficer), Feliks Żukowski (dyrektor fabryki), i Ludwik Benoit (naczelny technolog). Zofia Tymowska doskonale zagrała rolę Potapowej.

Innego rodzaju sztuką jest „Lubow Jarowaja" Konstantego Treniewa. Jest to powieść sceniczna o wielkich dniach Rewolucji Październikowej.

Głęboko ideowa sztuka Treniewa należy do arcydzieł dramaturgii radzieckiej. Wysoki poziom ideologiczny sztuki, znakomite odmalowanie konfliktów dramatycznych, bogactwo postaci, soczysty język sztuki, wspaniałe sceny zbiorowe — oto wielkie zalety tego niezwykle interesującego utworu.

Bronisław Dąbrowski, wydobył ze sztuki wszystkie istotne akcenty, dał znakomite sceny zbiorowe, charakteryzujące dwa światy — postępu, reprezentowanego przez rewolucję i upadku, zgnilizny — reprezentowanego przez klasy ginące. Zofia Jaroszewska znakomicie wczuła się w rolę nieugiętej, świadomej, bohaterskiej nauczycielki Lubowy Jarowoj. Wspaniałym marynarzem — Szwandią, był Jan Kurnakowicz, który z wielkim talentem odtworzył postać bohaterskiego rewolucjonisty.

Do tego doskonałego przedstawienia opracował piękne dekoracje Andrzej Stopka, któremu należą się również słowa uznania za dekoracje do „Ożenku".

Festiwal był nie tylko wyrazem głębokiej przyjaźni, jaka łączy naród polski z narodami Związku Radzieckiego, lecz przyczynił się również do ożywienia walki o wyzwolenie polskiej dramaturgii, polskiego aktorstwa i całego teatru z wpływu dramatu drobno-mieszczańskiego i sięgnięcia, w oparciu o doświadczenia i wzory radzieckie, do głębokiego źródła polskiej, jakże bogatej w tematy rzeczywistości.

A. ROWIŃSKI.

Z cyklu: dzieje filmu

Pierwszy etap rozwoju kinematografii radzieckiej

Pierwsze lata istnienia kinematografii radzieckiej stworzyły silne podstawy nie tylko dla filmów dokumentarnych i oświatowych, ale również na odcinku filmu fabularnego.

W 1923 roku, a więc już w 4 lata po unarodowieniu kinematografii, Związek Radziecki wysyła za granicę jako pierwszy swój długometrażowy i fabularny film „Polikuszkę" wg. Lwa Tolstoja, reżyserii Sanina, z Moskwinem w głównej roli. Prasa krajów kapitalistycznych zwróciła wtedy uwagę na świetną grę aktorów oraz na przekonywujący realizm, zapowiadający nową erę w dziejach kinematografii.

Wkrótce potem na zagranicznych ekranach pojawiły się inne filmy radzieckie, jak „Czerwone diablęta" (pierwszy film dziecięcy), „Dworek i twierdza", „Kombrig Iwanow", „Kolegialny registrator" i „Skrzydła niewolnika". I znowu posypały się pochwały, zwłaszcza pod adresem aktorów — Moskwina i Leonidowa.

W Związku Radzieckim filmy te jednak były przedmiotem gwałtownych dyskusji, w których krystalizowało się pojęcie filmu jako dzieła sztuki.

„Pancernik Patiomkin" pierwsze dzieło sztuki filmowej

Pierwszym filmem, który w pełni zasłużył sobie na to miano, był film Eisensteina **„Pancernik Patiomkin"**, nakręcony w 1925 roku. W rok potem powstała „Matka" Pudowkina, wg. powieści Gorkiego. Film Eisensteina (drugi jego film po nakręconym w 1924 roku „Strajku") pozbawiony był indywidualnego bohatera.

W obu filmach na pierwszym planie stał lud, porywający się do rewolucyjnej walki. Po raz pierwszy w historii kinematografii lud przestał być pokazywany na ekranie jako bezkształtna masa, jako tło dla kameralnych historii miłosnych.

„Matka" Pudowkina natomiast dała nam pierwszy przykład pozytywnego bohatera. Te dwa elementy — pozytywny bohater i zróżnicowany, prawdziwy, rewolucyjny lud — stały się odtąd zasadniczymi elementami filmu radzieckiego.

Tak „Pancernik Patiomkin", jak „Matka" wprowadziły na ekran prawdziwego, żyjącego i walczącego o lepszą przyszłość człowieka. Dzięki temu stały się one prawdziwymi dziełami sztuki i wzorem do naśladowania dla innych twórców filmowych. Lecz nie tylko pod względem treści filmy te były niecodziennym wydarzeniem.

Eisenstein olśnił wówczas widzów i krytyków swoim dynamicznym montażem filmowym. Jego osiągnięcia w dziedzinie formy, na odcinku filmowych środków wyrażeniowych, wykorzystane zostały przez reakcyjnych krytyków krajów kapitalistycznych dla wyprowadzenia tezy, że wielkość Eisensteina wynika jedynie z niezwykłego wyrazu jego dzieła. Chciano w ten sposób odwrócić uwagę od treści filmu — treści głęboko ludzkiej i bardzo wymownej w swej rewolucyjności. Cenzura w krajach Europy Zachodniej wydała zakaz wyświetlania „Pancernika Patiomkina" na publicznych pokazach. Mimo wielkich przeszkód i utrudnień film Eisensteina ukazał się w końcu na ekranach niemal wszystkich krajów Europy i Ameryki, wywołując wszędzie falę entuzjazmu. Charlie Chaplin wyraził się o nim, że „jest to najlepszy film świata".

Zachód „przemilcza" sukcesy radzieckiej kinematografii

Po „Panceniku Patiomkinie" Eisenstein stworzył dwa nowe filmy: „Październik" oraz „Stare i nowe" (czyli „Linia generalna"). Pudowkin zaś „Koniec Petersburga" i „Potomek Dżyngis - Chana" (czyli „Burza nad Azją"). Filmy te również zyskały sobie sławę tak w Związku Radzieckim, jak i poza jego granicami. Krytyka reakcyjna uważała jednak za stosowne nabrać wody w usta, wychodząc z założenia, że najlepiej udawać w takim wypadku, że się o niczym nie wie. Metoda przemilczania ma też swoją „wymowę".

W okresie filmu niemego zaczęli pracować w Związku Radzieckim filmowcy, z których wielu pracuje w swym zawodzie po dziś dzień. Należy do nich **Aleksander Dowżenko,** twórca pierwszego filmu ukraińskiego **„Zwienigora"**, potem **„Arsenału"** i **„Ziemi"** — ostatnio zaś filmu o **Miczurinie,** dalej **Ermler,** który wyreżyserował film **„Skrawek imperium"** (czyli **„Ostatni carski poddany"), Turin,** twórca słynnego **„Turksibu",** wreszcie **Room,** który wziął za podstawę swojego pierwszego filmu powieść znanego pisarza francuskiego **Barbusse'a.**

Sztuka narodowa w formie

Warto zwrócić uwagę na fakt, że filmowcy radzieccy brali do adaptacji raczej powieści, uważając ten gatunek literacki za bardziej zbliżony do filmu, podczas gdy na Zachodzie w okresie filmu niemego filmowano raczej gotowe sztuki teatralne. W okresie filmu niemego w Związku Radzieckim zaczęli pracować tacy reżyserzy jak bracia Wasiliewowie, Dżiga Wiertow, Cziaurelli — twórca pierwszego filmu gruzińskiego „Saba" i inni. Cechą charakterystyczną kinomatografii radzieckiej jest to, że od początku swego istnienia była ona narodową w formie. Obok atelier w Leningradzie i Moskwie powstawały atelier na Białorusi, Ukrainie i na Zakaukaziu, w których kręcono filmy w języku każdego z tych krajów.

Film nie jest jedynie rozrywką...

Film niemy w Związku Radzieckim tym różnił się również od filmu na Zachodzie, że nie stanowił jakiejś zamkniętej karty w dziejach kinematografii. Podczas, gdy w krajach kapitalistycznych wprowadzenie filmu dźwiękowego połączone było z głębokim kryzysem w pracy ludzi filmu — (najbardziej typowym przykładem jest tu Charlie Chaplin) — w Związku Radzieckim przyjęcie nowych metod pracy odbyło się znacznie łagodniej. Wynikało to z faktu, że radziecki film niemy osiągnął w przełomowych latach o wiele wyższy poziom, niż film na Zachodzie.

Pewien angielski krytyk i teoretyk filmowy postawił sobie następujące pytanie: Dlaczego Rosjanie rozwiązali w 6 lat te problemy, które zapędzały w kozi róg niejedno pokolenie filmowców w innych krajach? Krytyk sam sobie odpowiada w ten sposób: Film w Związku Radzieckim nie jest — jak to ma miejsce w innych krajach — jedynie rozrywką. Stanowi on część pracy wychowawczej, nastawionej na konkretny cel. Nie jest nim dostarczenie rozrywki na wolny od zajęć wieczór, ale udostępnienie ludziom pracy tak w Związku Radzieckim jak poza jego granicami ideałów nowego życia i nowego świata.

Pod kontrolą wychowanego przez socjalizm narodu

Droga filmu radzieckiego nie była jednak łatwa. Największym utrudnieniem były pewne teorie filmowe, którym w swoim czasie dawali posłuch również tacy twórcy jak Eisenstein i Pudowkin. Przezwyciężenie błędnych teorii filmowych w Związku Radzieckim było o wiele łatwiejsze, niż na Zachodzie ze względu na to, że kinematografia radziecka była własnością całego narodu, że naród radziecki umiał patrzeć na ekran i nie szukał na nim tego, czego np. szukali Rzymianie, patrząc na arenę cyrkową.

Wśród teoretyków w Związku Radzieckim największą sławą w okresie filmu niemego cieszył się przez pewien czas Dżiga Wiertow. Chciał on chwytać życie „na gorąco", odrzucał aktorów i dekoracje, czynił z filmu jedynie montaż aktualności filmowej. Była to skrajna teoria, którą szybko zdystansował rozwój sztuki filmowej, zachowując z niej tylko to, co było w niej najbardziej wartościowe.

Twórcami formalistycznych teorii jek byli Kozincew i Trauberg, kierownicy „fabryki ekscentrycznych aktorów", produkującej aktorów - wirtuozów, aktorów - akrobatów, a więc coś, co było skrajnym przeciwieństwem w porównaniu z „eksperymentalnym laboratorium" Kuleszowa, gdzie ideałem był aktor - „naturszczik".

W Moskwie powstaje pierwsza i jedyna wówczas na całym świecie Wyższa Szkoła Filmowa (WGIK), będąca najlepszym dowodem, że w Związku Radzieckim podejście do spraw kinematografii było poważne i planowane na daleką przyszłość.

Narodziny nowej sztuki

Nie należy zapominać o roli Partii, która zawsze dawała pilne baczenie na rozwój socjalistycznej kinematografii. Nowa sztuka rodziła się w Związku Radzieckim nie w chaosie sprzecznych prądów i eksperymentów, nie w zabójczej atmosferze spekulacji handlowych i bezlitosnej walki trustów kapitalistycznych, ale w warunkach rozwoju społeczeństwa i w stałym ścieraniu się różnych poglądów, z którego wyciągano konkretne wnioski na przyszłość. Już w okresie filmu niemego kinematografia radziecka wkroczyła na właściwe drogi rozwojowe. Był to jednak dopiero pierwszy etap wspaniałego jej rozkwitu.

Echa dnia Wielkiej Rocznicy

Kilkaset dzieci kolporterów „Głosu Robotniczego", korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych zebrało się dnia 21 b. m. w sali kina „Wisła", aby uczcić 70 rocznicę urodzin Wielkiego Przyjaciela młodzieży — Generalissimusa Józefa Stalina.

TRYBUNA młodych

Składamy hołd swemu Wielkiemu Opiekunowi

Akademia ZMP dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina

Dochodząc do Sali K.S. „Spójnia", słyszymy z oddali pieśni, śpiewane przez ZMP-owów oczekujących rozpoczęcia akademii. Na sali panuje radosny nastrój. Aktyw młodzieżowy zebrał się, by uczcić święto mas pracujących całego świata — 70-rocznicę URODZIN JÓZEFA STALINA. Orkiestra gra melodie radzieckie. Za chwilę rozpocznie się AKADEMIA.

Uroczystość zagaił kolega Gust — kierownik wydziału organizacyjnego Z. Ł. ZMP., prosząc do prezydium przedstawicieli Partii, Samorządu Miejskiego, Zarządu Głównego i Łódzkiego ZMP., Komendy Miejskiej S. P., Komendy Chorągwi ZHP., przodowników pracy, nauki, aktywistów organizacji. Szczególnie gorącymi oklaskami obdarzono powołanych do prezydium przodowników pracy i aktywistów Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego im. Stalina.

✻

Referat o życiu, walce i pracy Towarzysza Stalina wygłasza przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP. kol. Koperski. W referacie swym mówca między innymi powiedział: „Nasze młodzieżowe myśli i uczucia łącząc się z uczuciami i myślą prostych ludzi na całym świecie, zwracają się i biegną w stronę Moskwy, w stronę Kremla, gdzie żyje i pracuje Wielki Stalin. Imię Towarzysza Stalina jest znane i bliskie każdemu prostemu człowiekowi na całym świecie. Szczególnie jest ono bliskie nam, młodzieży, gdyż widzimy w Towarzyszu Stalinie swego nauczyciela i wychowawcę. Widzimy w Towarzyszu Stalinie człowieka, któremu Ojczyzna nasza dwukrotnie zawdzięcza odzyskanie niepodległości. Dzięki opiece i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim jesteśmy dziś w stanie budować w spokoju dobrobyt dla wszystkich ludzi pracy — budować socjalizm.

Uwieńczeniem wielkiego zrozumienia i pomocy dla naszego kraju był powrót Wielkiego Syna naszego narodu. Właśnie dzięki wspaniałomyślności Towarzysza Stalina, na czele odrodzonego Wojska Polskiego stanął uczeń stalinowskiej szkoły dowódców, zwycięzca spod Stalingradu i Szczecina, dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego *towarzysz Marszałek Konstanty Rokossowski.*

Mówiąc o zasługach Stalina dla młodzieży kolega Koperski powiedział: — Stalin szczególnie dużo uwagi poświęcił młodzieży radzieckiej. W 1918 roku z inicjatywy Lenina i Stalina powstał *Komunistyczny Związek Młodzieży.*

Stalin uczy całą młodzież radziecką wierności dla wielkiej sprawy socjalizmu, nienawiści do wrogów radzieckiej Ojczyzny i bezkompromisowej walki z tymi wrogami.

Stalin uczy młodzież, że winna się ona uczyć, winna pokonywać wszystkie piętrzące się przed nią przeszkody.

Wychowując siebie i całą młodzież polską na patriotów — powiedział w zakończeniu kol. Koperski — na bojowników o pokój i postęp, *przykład brać będziemy z Towarzysza Stalina.*

Chcemy i będziemy walczyć nieustępliwie z wrogami ludu pracującego, z wrogami szczęścia, wolności i pokoju.

Przykładem tej walki będzie dla nas Generalissimus Stalin!

✻

Trudno zliczyć, ile razy referat kol. Koperskiego był przerywany żywiołowymi oklaskami i okrzykami na cześć Towarzysza Stalina, Związku Radzieckiego, Komsomołu. Skandowaniem Sta-lin, Bie-rut, Ro-ko-ssow-ski, Po-kój, Kom-so-mol młodzież dała wyraz swym uczuciom miłości i przywiązania do Stalina, Związku Radzieckiego i młodzieży radzieckiej. Niemniej owacyjnie przyjęto *tekst listu do Towarzysza Stalina,* w którym uczestnicy akademii zapewniają Wielkiego Przyjaciela młodzieży o swych uczuciach i życzą Ukochanemu Towarzyszowi Stalinowi długich lat życia dla dobra postępu i pokoju.

✻

Bogata część artystyczna, która zakończyła akademię, wykazała poważny dorobek życia świetlicowego kół ZMP. Pieśni i wiersze o Stalinie, pieśni i tańce radzieckie w wykonaniu zespołów świetlicowych spotkały się z dużym uznaniem. Szczególnie podobały się tańce w wykonaniu Robotniczego Zespołu Pieśni, Muzyki i Tańca przy Zarządzie Łódzkim ZMP, oraz zespół Domu Kultury Milicjanta.

Akademia w Sali Helenowa jeszcze raz zadokumentowała wielką miłość młodzieży polskiej do Wodza Światowego obozu postępu i pokoju.

Al.

Dzieła klasyków marksizmu są rozchwytywane

Piękna inicjatywa koła ZMP

W DOMU WŁÓKIENNICZYM CENTRALI TEKSTYLNEJ panuje ożywiony ruch. Tysiące kupujących przewija się codziennie przez wszystkie działy sprzedaży. Największe jednak skupienie powstaje w pobliżu kasy.

Właśnie bowiem obok kasy zwraca uwagę KIOSK Z KSIĄŻKAMI, którego wczoraj jeszcze nie było. Dwóch ZMPowców w organizacyjnych koszulach uwija się wokół tłoczących się klientów.

— Poproszę Historię W. K. P. (b) !

— A dla mnie „Krótki życiorys Józefa Stalina" — słychać głosy kupujących.

Początkowo myślałem, że w Domu Włókienniczym, zorganizowano jeszcze jeden dział — sprzedaż książek, ale napis nad stolikiem i krótka rozmowa ze sprzedawcami wyjaśniły mi, że to koło ZMP Nr. 3 przy Centrali Tekstylnej postanowiło DLA UCZCZENIA URODZIN TOWARZYSZA STALINA zorganizować STOISKO Z KSIĄŻKAMI KLASYKÓW MARKSIZMU. Przy pomocy Podstawowej Organizacji Partyjnej sprowadzono książki i kiosk cieszy się niezmiernym powodzeniem.

Uprzejma i sprawna obsługa, pełniona przez kolegów Zygmunta Żabickiego i Mieczysława Żajkowskiego powoduje, że już w pierwszym dniu sprzedano książek za kilka tysięcy złotych.

Kiosk z książkami w Domu Włókienniczym — to inicjatywa ze wszech miar godna naśladownictwa.

„Twój wielki przykład uczy nas siły i odwagi"

Walcząca młodzież świata czynem wykazuje swe gorące przywiązanie do Towarzysza Stalina

Chcąc wykazać **przywiązanie walczącej młodzieży świata do pierwszego bojownika o pokój i sprawiedliwość, Towarzysza Stalina** — Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej przygotowała **symboliczny podarunek z okazji 70 rocznicy Jego urodzin.** Jest nim **sztandar ŚFMD oraz album,** wskazujący na okresy szczególnie ostrej walki Federacji o pokój i radosną przyszłość młodego pokolenia.

* * *

RUMUNIA. — Pracująca młodzież rumuńska uczciła urodziny Towarzysza Stalina wzmożeniem produkcji i zobowiązaniem wykonania przed terminem planu gospodarczego.

18 grudnia Akademia Rumuńska w Bukareszcie urządziła uroczysty wykład, poświęcony dziełom naukowym Stalina.

Rzesze młodzieży zobowiązały się do dokładnego studiowania życiorysu Stalina.

* * *

NIEMCY. — Młodzież niemiecka aktywnie uczestniczyła w wielkiej akcji zmierzającej do wzmożenia produkcji z okazji urodzin Józefa Stalina. Z tej samej okazji młodzież Niemiec zacieśnia więzy przyjaźni z młodzieżą radziecką i werbuje nowych członków Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej.

AUSTRIA. — Wolna Młodzież Austriacka przygotowała dla Towarzysza Stalina wielki, wspaniale oprawny tom, zawierający życzenia, podpisane przez tysiące młodych robotników, chłopów, uczniów i studentów. Pierwsza strona albumu mówi: „Drogi Towarzyszu Stalinie. Twój wielki przykład uczy nas siły i odwagi. Składamy Ci najserdeczniejsze życzenia".

* * *

FRANCJA. — We wszystkich okręgach Francji młodzież przygotowała liczne podarki dla Towarzysza Stalina.

Młodzież wypełniła zobowiązania podjęte dla uczczenia Wielkiej Rocznicy

Od dnia 21 b. m. napływają do Redakcji „Trybuny Młodych" liczne meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych przez młodzież dla uczczenia 70-ej Rocznicy Urodzin Józefa Stalina. Oto niektóre z nich:

Uczniowie XVIII Państw. Ośrodka Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa postanowili w terminie do 1 stycznia 1950 roku przeprowadzić prace malarskie w budynku Miejskiej Komendy S. P. Dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina ukończenie tych prac przyśpieszone zostało do dnia 20 grudnia b. r. Czyn uczniów Ośrodka Szkoleniowego pozwolił zaoszczędzić Państwu 350 tysięcy zł.

* * *

Brygada Młodzieżowa kol. Zdzisława Loby z Łódzkich Zakładów Odzieżowych, która przystąpiła do Dni Stalinowskiej Pracy, w dniu 19 grudnia wykonała 160 proc. bazy produkcyjnej.

* * *

Koło ZMP przy Gimnazjum Przemysłu Gumowego w Łodzi wraz z robotnikami Wytwórni Przemysłu Gumowego dla upamiętnienia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina wybudowało systemem szybkościowym internat i salę gimnastyczną w Gimnazjum. Otwarcie nastąpiło w dniu 21 grudnia o godz. 18.

* * *

Członkowie Koła TPPR przy Państwowej Szkole Ogólnokształcącej w Wieluniu zorganizowali dla młodzieży szkolnej kurs języka rosyjskiego, na który zapisało się 60 kolegów.

* * *

Młodzież zatrudniona w PZPW Nr 6 dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina postanowiła wykonać podarunek dla Dostojnego Solenizanta w postaci wrzeciona oraz zobowiązała się odnowić wszystkie zabawki przedszkola przyfabrycznego, uporządkować i doprowadzić do należytego stanu ogródek jordanowski dla dzieci pracowników fabryki. Poza tym wszyscy ZMP-owcy postanowili wziąć udział w Stalinowskich Dniach Pracy. Wszystkie te zobowiązania wykonano w 100 procentach.

Dni Stalinowskiej Pracy

w Nowej Tkalni PZPB im. JÓZEFA STALINA

W Nowej Tkalni Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina panuje nastrój naprawdę świąteczny. Na krosnach powiewają czerwone chorągiewki. Czerwone wstążeczki, widnieją na fartuchach tkaczy i tkaczek, ZMP-owcy w koszulach organizacyjnych przy warsztatach — wszystko świadczy, że dzień to niepowszedni, wyjątkowy.

— Dni Stalinowskiej Pracy, sprawiają — odpowiada mi zapytana młodzieżowa radna, kol. Krawczyk, — że jest tu tak uroczyście i niecodziennie.

Wtem spostrzegam wśród krosien znajomą twarz. Tak, nie mylę się! To koleżanka Alicja Krygier. Ta sama, która na Wiecu w Hali „Wimy" odczytała meldunek sztafety łódzkiej.

Kol. Krawczyk, usiłując przekrzyczeć grzmiący huk maszyn, woła: — „Nasza najlepsza młodzieżowa przodownica pracy! Przeciętnie wyrabia 125—130 proc. bazy, a jeśli idzie o jakość, to z jej krosien schodzi sama „prima", a nierzadko zdarza się i „ekstra". Myślicie jednak, że to jej wystarcza? Nie! — Dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina postanowiła zwiększyć ilość „ekstry" o dalsze 10 proc.

Staram się pomówić z kol. Alicją, ale ta odpowiada, że nie ma czasu. Chce przecież najlepiej wypełnić swe zobowiązania.

N.

NA DROGACH LEPSZEGO JUTRA

Młodzież Północnej Korei nie szczędzi wysiłków i pracy

W dniu 15 sierpnia 1945 r. Armia Radziecka wyzwoliła naród Północnej Korei spod jarzma japońskiego. Dzień ten rozpoczął nową erę w historii narodu koreańskiego, który dzięki pomocy Armii Radzieckiej mógł wejść na drogę lepszego życia.

Od pierwszych dni swego wyzwolenia naród koreański pod przewodnictwem Partii Robotniczej przystąpił do odbudowy gospodarki kraju.

Wielką rolę w życiu nowej Korei odgrywa młodzież, która bierze czynny udział w kierowaniu krajem. Do Najwyższego Zgromadzenia Narodowego i do lokalnych Komitetów Narodowych wybrano, w charakterze deputowanych, ponad 18.000 przedstawicieli młodzieży.

Oświata rozprasza mrok

Za panowania Japończyków przeszło połowę ludności Korei stanowili analfabeci. Dziś w Północnej Korei czynnych jest 4.327 szkół początkowych i średnich, do których uczęszcza 1.740.000 dzieci. Otwarto ponadto 1758 szkół początkowych i średnich dla dorosłych oraz 70 średnich, korespondencyjnych i wieczorowych — zakładów naukowych, w których pobiera naukę około miliona osób.

Przy współudziale młodzieży wybudowano 1.000 szkół i odbudowano 1.447.

Za panowania Japończyków wyższe wykształcenie było dla koreańskiej młodzieży nieosiągalnym marzeniem. Wystarczy powiedzieć, że w północnej części Korei nie było ani jednego wyższego zakładu naukowego. Obecnie w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej czynnych jest 16 wyższych zakładów naukowych.

Rząd koreański troszczy się o rozwój fizyczny młodzieży. W Phenianie otwarto Centralny Dom Kultury Fizycznej, a w całym kraju powstały 26.774 zespoły gimnastyczne.

Prace organizacji młodzieżowych

Wkrótce po wyzwoleniu Północnej Korei stworzono demokratyczne organizacje młodzieżowe, które postawiły sobie za cel walkę o demokratyzację kraju. W roku 1946 organizacje te połączyły się w „Związek Młodzieży Demokratycznej". Na początku 1949 r. Związek liczył już w swoich szeregach 1.300.000 młodzieży.

Z inicjatywy Związku w fabrykach i kopalniach powstały brygady i ogniwa młodzieżowe, które wykonują plan produkcyjny z nadwyżką, sięgającą od 200 do 400 procent.

Młodzież wiejska walczy o zwiększenie urodzajów i rozszerzenie obszaru zasiewów. Członkowie „Związku Młodzieży Demokratycznej" są propagatorami kultury na wsi. Przy udziale młodzieży otwarto ponad 19 tysięcy klubów wiejskich, które zrzeszają 22.000 amatorskich kółek artystycznych.

Doświadczenia Komsomołu — wzorem

Młode pokolenie Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej z wielkim zapałem i zainteresowaniem studiuje dzieła Lenina, Stalina, wydane w dużym nakładzie w języku koreańskim.

Młodzież koreańska w pracy swej wzoruje się na młodzieży radzieckiej, na doświadczeniach Komsomołu. Koreańska delegacja „Związku Młodzieży Demokratycznej" brała udział w obradach XI Zjazdu Komsomołu, który odbył się w Moskwie na początku roku bieżącego.

Niezłomna wola

Jakże inaczej żyje młodzież Południowej Korei, pozostającej pod władzą imperialistów amerykańskich. Amerykańskie władze okupacyjne nie dopuściły do utworzenia w tej części Korei „Związku Młodzieży Demokratycznej". Tysiące młodych bojowników wtrącono do więzienia za czynną walkę o niezawisłość swego kraju. Żadne jednak represje amerykańskich władz okupacyjnych nie są w stanie złamać woli młodych patriotów.

„Związek Młodzieży Demokratycznej" Północnej Korei jest członkiem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Delegacja Związku brała udział w budapeszteńskim Festiwalu Międzynarodowym i igrzyskach studenckich, jak również w pracach II Światowego Kongresu Młodzieży.

Pogłębiamy swą wiedzę

W dniu 11. XII. b. r. na Dzielnicy Górnej Lewej została otwarta WIECZOROWA SZKOŁA POLITYCZNA. Przed uroczystością otwarcia rozmawiamy z uczestnikami. Naszym rozmówcą jest kolega Władysław Borzęcki przodownik pracy z P.Z.P.Dz. Nr. 3 będący również członkiem Zarządu Dzielnicy. Kol. Borzęcki mówi nam, że swe liczne obowiązki zawodowe godzi zupełnie dobrze z pracą w organizacji. Interesują go głęboko zagadnienia międzynarodowej polityki oraz zagadnienia ideologiczne. To, że jestem członkiem Zarządu Dzielnicowego — oświadcza — stawia przede mną jeszcze większy obowiązek kształcenia się i samokształcenia.

Z dalszej rozmowy z kolegą Borzęckim dowiadujemy się, że wśród słuchaczy szkoły znajduje się wielu aktywistów dzielnicowych, przeważnie przewodniczących kół fabrycznych. Wszyscy oni pragną w szkole uzyskać nowe wiadomości, które będą im pomocne przy dalszym prowadzeniu kół i dla usprawniania ich pracy organizacyjnej oraz szkoleniowej.

Od kierownika Szkoły kol. Fadiejewa uzyskujemy dalsze informacje. Dzień wykładowy w szkole składa się z dwóch 45 minutowych wykładów i jednego 45-minutowego seminarium. Po trzech kolejnych dniach wykładowych następuje seminarium z całego przerobionego materiału. Poza tym uczestnicy szkoły korzystają z biblioteki. Będą także urządzane częste wycieczki do kin, teatrów oraz na różne wystawy. Najważniejszym mówi kol. Fadiejew, jest to, że słuchacze szkoły naprawdę pragną się uczyć i swoją pracę traktują poważnie. Natomiast jeżeli chodzi o braki, to w tej chwili najważniejszym spośród nich jest to, że niektórzy koledzy pracują na zmiany i nie mają możności zamiany, przez co opuszczają niektóre wykłady. W porozumieniu jednak z dyrekcjami poszczególnych zakładów pracy będziemy starali się usunąć tę przeszkodę. Sądzę, że gdy następnym razem odwiedzicie nas, to będziemy już posiadali wszystkie pomoce naukowe a i lokal zostanie do tej pory odremontowany.

Rej

Kol. Krystyna Łuczakówna

Udział ZMP-owców w Dniach Stalinowskiej Pracy

Kol. Krystyna Łuczakówna z PZPJG Nr 1, to nie tylko dzielna aktywistka w Kole ZMP. Jest ona również **pięciokrotną przodownicą pracy.** W cerowni wszyscy znają koleżankę Krysię, jako pilną pracownicę i dobrą współtowarzyszkę, chętną do każdej, nawet najbardziej żmudnej pracy społecznej.

W związku z 70 rocznicą urodzin Tow. Stalina kol. Łuczakówna zobowiązała się do wzięcia udziału w Stalinowskich Dniach Pracy.

— Do pracy przyjdę w stroju ZMP-owskim, mówiła kol. Krysia. Chcę, aby każdy wiedział o tym, że pełnię zaszczytną wartę i że staram się dać jak najwięcej, jak najlepszej produkcji. Ponieważ od dwóch lat nie pozwalam sobie odebrać tytułu przodownicy pracy, przeto również moje zobowiązania podniesienia ilości i jakości produkcji muszą być odpowiednio wysokie. Mimo, że jestem młodą pracownicą, zobowiązałam się podnieść w czasie Stalinowskich Dni Pracy jakość o 2 proc. a ilość o 5 proc. i pewna jestem, że zobowiązanie to zdołam wykonać.

* * *

Chociaż w **Elektrowni Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 2,** trudno mówić o wykonywaniu norm ilościowych czy jakościowych, to jednak zatrudniona tu młodzież stawia sobie za punkt honoru najlepsze wywiązywanie się ze swej odpowiedzialnej pracy.

Kiedy pytałem ZMP-owców „Dwójki Bawełnianej" o przodującego pracownika elektrowni, wskazano mi **kol. Ryszarda Kowalczyka.** Istotnie tak jest. Kol. Kowalczyk będący kierownikiem oświatowym koła ZMP swą postawą przy pracy zawodowej zasłużył na miano przodownika.

Z jego to inicjatywy ZMP-owcy elektrowni fabrycznej postanowili dla uczczenia urodzin Wielkiego Przyjaciela Młodzieży — **Towarzysza Stalina** całkowicie zelektryfikować fabryczny Teatr Popularny. Zobowiązano się przeprowadzić to do dnia 19 grudnia b. r.

Kol. Kowalczyk w dniu urodzin Józefa Stalina wziął udział w Stalinowskich Dniach Pracy.

ZMP-owcy z elektrowni postanowili wykonać dodatkowo prace instalacyjne na terenie fabrycznym. Duszą tych przedsięwzięć i postanowień był kol. Kowalczyk. Jako oświatowiec koła, nie zaniedbał on swych obowiązków pomimo nawału pracy zawodowej.

Z jego inicjatywy członkowie koła zapoznają się z życiorysem Józefa Stalina. O tym zamierzeniu mówi kol. Kowalczyk: „poznanie dziejów życia, walki i pracy Tow. Stalina będzie dla nas drogowskazem".

* * *

Kol. Leszek Michalski jest dobrym robotnikiem, dobrym ZMP-owcem. Wykonuje przeciętnie 103—105 proc. normy produkcyjnej, a przy tym nie zaniedbuje swych obowiązków członka organizacji. Bierze udział we wszystkich akcjach i pracach organizacji oddziałowej w **Nowej Tkalni.**

Nic też dziwnego, że gdy tylko usłyszał o podjętych przez kolegów zobowiązaniach wzięcia udziału w Stalinowskich Dniach Pracy, postanowił przyłączyć się do nich.

— W dniach 19, 20 i 21 grudnia szczególnie pilnie pracować będę — mówił w przededniu tych prac Leszek. — Na dzień ten uroczysty włożę zieloną koszulę i czerwony krawat.

Kol. Leszek Michalski

W swym zobowiązaniu napisałem, że w związku z urodzinami Towarzysza Stalina podniosę jakość swej produkcji o 5 proc. Ale gdy przeczytałem decyzję Komitetu Obchodu 70 Rocznicy Urodzin Józefa Stalina o nazwaniu naszych zakładów imieniem Wielkiego Stalina, postanowiłem przekroczyć me zobowiązania. Jestem dumny i szczęśliwy, że fabryka, w której pracuję, została tak zaszczytnie wyróżniona.

Będzie to dla mnie i całej naszej młodzieży **bodźcem do jeszcze wydajniejszej pracy.**